

Dbaj o zdrowie!
Placówki medyczne
na Kampusie Oliwskim

s. 14-16

Prezentacje wydziałów
Uniwersytetu Gdańskiego:
Wydział Historyczny

s. 17-56

Sukcesy sportowców UG
w Akademickich
Mistrzostwach Polski

s. 85-88

GAZETA UNIwersYTECKA

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego



Czekamy na
Twoją **HISTORIĘ**

Muzeum
Uniwersytetu
Gdańskiego
poszukuje
pamiątek

Nr 5 (169) Czerwiec 2021
ISSN 1689-4723

05

Muzeum Uniwersytetu
Gdańskiego – kim jesteśmy?

s. 78-79

ZE ZBIORÓW MUZEUM UG



10 PANSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA			11 PEDAGOGICZNA W GDAŃSKU		
Wydział <i>pedagogiczny</i> semestr <i>I</i>			Rok akad. 19 <i>52/53</i> Nr albu		
Nazwisko i imię wykładowego	Tytuł wykładu, ćwiczenia lub seminarium	Liczba godzin wykładu	Podpiszcie się	Zatwierdzenie organizatora (podpis)	Urząd Władz Liceal.
Prof. M. Słobodzki	Fizyka dla biologów	8	<i>Słob</i>	<i>Słob</i>	
Prof. mgr. Stanisław Szostak	Chemia organiczna i ogólna	8	<i>Szost</i>	<i>Szost</i>	
Prof. mgr. Stanisław Szostak	Chemia o charakterze organizmowym	8	<i>Szost</i>	<i>Szost</i>	
Prof. inż. Władysław Kozłowski	Botanika ogólna	5	<i>Kozł</i>	<i>Kozł</i>	
Prof. inż. Władysław Kozłowski	Chemia i biologia ogólna	8	<i>Kozł</i>	<i>Kozł</i>	
Prof. dr. Paweł Frydrych	Psychologia ogólna	5	<i>Frydrych</i>	<i>Frydrych</i>	
Prof. dr. Paweł Frydrych	Chemia i biologia ogólna	3	<i>Frydrych</i>	<i>Frydrych</i>	



W numerze

2 – 9 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

10 – 13 ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

10 – 13 Morze i miasto

14 – 16 ZDROWIE

14 – 16 Dbaj o zdrowie! Placówki medyczne na terenie Kampusu Oliwskiego

17 – 56 WYDZIAŁY UG

17 – 56 Wydział Historyczny

57 – 77 WYWIADY

57 – 61 MISHiS – studia, na których wolność jest wyzwaniem. Wywiad z prof. Sławomirem Leśniakiem

62 – 65 Zrozumieć naukę. Wywiad z prof. Bogdanem Skwarcem

66 – 69 Zdalne nauczanie jako przedłużenie możliwości. Wywiad z dr. Konradem Konochem

70 – 74 Pierwsze takie badania na temat męskości. Wywiad z prof. Nataszą Kosakowską-Berezecką

75 – 77 Slamowanie o nauce. Rozmowa Natalii Domańskiej z dr Agnieszką Kiejziewicz

78 – 79 Z DZIEJÓW UCZELNI

78 – 79 Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego – kim jesteśmy?

80 POLECANE KSIĄŻKI

80 *Żmuty* – nowa książka poetycka dr. Tomasza Snarskiego

81 WYRÓŻNIONE DOKTORATY

81 Kamil Nowak, *Dostępność zasobów mieszkań społecznych w kontekście polityk mieszkaniowych oraz poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego polskich miast*

82 – 84 STUDENCI I DOKTORANCI

82 – 84 Ludzie rzeczywiście tworzą kino

85 – 88 KALEJDOSKOP SPORTOWY

Rada programowa:

dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG
(przewodniczący)

prof. dr hab. Bernard Lamnek

prof. dr hab. Wiesław Długokęcki

dr hab. Aneta Oniszczyk-Jastrzębek, prof. UG

dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG

mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska

mgr Piotr Zieliński

Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna,
ul. Armii Krajowej 110

81-824 Sopot, pok. 201

e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro



Wszystkie artykuły ukazują się w ramach licencji CC BY 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.pl>)

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów.

NA KAMPUSIE UG ZAMIESZKAŁY PSZCZOŁY MIODNE

Uniwersytet Gdański właśnie dołączył do grona instytucji wspierających pszczoły i został posiadaczem własnej pasieki miejskiej. Na terenie obok dawnego rektoratu w Oliwie, wśród drzew, w nowych biało-niebieskich drewnianych ulach zamieszkało sześć młodych pszczelich rodzin. Funkcjonowanie pasieki będzie miało pozytywny wpływ na edukację ekologiczną i świadomość pracowników oraz studentów uczelni. Na miejskim pszczelarstwie skorzystają więc nie tylko okoliczne rośliny, ale i ludzie, którzy będą mieli szansę

posmakować pszczelarstwa w najlepszym wydaniu. Dla zainteresowanych pracowników i studentów UG planowany jest bowiem warsztat z pszczelarzem, dzięki któremu uczestnicy będą mogli lepiej poznać te pożyteczne owady i więcej się o nich dowiedzieć.

Opiekę nad pszczołami, które zamieszkały na UG, zapewnia profesjonalna firma pszczelarska Pszczelarium, która prowadzi pasieki w kilkunastu miastach w Polsce, m.in. w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, a także w Trójmieście. Miód,

który zostanie uzyskany z hodowli pszczół, będzie wykorzystywany w celach promocyjnych.

Uniwersyteckie pszczoły będą zapewne korzystać z bliskości Ekoparku UG, gdzie znajdują nie tylko wiele ciekawych roślin, ale także tak ważną dla nich wodę. Dając pszczołom nowy dom, przyczyniamy się do napszczenia i lepszego zapylenia roślin wokół uli. Stawiając małe pasieki i dbając o łąki kwietne oraz nasadzenia miododajne, przyczyniamy się do dobrostanu wszystkich zapylaczy.

SUKCES UG W PLEBISCYCE NA ARCHIWALNE ŹRÓDŁO ROKU 2021

Uniwersytet Gdański zwyciężył w dwóch kategoriach, na trzy dostępne, plebiscytu na „Archiwalne Źródło Roku 2021”, zainicjowanego przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich z okazji Międzynarodowego Tygodnia Archiwów, trwającego od 7 do 11 czerwca. Do plebiscytu zgłoszono 31 źródeł, z czego 28 spełniło warunki regulaminu i zakwalifikowało się do głosowania. Głosowanie internetowe oraz głosowanie Komisji Archiwistów odbyło się podczas Międzynarodowego Tygodnia Archiwów.

Uniwersytet Gdański został zwyciężcą w:

- kategorii 1: źródło archiwalne dokumentujące najbardziej przełomowe wydarzenia. I miejsce i Grand Prix zdobył indeks

pierwszego studenta UG, zgłoszony przez Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego,

- kategorii 3: najciekawsze, najbardziej zaskakujące źródło archiwalne (tzw. curiosum). I miejsce i Grand Prix zdobył „Pewien istotny fragment zbioru zdarzeń minionego 100-lecia w symetrycznym zapisie wg nowej rachuby czasu”, źródło znajdujące się w zasobach Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego.

W kategorii 2: źródło archiwalne o największych walorach estetycznych i artystycznych I miejsce i Grand Prix zdobył dyplom okolicznościowy zawierający menu uroczystego śniadania wydanego w związku z wizytą cesarza Wilhelma II Hohenzollerna w Malborku,

znajdujący się w zasobach Archiwum Państwowego w Malborku.

W głosowaniu Komisji Archiwistów, w którym oddano 69 ważnych głosów, wzięło udział 7 specjalistów z pomorskich instytucji archiwalnych: Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Archiwum Historycznej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Archiwum Państwowego w Gdańsku, Archiwum Państwowego w Gdyni, Archiwum Państwowego w Malborku, Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, Fundacji im. Stanisława Flisa Archiwa Pomorskie.

W głównym głosowaniu internetowym, które odbyło się przez stronę internetową, oddano 2164 głosy, z czego 1759 głosów ważnych.

ARTYKUŁ PROF. DUNALSKIEJ W „NATURE”

Jak wynika z analiz międzynarodowego, interdyscyplinarnego zespołu naukowców, którego członkiem jest **prof. Julita Dunalska**, kierownik Stacji Limnologicznej UG, w wodach śródlądowych stale ubywa tlenu. Jest to spowodowane nie tylko przez intensyfikację rolnictwa i antropopresję, lecz także przez zmiany klimatu. O wnioskach ze swoich badań naukowcy poinformowali w najnowszym numerze „Nature”.

Zespół badaczy, który analizował dane z badań przeprowadzonych w okresie ponad 70 lat, stwierdził stały ubytek tlenu w wodach. Przedmiotem badań były głównie jeziora amerykańskie i europejskie, prawie 400 zbiorników wodnych. Jak wyjaśnia prof. Dunalska – Ar-

tykuł w „Nature” dotyczy analizy profili termiczno-tlenowych jezior w umiarkowanej strefie klimatycznej na półkuli północnej i południowej. [...] Szczegółowa analiza ponad czterdziestu pięciu tysięcy profili termiczno-tlenowych wykazała, iż zjawisko spadku zawartości tlenu na przestrzeni kilku dekad sięga pięciu i pół procent na powierzchni i aż osiemnastu i sześciu dziesiątych procent przy dnie. W ciepłych wodach powierzchniowych spadek tlenu wiąże się głównie z mniejszą rozpuszczalnością tego gazu, a w wodach naddennych – z silniejszą stratyfikacją termiczną wód i mniejszą przezroczystością. Profesor Dunalska zaważa, że tak szybki spadek zawartości tlenu, zwłaszcza w warstwach przyden-

nych, może mieć istotny wpływ na aktywność metaboliczną ekosystemów wodnych, co zagrazi jakości wód.

Zdaniem profesor, badania zapoczątkowane przez zespół może kontynuować Stacja Limnologiczna UG w Borucinie nad Jeziorem Raduńskim Górnym jako obiekt modelowy w analizach tempa procesów metabolicznych zbiorników wodnych. Lokalizacja stacji w centrum zróżnicowanych ekosystemów wodnych oraz dodatkowe obserwacje meteorologiczne wg standardu KLIMAT oraz pomiary ewaporometryczne dają ogromne możliwości badawcze i edukacyjne.

Artykuł w „Nature”: <https://www.nature.com/articles/s41586-021-03550-y>

PROF. JERZY SAMP I REŻYSER ANDRZEJ WAJDA PATRONAMI GDAŃSKICH TRAMWAJÓW

Od ponad 10 lat Gdańsk honoruje wybitnych obywateli, ludzi nauki i sztuki związanych z grodem nad Motławą, przez nazwanie ich imieniem tramwajów. W ostatnich tygodniach patronami zostali prof. Jerzy Samp i reżyser Andrzej Wajda.

Profesor Jerzy Samp, historyk literatury, pisarz, wykładowca UG, a przede wszystkim – wielki miłośnik Gdańska, był autorem wielu publikacji popularyzujących problematykę kaszubsko-pomorską, zwłaszcza gdańską. Wydał 40 książek. Profesor pochodził z gdańskiej rodziny, wychował się na Oruni, a na UG ukończył filologię polską, gdzie później podjął pracę wykładowcy. W 1982 został doktorem,

w 1992 doktorem habilitowanym, a jego praca habilitacyjna dotyczyła Gdańska w relacjach z podróży w latach 1772–1918. Od 1994 szefował w Zakładzie Pomoroznawstwa na UG. Wykładał także na uniwersytecie w Bremie, w Ostsee Akademie Lübeck-Travemünde oraz na uniwersytecie w Ottawie.

W uroczystości odsłonięcia imienia tego wybitnego gdańszczanina na tramwaju wzięli udział członkowie rodziny profesora, w tym jego syn, **Christian Samp**, władze Gdańska, władze i naukowcy z UG, a także przedstawiciele Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, które – wspólnie z Zarządem Transportu Miejskiego w Gdańsku – było inicjatorem wydarzenia.

Andrzej Wajda, wybitny reżyser, symbol kultury i filmu dla gdańszczan, doktor honoris causa UG, zadebiutował jako reżyser i scenograf w Teatrze Wybrzeże w 1959 roku. Angażował się w sprawy gdańskie, był w gronie inicjatorów budowy Teatru Szekspirowskiego, Europejskiego Centrum Solidarności oraz Muzeum II Wojny Światowej. Był też autorem jedyne filmu, który, jak podkreślał, wykonał na zamówienie – zamówienie gdańskich stoczniovców.

Podczas uroczystości odsłonięcia imienia reżysera na tramwaju obecni byli m.in.: żona reżysera, **Krystyna Zachwatowicz**, władze miasta z prezydent **Aleksandrą Dulkiem** na czele, senator **Bogdan Borusewicz** oraz **prof. Piotr Stepnowski**, rektor UG.

ZŁOTY MEDAL UG DLA PROF. WU LAN

1 czerwca br. rektor UG, **prof. Piotr Stepnowski**, odznaczył **prof. Wu Lan** Złotym Medalem Uniwersytetu Gdańskiego. Wniosek o wyróżnienie prof. Wu Lan Złotym Medalem UG złożył **prof. Wojciech Bizon**, były dyrektor Instytutu Konfucjusza działającego przy UG.

Profesor Wu Lan jest inicjatorką utworzenia Instytutu Konfucjusza

działającego przy Uniwersytecie Gdańskim oraz kierunku sinologia. Przez ostatnie siedem lat swoją wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem wspiera nauczanie języka chińskiego, jak również popularyzuje wiedzę o chińskiej tradycji i kulturze. Dzięki jej osobistemu zaangażowaniu Instytut Konfucjusza mógł zorganizować szereg spotkań na najwyższym

szczeblu z przedstawicielami dyplomacji, nauki, kultury i biznesu. Trudno również pominąć znaczący wkład, który prof. Wu Lan włożyła w rozwój stosunków bilateralnych pomiędzy UG a uczelniami partnerskimi w Chinach, będąc nie tylko tłumaczem delegacji, lecz przede wszystkim bardzo sprawnym koordynatorem oficjalnych wizyt.

AKTUALNOŚCI Z BIURA NAUKI

NADANE STOPNIE I TYTUŁY NAUKOWE

W kwietniu 2021 r. **stopień naukowy doktora** nadano 10 osobom, w podziale na dyscypliny:

- językoznawstwo – 1 osoba,
- nauki prawne – 1 osoba,
- nauki biologiczne – 2 osoby,
- ekonomia i finanse – 1 osoba,
- nauki o zarządzaniu i jakości – 1 osoba,
- psychologia – 2 osoby,
- geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna – 2 osoby.

Jedna osoba uzyskała stopień doktora poza UG w zakresie sztuk muzycznych.

- Tytuł profesora** uzyskały 4 osoby:
- w zakresie nauk humanistycznych – **prof. Alicja Pstyga** i **prof. Lech Czerniak**,
 - w naukach ścisłych i przyrodniczych – **prof. Monika Normant-Saremba** i **prof. Roman Cieśliński**.

PROGRAMY DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ

W „**Programie małych grantów – UGrants**” trwa ciągły nabór

w konkursie UGrants-bridge – do 14 maja br. wyłoniono 6 laureatów tego konkursu, którym przyznano środki o łącznej wartości 90 000 zł.

W ramach dodatkowego naboru w programie UGrants-first złożono 62 wnioski.

„**Program publikacyjny UG**” prowadzony jest w trybie ciągłym. W maju złożono kolejnych 16 wniosków o dofinansowanie kosztów publikacji, z których 10 rozpatrzono pozytywnie. Ich autorzy otrzymali dofinansowanie na łączną kwotę 49 045 zł. Pozytywnie zaopiniowano też 72 wnioski o przyznanie jednorazowych świadczeń na łączną kwotę 114 600 zł.

UPOWSZECHNIANIE NAUKI

W drugiej edycji programu MEiN „**Doskonała nauka**”, wspierającego podmioty systemu szkolnictwa wyższego i nauki działające na rzecz upowszechniania nauki, UG złożył 5 wniosków w module wsparcie konferencji naukowych oraz jeden wniosek w module wsparcie monografii.

12 maja br. odbyło się seminarium poświęcone otwartemu

dostępowi do nauki – „**Otwarta nauka – standardy i dobre praktyki**”. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich oraz Uniwersytet Łódzki. Podczas seminarium pełnomocniczka UG ds. otwartego dostępu do publikacji i wyników badań, **dr Katarzyna Świerk**, wystąpiła w roli panelistki i przedstawiła proces wdrażania polityki otwartego dostępu na UG.

W dniach 18–20 maja 2021 r. odbyła się wirtualna konferencja „**Pan-European User Conference SciVal & Scopus**”, której celem było dzielenie się użytkownikami systemów i narzędzi firmy Elsevier najlepszymi praktykami i doświadczeniami. Podczas konferencji dr Katarzyna Świerk przedstawiła możliwości wykorzystania narzędzi bibliometrycznych do realizacji programów wspierających w ramach programu IDUB oraz tworzenia strategii badawczych na przykładzie projektu SEA-EU. Tytuł wystąpienia – „Research potential – the use of bibliometric tools and indicators in building a strategy for development and scientific cooperation”.

POLITYKA ROZWOJU KADR UG

Po trzech miesiącach uzgodnień i konsultacji projekt *Polityki rozwoju kadr Uniwersytetu Gdańskiego* został przyjęty i zaakceptowany niemal jednogłośnie na wszystkich szczeblach kolegiatnych naszej uczelni. Prace związane z projektem prowadzone były przez specjalnie w tym celu powołaną komisję senacką oraz ekspertów prawa pracy. Następnie kolegium rektorsko-dziekańskie postanowiło jednomyślnie rekomendować projekt *Polityki rozwoju kadr UG* Senatowi uczelni, który w dniu 27 maja 2021 roku zdecydowaną większością głosów podjął uchwałę pozytywnie opiniującą ten ważny dokument. Politykę jednomyślnie zaakceptowała także Rada UG, a w końcowym etapie prac rektor uzyskał akceptację dla wdrożenia tego dokumentu przez związki zawodowe.

Senat UG, pozytywnie opiniując projekt *Polityki rozwoju kadr UG*, uznał go za zgodny z przyjętą *Strategią Uniwersytetu Gdańskiego na lata 2020–2025* oraz z kierunkiem dalszego rozwoju uczelni.

Nowa *Polityka rozwoju kadr UG* stanowi realizację przepisu § 34 ust. 2 pkt 11 *Statutu UG*, zgodnie z którym szczegółowe zasady polityki kadrowej uniwersytetu określa rektor, po zasięgnięciu opinii związków zawodowych. Dokument powinien być główną rekomendacją i podstawą wszelkich decyzji w zakresie zatrudniania, podejmowanych przez komisje konkursowe i decydentów w poszanowaniu obowiązującego prawa, w tym *Statutu UG* i *Regulami-*

nu pracy. Jednocześnie powinien wskazywać możliwe ścieżki kariery akademickiej osobom starającym się o zatrudnienie w UG na różnych szczeblach kariery zawodowej.

W *Polityce rozwoju kadr UG* wskazano trzy ścieżki kariery akademickiej, którymi są: ścieżka badawczo-dydaktyczna, dydaktyczna i badawcza. Podstawowym założeniem ścieżki badawczo-dydaktycznej jest dążenie do tego, aby osoby uzyskujące stabilność zatrudnienia na UG mogły realizować i doskonalić się w zakresie działalności naukowej, a uzyskiwane wysokie kompetencje zawodowe mogły być przez nie z powodzeniem wykorzystywane w działalności dydaktycznej.

Dla ścieżki dydaktycznej podstawowym założeniem jest umożliwienie rozwoju zawodowego nauczycielom akademickim o znaczących osiągnięciach dydaktycznych. Z kolei podstawowym założeniem ścieżki badawczej jest umożliwienie uzyskania stabilności zatrudnienia przez osoby o wybitnych osiągnięciach naukowych i predyspozycjach do prowadzenia przełomowych badań, kierujących międzynarodowymi projektami badawczymi.

W *Polityce rozwoju kadr UG* zostały szczegółowo opisane rekomendacje dotyczące zatrudnienia na poszczególnych stanowiskach w każdej ze ścieżek oraz systemowe wsparcie wszystkich ścieżek kariery akademickiej w UG. Rekomendacje te wyznaczają kierunki pożądanego rozwoju i budowy kompetencji kadry akademickiej

naszej uczelni. Powinny one kształtować dobre praktyki w zatrudnianiu i awansowaniu, motywować do pracy oraz w sposób jednolity i sprawiedliwy kształtować ścieżki zawodowe. Rekomendacje nie stanowią i nie zastępują kryteriów oceny okresowej nauczycieli akademickich.

Dokument odnosi się też do pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Jego zasadniczym celem jest wskazanie transparentnych procedur zatrudniania oraz ścieżek karier, a także określenie najważniejszych aspektów, kierunków i sposobów działań w zarządzaniu zasobami ludzkimi, służących wzmocnieniu kapitału intelektualnego, rozwojowi uczelni oraz doskonaleniu zawodowemu pracowników. Sformułowane w nim zostały oczekiwania uczelni wobec pracowników, w tym odniesienie się do oceny pracowniczek ustalanej na podstawie szczegółowych kryteriów.

Polityka rozwoju kadr UG w sposób nowatorski zajmuje się również kwestią zarządzania wiekiem – nie uchybiając zasadom równego traktowania pracowników, UG będzie realizować politykę zatrudnienia dążącą do wdrożenia wysokiej jakości nauczania oraz optymalnego międzypokoleniowego rozdziału stanowisk i funkcji, w tym funkcji kierowniczych. W tym obszarze polityki ustalone zostały zasady współpracy z pracownikami, którzy osiągnęli wiek emerytalny i status profesora emerytowanego oraz zasłużonego emerytowanego pracownika uczelni.

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH

W ostatnim czasie UG uzyskał środki na realizację dwóch projektów rozwojowych. Pierwszym z nich jest projekt „**Międzynarodowa Szkoła Letnia – Zanieczyszczenia w Strefie Brzegowej**”, który otrzyma dofinansowanie w wysokości 799 911,80 zł w ramach programu NAWA SPINAKER – Intensywne Międzynarodowe Programy Kształcenia. Kierownikiem projektu jest **dr Ilona Kamińska** z Wydziału Oceanografii i Geografii.

Projekt odpowiada na potrzebę poszerzenia oferty kształcenia Uniwersytet Gdański dla studentów zagranicznych o międzynarodowy program kształcenia w naukach o Ziemi i środowisku. Realizacja celu projektu będzie możliwa poprzez utworzenie i przeprowadzenie na Wydziale Oceanografii i Geografii dwóch edycji Szkoły Letniej – Zanieczyszczenia w Strefie Brzegowej (ang. Pollution in Coastal Areas – POLCA) w 2022 i 2023 roku. Grupę docelową stanowić będzie 60 studentów zagranicznych studiów I i II stopnia, a rekrutacja obejmie studentów uczelni wchodzących w skład konsorcjum European University of the Seas oraz innych uczelni, z którymi współpracuje UG.

Szkoła Letnia będzie się składała z czterech powiązanych ze sobą tematycznie i metodycznie modułów:

1. wprowadzenie, teoria i integracja – będzie to moduł z dużą dawką intensywnej nauki, integracji i przygotowania do zajęć praktycznych,

2. zajęcia praktyczne – zajęcia w tym module odbywać się będą w trzech środowiskach w terenie i laboratoriach: na Zatoce Gdańskiej (rejsy statkiem „Oceanograf”), na rzekach przymorskich oraz w strefie brzegowej,

3. kultura i dziedzictwo regionu – ten moduł będzie miał charakter wycieczki terenowej do Słowińskiego Parku Narodowego z warsztatami w terenie oraz zwiedzaniem parku z przewodnikiem,

4. problem-based learning – w ramach tego modułu przewiduje się pracę w grupach, opracowywanie wyników i wniosków oraz przygotowywanie prezentacji na minikonferencję.

Zaplanowany, intensywny i międzynarodowy program kształcenia charakteryzuje się nowatorskim podejściem i zastosowaniem innowacyjnych technologii, m.in. immersyjnej XR (cross reality) oraz połączenia technologii rzeczywistości wirtualnej (VR virtual reality) z rzeczywistością rozszerzoną (AR augmented reality) i mieszaną (MR mixed reality). Kadra dydaktyczna wydziału zaangażowana w tworzenie oraz prowadzenie Szkoły Letniej zostanie przygotowana w zakresie efektywnej interakcji ze studentami w środowisku wirtualnym oraz komunikacji międzykulturowej, inkluzywności i różnorodności w nauczaniu.

Jeśli pozwoli na to sytuacja pandemiczna, Szkoła Letnia odbędzie się w Stacji Morskiej im. Profesora Krzysztofa Skóry

w Helu. Jej program będzie mógł być jednak realizowany zarówno w formie blended-learning, jak i w pełni zdalnej.

Dzięki innowacyjnemu charakterowi szkoły zwiększy się obecność, rozpoznawalność i atrakcyjność Uniwersytetu Gdańskiego na edukacyjnym rynku mobilności fizycznej oraz wirtualnej w Europie i na świecie. Szkoły letnie stanowią uznane na świecie formy promocji uczelni wśród potencjalnych studentów zagranicznych i są chętnie wpisywane w strategię umiędzynarodowienia oraz promocji marki uczelni. Intensywne, krótkoterminowe programy kształcenia dają potencjalnym studentom możliwości poznania uczelni – jej stylu uczenia, zasobów i oferty, oraz poznania poszczególnych krajów jako możliwych miejsc do dalszego rozwoju. Liczymy też na to, że realizacja projektu wpłynie na wzrost zainteresowania ofertą kształcenia UG wśród zagranicznych studentów i że absolwenci Szkoły Letniej zachęceni nowatorską formą kształcenia rozważą Uniwersytet Gdański jako miejsce dalszego studiowania.

Drugim projektem, który uzyskał dofinansowanie – tym razem w ramach programu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje” MEiN, jest „**Bio-feedback EEG w prewencji i redukcji negatywnych konsekwencji uzależnienia od pracy**”. Kierownikiem projektu jest **dr Paweł Atroszko** z Wydziału Nauk Społecznych.

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW NAUKOWYCH

W ostatnich tygodniach wiele projektów UG zdobyło dofinansowanie w konkursach Narodowego Centrum Nauki oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki. Łącznie naukowcy naszej uczelni uzyskali prawie 17 mln zł.

KONKURSY NCN

NCN rozstrzygnęło 39 edycję konkursów OPUS, SONATA oraz PRELUDIUM BIS. W sumie złożono ponad 3,5 tys. wniosków na łączną kwotę prawie 3,4 mld zł. Finansowanie przyznano 638 projektom o łącznej wartości niemal 668 mln zł. Najwięcej (aż 1299 wniosków) nadeszło w grupie nauk ścisłych i technicznych, z czego finansowanie przyznano

246 projektom w łącznej wartości prawie 252 mln zł. W grupie nauk o życiu zgłoszono 1210 wniosków, spośród których do finansowania zakwalifikowano 232 o wartości prawie 319 mln zł. W naukach humanistycznych, społecznych i o sztuce do NCN wpłynęło 1018 wniosków, z czego finansowanie otrzymało 160 w wysokości ponad 97 mln zł. W tej edycji konkursów współczynnik sukcesu wyniósł ponad 18%.

Z 84 wniosków złożonych przez naukowców z UG do programów OPUS 20, SONATA 16, PRELUDIUM BIS 2 finansowanie na łączną kwotę ponad 15 mln zł otrzymało 19: 8 projektów będzie realizowanych w ramach programu OPUS 20, z czego 2 projekty będą reali-

zowane w konsorcjach, w których UG jest liderem. Kwota przyznanych środków dla UG to 9 105 351,00 zł;

• 6 projektów realizowanych będzie w ramach programu SONATA 16, z czego 1 projekt będzie realizowany w konsorcjum, w którym UG jest partnerem. Kwota przyznanych środków dla UG to 4 413 061,00 zł;

• 5 projektów realizowanych będzie w ramach programu PRELUDIUM BIS 2. W ramach tego programu przewidziane jest zwiększenie limitu przyjęć do szkół doktorskich – projekty finansują stypendium przez 4 lata. Kwota przyznanych środków dla UG to 2 411 143,00 zł.

DOFINANSOWANE PROJEKTY Z UG

Lp.	Kierownik projektu	Wydział	Tytuł projektu	Całkowite dofinansowanie projektu	Dofinansowanie dla UG
1.	prof. Theodore Robert Hupp	ICCVS	„Wpływ mimetyków UPFI ATP na zmutowany immunopeptydom”	3 098 035,00 zł	1 664 355,00 zł
2.	dr Andrea Lipińska	MWB	„Właściwości immunomodulacyjne białek koronawirusa SARS-CoV-2”	1 908 360,00 zł	1 908 360,00 zł
3.	prof. dr hab. Krystyna Bieńkowska-Szewczyk	MWB	„Drogi międzykomórkowej transmisji wirusa SARS-CoV-2”	539 000,00 zł	539 000,00 zł
4.	dr hab. Stefan Zbigniew Tukaj	WB	„Rola białka szoku termicznego Hsp90 w atopowym zapaleniu skóry”	1 022 800,00 zł	1 022 800,00 zł
5.	dr Katarzyna Małgorzata Zmudczyńska-Skarbek	WB	„Wpływ kolonijnych ptaków morskich na zespoły organizmów strefy przybrzeżnej Oceanu Arktycznego (ECOS)”	1 100 400,00 zł	1 100 400,00 zł
6.	dr Magdalena Agata Płotka	WB	„Analiza molekularna stabilności termicznej endolizyn z ekstremofilnych bakteriofagów na drodze zwalczania bakterii Gram-ujemnych”	1 485 600,00 zł	1 485 600,00 zł
7.	dr hab. Adam Sieradzan	WCh	„Blokowanie oddziaływań HVEM/LIGHT przy wykorzystaniu peptydów – innowacyjne podejście do immunosupresji”	536 600,00 zł	536 600,00 zł
8.	dr hab. Sylwia Rodziewicz-Motowidło	WCh	„Nowa klasa związków przeciwbakteryjnych. Projektowanie, synteza oraz badanie mechanizmu działania”	537 800,00 zł	537 800,00 zł

9.	prof. dr hab. Tomasz Puzyn	WCh	„Modelowanie kluczowych właściwości strukturalnych nanocząstek warunkujących ich uwalnianie do środowiska oraz transport – FateNANO”	1 148 920,00 zł	1 148 920,00 zł
10.	dr Agnieszka Szmelter-Jarosz	WE	„Rozwiązania ekonomii współdzielenia i mikromobilności dla modelowania przepływów osób i rzeczy w miastach i strefach podmiejskich”	439 303,00 zł	439 303,00 zł
11.	dr Cezary Jerzy Kucewicz	WH	„Ozdobne paski tarcz hoplickich z Peloponezu (700–450 p.n.e.)”	579 500,00 zł	579 500,00 zł
12.	dr hab. Lech Czerniak	WH	„Groby mężczyzn z sierpem i ich rola w budowaniu nowej tożsamości po upadku pierwszych społeczności rolniczych w Małopolsce na przełomie szóstego i piątego tysiąclecia przed Chr.”	982 015,00 zł	982 015,00 zł
13.	dr Illia Serdiuk	WMFil	„Breaking bad w materiałach organicznych: czy emitery do OLED łamią zasady fotofizyki?”	789 600,00 zł	789 600,00 zł
14.	dr Michał Studzinski	WMFil	„Symetrie i splątanie w obwodach kwantowych”	1 024 480,00 zł	1 024 480,00 zł
15.	dr Paweł Atroszko (dr Edyta Charzyńska – Uniwersytet Śląski w Katowicach – Lider)	WNS	„Rola czynników makro, mezo i mikro w uzależnieniu od pracy i w związanych z nim problemach zdrowotnych”	479 778,00 zł	228 604,00 zł
16.	dr hab. Sylwia Mrozowska	WNS	„Polityczne uwarunkowania transformacji energetycznej w Polsce w latach 2004–2020”	351 200,00 zł	351 200,00 zł
17.	dr hab. Konrad Ocalewicz	WOiG	„Identyfikacja genów wpływających na skuteczność gynogenezy u pstrąga tęczowego (<i>Oncorhynchus mykiss</i>)”	651 951,00 zł	519 215,00 zł
18.	dr hab. Michał Gałędek	WPiA	„Fundamenty polskiego prawa karnego w II i III Rzeczypospolitej”	446 543,00 zł	446 543,00 zł
19.	dr hab. Sławomir Steinborn	WPiA	„Optymalny model wykorzystania transmisji audiowizualnej w procesie karnym – między efektywnością postępowania a gwarancjami jego uczestników”	374 086,00 zł	374 086,00 zł

Konkurs MEiN

W konkursie tym, w module Uniwersalia 2.2 Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, jednym z laureatów został **prof. dr hab. Artur Blaim** z Wydziału Filologicznego UG, kierownik projektu pt.: „Kanon światowej

literatury utopijnej w polskim przekładzie”, który uzyskał finansowanie w wysokości 1 307 335,00 zł.

Moduł Uniwersalia 2.2 ma na celu finansowanie wieloletnich projektów badań w Polsce nad najważniejszymi dziełami kultury światowej i wprowadzanie ich

do obiegu polskiej humanistyki. Łącznie na konkurs przesłano 53 wnioski, a na podstawie rekomendacji Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki do finansowania zakwalifikowano 10 najlepiej ocenionych projektów. Łączna kwota ich dofinansowania to 3 173 688,00 zł.

KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

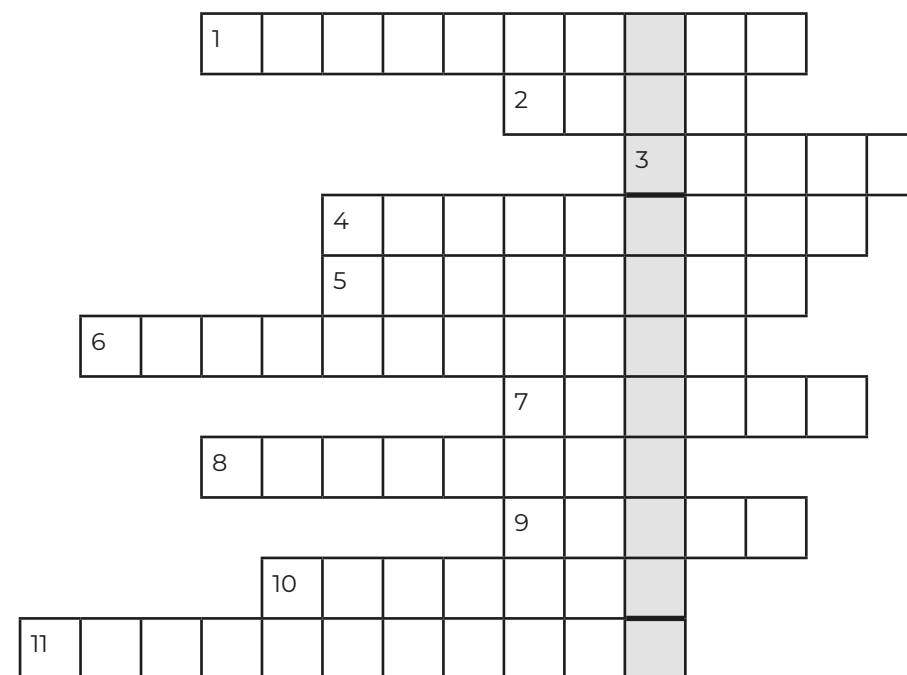
Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody w postaci koszulek i toreb.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi hasłami oraz/lub HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 19 lipca br.

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl

Osoby, które wyślą **prawidłowo rozwiązane wszystkie hasła wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**, wezmą udział w losowaniu koszulek, natomiast osoby, które wyślą **prawidłowo rozwiązane jedynie HASŁO GŁÓWNE**, wezmą udział w losowaniu toreb.



POZIOMO:

1. Kryje się pod literą D w skrócie DKF
2. Jeden z konkursów NCN
3. Nowa książka poetycka dr. Tomasza Snarskiego
4. Laureat konkursu pt. „Kronika czasu pandemii” zorganizowanego na Wydziale Historycznym
5. Imię zwycięzcy kwietniowej edycji „UG Talks. Slam naukowy”
6. Najlepsza zawodniczka tegorocznych AMP w Ergometrze Wioślarskim w kategorii open
7. Morze i... w tytule jednego z artykułów
8. Bogdan, profesor nauk chemicznych z listy TOP 2%
9. Wybitny reżyser, od niedawna patron jednego z gdańskich tramwajów
10. Należy o nie dbać. Apelujemy o to w tytule jednego z artykułów
11. Naukowa, strategiczna gra komputerowa, w której zadaniem gracza jest zaopatrzenie dawnego Grudziądza w wodę

HASŁO GŁÓWNE należy odczytać z kolejnych pól oznaczonych szarym kolorem.

Morze i miasto

Uniwersytet Gdański aktywnie wpisuje się w realizację celów zrównoważonego rozwoju ONZ i uzyskał wysokie notowania w najnowszym rankingu Times Higher Education Impact Rankings 2021

GDAŃSK MOŻE!

21 kwietnia 2021 r. prestiżowa agencja rankingowa Times Higher Education po raz trzeci opublikowała zestawienie uczelni wyższych realizujących 17 celów zrównoważonego rozwoju (ang. Sustainable Development Goals – SDG), określonych w *Agendzie 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju*, a więc poświęconych rozwiązywaniu najistotniejszych problemów globalnych współczesnego świata, takich jak ubóstwo, nierówność społeczna, brak wystarczającego dostępu do wiedzy, zmiany klimatyczne czy dewastacja środowiska naturalnego.

W rankingu globalnym uwzględniającym wszystkie cele pod uwagę wzięto 1115 najlepszych uczelni wyższych z 94 krajów, w tym 12 uczelni z Polski. Jedynie 2 polskie uczelnie znalazły się w gronie 101–200 uczelni w dwóch kategoriach. I są to uczelnie gdańskie! Uniwersytet Gdański osiągnął taki wynik w realizacji Celu 11. Zrównoważone miasta i społeczności oraz Celu 14. Życie pod wodą, a Politechnika Gdańska, jak przystało na znakomitą uczelnię techniczną, w zakresie realizacji Celu 9. Innowacyjność, przemysł, infrastruktura oraz Celu 13. Działania

w dziedzinie klimatu. Tak wysoki wynik w jednym z raportowanych zagadnień uzyskały jeszcze dwie inne polskie uczelnie: Warszawski Uniwersytet Medyczny w Celu 3. Dobre zdrowie i jakość życia oraz Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Celu 15. Życie na lądzie.

STAWIAMY NA ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ – TYLE TEORII

Pojęcie zrównoważonego rozwoju zostało po raz pierwszy zdefiniowane w raporcie Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1987 r. pt. *Nasza wspólna przyszłość*. W dokumencie tym zrównoważony rozwój określono jako taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia zostają zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie. Zrównoważony rozwój zakłada solidarność międzypokoleniową i aktywne włączanie w procesy rozwojowe wszystkich grup społecznych, dając im możliwość czerpania korzyści ze wzrostu gospodarczego bez niweczenia szans przyszłych pokoleń na dobre życie w zdrowym środowisku. Działania w ramach zrównoważonego rozwoju powinny znajdować odbicie we wszystkich politykach rozwojowych kraju i być prowadzo-

ne z pełnym poszanowaniem środowiska oraz jego naturalnych zasobów.

Agenda 2030 jako uniwersalny plan rozwoju dla świata wymaga dostosowania do realiów każdego państwa, stąd kluczowa rola krajów w jej wdrażaniu. Wiąże się ona z wyznaczeniem celów rozwojowych na szczeblu krajowym, zapewnieniem monitorowania postępów przez dobór wskaźników oraz wdrożeniem odpowiedniego systemu monitorowania i raportowania.

W Polsce zasadzie zrównoważonego rozwoju nadano rangę prawa podstawowego wynikającego z zapisów *Konstytucji RP*. Artykuł 5 ustawy zasadniczej mówi: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnienia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”.

Założenia praktycznego zastosowania zasad zrównoważonego rozwoju koncentrują się wokół pięciu obszarów i realizowane są przez następujące działania:

- ludzie – przeciwdziałanie wszelkiemu wykluczeniu oraz two-

wienie warunków i możliwości korzystania z powszechnych praw człowieka i osiągnięć gospodarczych przez wszystkich ludzi,

- planeta – pełne poszanowanie i ochrona zasobów środowiska naturalnego, ich racjonalne wykorzystywanie, bez niszczenia i marnotrawstwa,
- pokój – tworzenie skutecznych, sprawiedliwych, otwartych i odpowiedzialnych instytucji, gwarantujących wzmocnienie roli prawa, dostęp do sprawiedliwości, niedyskryminowanie kogokolwiek,
- dobrobyt – budowanie gospodarki zapewniającej miejsca pracy i wykorzystującej nowe technologie, zapewnienie dostępu do dobrej edukacji, opieki zdrowotnej czy infrastruktury,
- partnerstwo – budowanie relacji opierających się na solidarności, współpracy, odpowiedzialnym działaniu przez wszystkich interesariuszy na szczeblu zarówno globalnym, jak i lokalnym.

W innym ujęciu zrównoważony rozwój osiągnąć można przez działania w ramach trzech głównych obszarów: ochrona środowiska i racjonalna gospodarka zasobami naturalnymi, wzrost gospodarczy i sprawiedliwy podział korzyści oraz rozwój społeczny.

Tyle teorii. A jaka jest praktyka? W wielu obszarach niestety daleka od wyznaczonych celów, przedkładająca doraźne interesy wybranych grup nad szeroko pojęte dobro obecnych i przyszłych pokoleń.

ROLA UCZELNI WYŻSZYCH W KREOWANIU IDEI I REALIZACJI ZAŁOŻEŃ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Uniwersytet jako żywa społeczność akademicka ma być wi-

docznym wzorem, jak rozwijać się w sposób zrównoważony, oraz słyszalnym głosem w dyskusji na temat przyszłości planety i całej ludzkości. Ma on spełniać ważne zadanie wypracowywania i wdrażania dobrych praktyk, kształtowania właściwych postaw społecznych i wrażliwości na otaczający nas świat, na innych ludzi, zwłaszcza osoby zagrożone wykluczeniem, na środowisko naturalne i jego zasoby. Zadanie to uczelnia wyższa podejmuje, realizując swoje podstawowe misje, którymi są: kształcenie, badania naukowe oraz zaangażowanie społeczne.

Na uczelniach obok kształcenia w duchu poszanowania dla otaczającego świata i głębokiej odpowiedzialności społecznej prowadzone są także akcje edukacyjne popularyzujące wiedzę o SDG w postaci pikników edukacyjnych dla studentów i młodzieży szkolnej. Niewątpliwie istotną rolę uczelni w zakresie edukacji o zrównoważonym rozwoju jest także bycie głosem eksperckim w sprawach społecznie istotnych i alarmujących, takich jak niedostateczna ochrona zasobów leśnych i morskich, wszelka dyskryminacja, podważanie znaczenia instytucji zapewniających równe prawa i dostęp do sprawiedliwości. Niebagatelną rolę odgrywa tu kształtowanie postaw oraz wdrażanie rozwiązań proekologicznych (redukcja zużycia energii, czerpanie energii ze źródeł odnawialnych, ograniczenie zużycia papieru i produkowanych śmieci, właściwa segregacja odpadów).

Środowisko akademickie ma przede wszystkim kształcić młodych ludzi, ale nie mniej ważnym jego zadaniem jest prowadzenie badań naukowych, poprzez które w niezwykle istotny sposób włącza się ono w realizację celów zrównoważonego rozwoju. Badania i wyniki naukowych dociekań pozwalają rozwiązywać problemy

oraz dają odpowiedzi na liczne wyzwania, począwszy od tych związanych z ochroną środowiska i ekosystemów, z ich racjonalnym wykorzystywaniem, przez badania dotyczące ochrony zdrowia, wypracowywania optymalnych mechanizmów prawnych i ekonomicznych, po badania socjologiczne, często prowadzone w celu sprostania trudnym wyzwaniom społecznym.

Trzecia misja uniwersytetów przejawia się głównie w partnerstwie z interesariuszami spoza uczelni (takimi jak rząd, samorząd, sektor biznesu, organizacje pozarządowe). Współpraca taka daje efekt synergii i pozwala realizować zadania nieosiągalne dla poszczególnych podmiotów bez partnerstwa. Przejawiać się ona może w tworzeniu specjalnie zamawianych ekspertyz czy analiz środowiskowych, ekonomicznych, społecznych przez środowisko naukowe, co pomaga rozpoznać problem i znaleźć optymalne rozwiązania. A wyzwań nie brakuje. Nie sposób wymieniwać wszystkich płaszczyzn zaangażowania uniwersytetu w realizację celów zrównoważonego rozwoju, gdyż właściwie każdy aspekt działania uczelni wpisuje się w to zadanie.

MORZE I MIASTO

W rankingu Times Higher Education Uniwersytet Gdański oceniony został bardzo wysoko pod względem wkładu w realizację **Celu 14. Życie pod wodą** dzięki włączeniu się w działania dla ochrony oceanów, mórz i zasobów morskich oraz wykorzystywania ich potencjału w sposób zrównoważony. W tej kategorii UC notowany był jako jedyna polska uczelnia i znalazł się w przedziale 101–200 uczelni na 379 uczestników z całego świata. Wynik ten potwierdza wysoką pozycję UG,

współtworzącego Europejski Uniwersytet Nadmorski (European University of the Seas – SEA-EU), wśród instytucji szkolnictwa wyższego, prowadzących badania i kształcenie powiązane z tematyką morską.

Nie sposób przecenić globalnego znaczenia biologicznego, klimatycznego i gospodarczego mórz i oceanów. Ich temperatura, skład chemiczny, prądy i życie w nich panujące napędzają światowe ekosystemy, bez których życie człowieka na Ziemi byłoby niemożliwe. Woda deszczowa, woda pitna, pogoda i klimat, a nawet tlen, którym oddychamy, są zależne od mórz działających jak globalny regulator. Odpowiedzialne zarządzanie tymi niezastąpionymi zasobami jest kluczem do zrównoważonej przyszłości. Pogarszanie się stanu wód i postępujące zanieczyszczenie oceanów zagrażają funkcjonowaniu ekosystemów oraz różnorodności biologicznej. Chronione obszary morskie muszą być odpowiednio zarządzane i finansowane. Należy także wprowadzić regulacje, które ograniczą przełowienie, zanieczyszczenie środowiska morskiego i zakwaszenie oceanów.

Uniwersytet Gdański włącza się w globalny nurt realizacji celu zrównoważonego rozwoju związanego z morzem przez poszerzanie wiedzy naukowej, rozwijanie potencjału badawczego, opracowywanie technologii morskich i przekazywanie ich jednostkom sektora publicznego (w tym samorządom) oraz przedsiębiorstwom, w kraju i za granicą, aby poprawić kondycję oceanów i zwiększyć wpływ morskiej bioróżnorodności na rozwój regionu i kraju.

Wysoką pozycję UG uzyskał także w zakresie realizacji **Celu 11. Zrównoważone miasta i spo-**

łeczności i w rankingu znalazł się w przedziale 101–200 na 656 uczelni ocenianych w ramach tego celu, przy czym w Polsce zajął **1 miejsce** spośród 5 notowanych krajowych uczelni. Notowanie odaje wkład uczelni w działania na rzecz eliminowania negatywnych skutków gwałtownej urbanizacji, poprawy efektywności wykorzystywania zasobów, ograniczenia zanieczyszczeń, dostępu do podstawowych usług, energii, mieszkalnictwa, transportu i innych, by uczynić miasta bezpiecznymi, stabilnymi, zrównoważonymi oraz sprzyjającymi włączeniu społecznemu. Uniwersytet podejmuje wysiłki na rzecz ochrony i zabezpieczenia światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, zapewnia łatwy i powszechny dostęp do bezpiecznych i inkluzyjnych terenów zielonych oraz przestrzeni publicznej, szczególnie kobietom, dzieciom, osobom starszym i osobom z niepełnosprawnością.

Jak czytamy w opisie Celu 11, miasta są ośrodkami kultury i nauki, przemysłu i produktywności oraz rozwoju społecznego, to tu także rodzą się nowe idee. Gdy miasto rozkwita, ludzie czerpią korzyści z rozwoju społecznego i ekonomicznego. Jednakże przed miastami stoi wyzwanie związane z ich zarządzaniem: W jaki sposób dążyć do pomyślnego rozwoju miast i tworzenia miejsc pracy bez nadmiernej eksploatacji ziemi i nadwyrężania środków? Należy wdrożyć skuteczne praktyki w zakresie planowania i zarządzania terenami miejskimi, które pozwolą sprostać wyzwaniom związanym z gwałtowną urbanizacją (np. przez zapewnienie bezpiecznej utylizacji i gospodarki odpadami). Miasta powinny rozwijać się i jednocześnie zadbać o poprawę efektywności wykorzystywania zasobów, dążyć do ograniczenia zanieczyszczeń i przeciwdziałać

ubóstwu. W przyszłości miasta powinny zapewnić równe możliwości wszystkim ludziom oraz dostęp do podstawowych usług, energii, mieszkalnictwa, transportu i innych. W tych wszystkich niemal płaszczyznach Uniwersytet Gdański ma ogromnie wiele do zaoferowania jako największy w regionie akademicki ośrodek naukowy, który w najlepszy możliwy sposób wpływa na kształt regionu i trójmiejskiej aglomeracji.

SPOŁECZNE ZAANGAŻOWANIE – TROSKA O POZYCJĘ KOBIECI I ZDROWIE

W tej edycji rankingu po raz pierwszy uczelnia nasza zmierzyła się z **Celem 5. Równość płci**. Działania podejmowane na UG, mające na celu wzmocnienie pozycji kobiet, pozwoliły uplasować się naszej uczelni **w przedziale 301–400** na 776 notowanych instytucji z całego świata i zająć **2 miejsce w Polsce** (za Uniwersytetem Warszawskim) na 5 startujących w tym kryterium krajowych uczelni. Opublikowany w 2020 roku raport *Kobiety w nauce – zarządzanie różnorodnością i równouprawnienie płci w społecznej odpowiedzialności Uniwersytetu Gdańskiego* został opatrzony logo celów zrównoważonego rozwoju i wykazany jako pierwszy raport instytucjonalny w temacie SDG. Docenione zostały działania naszej uczelni na rzecz zapewnienia kobietom równego dostępu do godziwej pracy i do udziału w procesach decyzyjnych oraz zapobiegania i zwalczania szkodliwych praktyk wobec kobiet.

Mimo iż Uniwersytet Gdański nie jest uczelnią medyczną, startował także i został notowany w zakresie realizacji **Celu 3. Dobre zdrowie i jakość życia**. Tylko trzy uczelnie „niemedyczne” podjęły

się raportowania działań w ramach realizacji tego celu (poza UG jeszcze Uniwersytet Warszawski i Politechnika Łódzka) i choć zajęły dość odległe miejsca w rankingu (wszystkie w przedziale 601–800), to jednak wykazały się aktywnością w trosce o wielką wartość, jaką tworzą zdrowie i dobra jakość życia, poprzez promowanie aktywnego i zdrowego trybu życia, współpracę, edukację, włączenie w badania naukowe o wielkim znaczeniu dla zdrowia.

PERSPEKTYWA

Sposób, w jaki współczesna uczelnia wyższa mierzy się z wyzwaniami cywilizacyjnymi, jest miarą jej nowoczesności. Tylko taka uczelnia może należycie przygotować absolwentów do tego, by jako przyszli profesjonaliści, liderzy polityczni i społeczni, nie tylko podjęli się szukania rozwiązań dla problemów współczesnego świata, ale też umieli kształtować go

według zasad zrównoważonego rozwoju. Młodzi ludzie dostrzegają ogromną potrzebę poszanowania dla klimatu i planety, jednocześnie potrzebują wsparcia w postaci zapewnienia im wiedzy, jak ten świat zmieniać w momencie, gdy będą mieli możliwość pełnej aktywności i realnego kształtowania otaczającej rzeczywistości. Uczelnia dbająca o środowisko i klimat ma potencjał stać się dla młodych ludzi realnym wsparciem w walce o lepszy świat.

THE Impact Rankings odzwierciedla aktualny trend w dyskusji na temat oceny społecznego i ekonomicznego znaczenia i wpływu uczelni wyższych. Oprócz aktywności naukowej i edukacyjnej uczelni w rankingu brane pod uwagę są także działania w obrębie tzw. trzeciej misji uczelni i jej zaangażowania społeczno-gospodarczego. Tym samym ranking promuje i podkreśla wagę tych działań, wkład uczelni w realizację globalnej agendy rozwoju oraz ich

wpływ na poprawę jakości życia, środowiska i klimatu. Wysoka pozycja Uniwersytetu Gdańskiego w tym rankingu, zarówno w zakresie działań środowiskowych, jak i społecznych, potwierdza jego siłę w wybranych obszarach specjalizacji naukowej, a także znaczenie prowadzonych badań, kształcenia, współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym dla rozwoju miasta Gdańsk i całego regionu. Odzwierciedleniem ogromnego znaczenia naszej uczelni dla kraju i regionu są właśnie te wysokie pozycje rankingowe. Motywują one do dalszych starań, a sam ranking Times Higher Education Impact staje się swoistym drogowskazem dla uczelni wyższych, w jaki sposób należy się angażować w walkę o lepszy świat dla nas i dla wszystkich pokoleń.

**Katarzyna
Gregorowicz-Bielawska
Pełnomocnik rektora UG
ds. rankingów**



Pełne zestawienie wyników THE Impact Rankings 2021 dostępne jest na stronie: https://www.timeshighereducation.com/impactrankings#!/page/0/length/25/sort_by/rank/sort_order/asc/cols/undefined

Ocenę wpływu uczelni na realizację celów zrównoważonego rozwoju oparto na precyzyjnie dobranych wskaźnikach indywidualnych dla każdej kategorii celów. Więcej na temat metodologii na stronie: <https://www.timeshighereducation.com/world-university-rankings/impact-rankings-2021-methodology>

Źródła:

Ministerstwo Rozwoju Pracy i Technologii, *Cele zrównoważonego rozwoju*, <https://www.gov.pl/web/rozwoj-praca-technologia/cele-zrownowazonego-rozwoju>

Platforma Społeczna: Cele Zrównoważonego Rozwoju, <https://www.un.org.pl/platforma-spoeczna-cele-zrownowazonego-rozwoju>

Dbaj o zdrowie!

PLACÓWKI MEDYCZNE NA TERENIE KAMPUSU OLIWSKIEGO

Na terenie Kampusu Oliwskiego powstała niedawno przychodnia HMS Assistance Gdańsk. Jej utworzenie było jednym z elementów wieloletniego programu ochrony zdrowia pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Pozostałe elementy programu to: Sportowe Centrum Rehabilitacji, którego budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku, oraz Centrum Wsparcia Psychologicznego, które zostało utworzone w lutym br., a o którym pisaliśmy w poprzednich numerach. Nowo powstała przychodnia przejmie zadania służby medycyny pracy dotyczące pracowników Uniwersytetu Gdańskiego. Co ważne, w jej sąsiedztwie znajdują się inne placówki zdrowia, z których mogą korzystać pracownicy naszej uczelni

Funkcjonowanie na terenie Uniwersytetu Gdańskiego aż trzech placówek służby zdrowia pomoże zapewnić pracownikom naszej uczelni oraz studentom opiekę medyczną, tak ważną podczas zagrożenia epidemicznego. W placówkach tych można otrzymać zniżki na pakiety medyczne oraz skorzystać z badań okresowych. Te ostatnie przeprowadzić można w HMS Assistance S.A. – *Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w dobie pandemii dbanie o zdrowie jest szczególnie ważne. Obecnie zdarza się, że badania okresowe to jedyne badania, do których pacjenci mają dostęp* – mówi Monika Grabowska, dyrektorka ds. operacyjnych HMS Assis-

tance S.A. W tym miejscu warto przypomnieć, że w sprawie badań okresowych, kontrolnych i wstępnych pracowników UG nadal obowiązuje Zarządzenie Rektora nr 42/R/18, a wszystkie niezbędne informacje na ten temat umieszczone są w Portalu Pracownika. – *Skierowania na badania kontrolne i okresowe wystawia bezpośrednio przełożony, a osobom przyjmowanym do pracy w UG – Dział Kadr* – mówi mgr Iwona Jaworska, zastępczyni kierownika Biura Bezpieczeństwa Pracy i Ochrony Zdrowia. – *Z powodów pandemicznych badania okresowe zostały zawieszane do czasu odwołania stanu zagrożenia*

epidemicznego. Jednak chętni pracownicy UG mogą zgłaszać się na nie do HMS Assistance zgodnie z Komunikatem BBPiOZ w sprawie badań profilaktycznych pracowników UG zamieszczonym w Portalu Pracownika w dniu 1 czerwca 2021 roku.

Po dokonaniu rejestracji na ww. badania pracownik naszej uczelni otrzymuje szczegółową informację dotyczącą samego badania i jego terminu, a także przypomnienie, co należy zabrać ze sobą do lekarza. Informacja taka jest wysyłana mailem albo SMS-em. Wedle życzenia pacjenta.

Z noty prasowej dostępnej na stronie internetowej UG wynika, że zespół pracowników HMS Assistance będzie koordynował proces umawiania pacjenta, w tym przypadku – pracownika UG – na wszystkie niezbędne usługi medyczne i przeprowadzi go przez niego krok po kroku. Zapytaliśmy, co to dokładnie oznacza. – *Nasi specjaliści będą monitorować zagrożenia występujące na każdym stanowisku pracy w UG* – tłumaczy Monika Grabowska. – *Na tej podstawie dobiorą wszystkie badania konieczne do uzyskania orzeczenia o zdolności do pracy. Pracownicy państwa uczelni będą umawiani w taki sposób, aby wszystko odbyło się komfortowo, w jak najkrótszym czasie. Dbamy o to, aby pacjenci byli informowani o wszystkim na każdym etapie. Stanowimy ważny pomost pomiędzy lekarzem a pacjentem. Dzięki temu minimalizujemy sytuacje, w których pacjent dopiero od lekarza dowiaduje się, że musi spełnić jeszcze inne wymogi oraz odbyć kolejną wizytę.*

Poza wstępnymi, okresowymi i kontrolnymi badaniami lekarskimi w ramach medycyny pracy pracownicy naszej uczelni mogą zostać objęci również abonamentem HMS. Warto podkreślić, że pacjenci

nim objęci mogą korzystać z serwisu ePacjent, za pośrednictwem którego mają możliwość umówienia się na wszystkie wizyty. Logując się do serwisu, zobaczą tam całą swoją historię medyczną, planowane wizyty, wyniki badań itd. – *Dysponujemy bardzo dobrymi specjalistami z zakresu chorób wewnętrznych, ortopedii, chirurgii, ginekologii i radiologii. Nasi lekarze prowadzą konsultacje zarówno w trybie ambulatoryjnym, jak i w formie teleporady. Wykonujemy szereg badań USG i czynnościowych, a także wszystkie badania laboratoryjne. Od dłuższego czasu pobieramy też wymazy PCR i antygenowe na obecność SARS CoV-2. Biorąc pod uwagę zbliżający się sezon urlopowy, warto dodać, że nasi medycy mają wieloletnie doświadczenie w medycynie podróży i w kwalifikacjach do szczepień. Chętnie doradzą, jak przygotować się do wyjazdu i jakie badania wykonać po powrocie. Te wszystkie informacje są istotne, ponieważ w ciągu najbliższych dni rozpoczniemy udzielanie zniżek na badania laboratoryjne. Warto również śledzić naszą stronę internetową. Za jej pośrednictwem będziemy przekazywać informacje o akcjach tematycznych związanych ze zdrowiem, takich jak obniżki cen wybranych pakietów badań specjalnie dla pracowników i studentów UG. To jeszcze nie wszystko – pracujemy nad tym, aby w placówce na terenie kampusu stopniowo poszerzać zakres dostępnych usług medycznych. Tak jak wspomniałam, o zmianach będziemy na bieżąco informować na naszej stronie internetowej* – opowiada dyrektorka Grabowska.

Firma zapewnia również, że jeśli będzie taka potrzeba, to może przygotować dla pracowników oraz studentów szkolenia w tematyce dbania o zdrowie. Obecnie każdy temat prozdrowotny jest na czasie – od zdrowego żywienia po utrzymanie kondycji fizycznej w home offi-

ce. Warto pamiętać o profilaktyce. Pacjenci, również ci młodzi, powinni nabrać nawyku sprawdzania stanu zdrowia i chociaż raz w roku wykonać podstawowe badania. Najważniejszym szkoleniem jest dbanie o siebie i nieodkładanie zdrowia na później.

INVIVO MEDICAL CLINIC

Pracownicy i studenci Uniwersytetu Gdańskiego mogą korzystać również ze znajdującej się po sąsiedzku Invivo Medical Clinic. Placówka zapewnia dostęp do specjalistów niemal z każdej dziedziny medycyny, ma także szeroką ofertę w zakresie diagnostyki laboratoryjnej (badań podstawowych i wysokospecjalistycznych hormonalnych, alergologicznych i immunologicznych) i USG zarówno dorosłych, jak i dzieci, w tym niemowląt oraz noworodków. Proponuje kompleksową opiekę nad pacjentem, począwszy od lekarza pierwszego kontaktu, przez cały szereg lekarzy specjalistów oraz psychologa, dietetyka klinicznego i fizjoterapeutę. Specjalizuje się w szczególnej diagnostyce i terapii laryngologicznej: badanie krtań, gardła, nosa i uszu odbywa się z użyciem najnowszej klasy endoskopu. – *Wszyscy pracownicy Uniwersytetu Gdańskiego mogą liczyć na dwudziestoprocentową zniżkę, a członkowie ich rodzin na zniżkę w wysokości dziesięciu procent. Podobnie studenci* – informuje dyrektor Invivo Medical Clinic dr n. med. Krzysztof Kiciński. – *Zniżka dotyczy wszystkich specjalistów z wyjątkiem ginekologa, endokrynologa i immunologa. Będzie ona udzielana tylko osobom, które zarejestrują się osobiście: mailowo lub telefonicznie w naszej placówce.*

To również jedyny ośrodek na Pomorzu, który prowadzi interdyscyplinarne leczenie niepłodności

pary oraz zaburzeń cyklu miesięcznego dziewcząt i kobiet w każdym okresie życia, od nastolatek po kobiety w okresie menopauzalnym.

Obok podmiotu leczniczego działa Fundacja InVIVO, której Prezesem jest dr n. med. Aleksandra Maria Kicińska. Fundacja prowadzi działania edukacyjno-informacyjne dotyczące ochrony zdrowia, nie tylko prokreacyjnego. Organizuje bezpłatne warsztaty z dietetykiem, fizjoterapeutą, psychologiem i lekarzami. Proces leczenia niepłodności i zaburzeń miesiączkowania prowadzi Klinika InVivo jako świadczenie zdrowotne. Również w tym przypadku zarówno pracownicy, jak i studenci UG mogą liczyć na promocyjne ceny. Klinika prowadzi także badania naukowe nad niepłodnością we współpracy z GUMedem. W najbliższym czasie Invivo Medical Clinic planuje przeprowadzenie dla pracowników UG

warsztatów z zakresu zmiany stylu życia oraz radzenia sobie ze stresem w dobie pandemii.

AKADEMICKIE CENTRUM STOMATOLOGICZNE

Na terenie Kampusu Oliwa działa również Akademickie Centrum Stomatologiczne, które jest filią Kliniki Stomatologiczno-Implantologicznej MILADENT, założonej przez dr. Dominika Łosia, specjalistę chirurgii stomatologicznej. Klinika należy do nowoczesnej sieci ośrodków leczenia stomatologicznego, specjalizującej się w stomatologii zachowawczej, dziecięcej, estetycznej oraz w implantologii, protetyce i ortodoncji. Klinika oferuje pracownikom UG 20% zniżki na podstawowe leczenie stomatologiczne. Studenci naszej uczelni skorzystają natomiast z rabatu w wysokości 10%. W klinice można również skorzystać z bezpłatnych świadczeń w ramach NFZ.

Miladent prowadzi też Akademickie Centrum Szkoleniowe, w którym prężnie rozwija działalność naukową z zakresu stomatologii, a w przyszłości być może organizować będzie kursy z zakresu profilaktyki zdrowia.

We wszystkich trzech placówkach podczas przyjmowania pacjentów zachowane są zasady reżimu sanitarnego. Pacjenci umawiani są w odpowiednim odstępie czasowym, pracownicy pilnują, aby wszyscy dezynfekowali dłonie, zachowywali odstęp oraz nosili maseczki. Tak, aby dbając o zdrowie, nie zapominać również o komforcie wynikającym z poczucia bezpieczeństwa.

Wszystkie placówki znajdują się pod tym samym adresem, w budynku nazywanym „Trzynastką”, przy ul. Wita Stwosza 58.

Sylwia Dudkowska-Kafar



„Trzynastka” przy ul. Wita Stwosza 58 w Gdańsku-Oliwie

HMS Assistance Gdańsk

Godziny pracy: 7.30–15.30
Rejestracja: tel. 798 519 519
e-mail: rejestracja@hms-assistance24.com
www.hms-assistance24.com

Invivo Medical Clinic

Godziny pracy: 8.00–20.00
Rejestracja: tel. 509 733 102
e-mail: kontakt@invivo.gda.pl
www.invivo.gda.pl

Klinika Stomatologiczno-Implantologiczna Miladent

Godziny pracy: 8.00–20.00
Rejestracja: tel. 58 506 59 58
e-mail: miladent@miladent.pl
www.miladent.pl

WYDZIAŁ HISTORYCZNY

Uniwersytetu Gdańskiego



Fot. Biuro Promocji UG

*Przyszłość to historia, tylko jeszcze nie przeżyta.
Przeżyj z nami swoją przyszłość, wybierz Wydział Historyczny*



Fot. Anna Sobecka

Ważne decyzje w trudnych czasach

Z dziekanem Wydziału Historycznego,
dr hab. Arkadiuszem Janickim, prof. uczelni,
rozmawia dr Waław Kulczykowski



Fot. Waław Kulczykowski

► **Panie profesorze, jest to pana pierwsza kadencja. Dlaczego zdecydował się pan kandydować na stanowisko dziekana?**

Zdecydowałem się na kandydowanie z kilku powodów. Czułem wsparcie pracowników, dostrzegałem potencjał drzemiący w każdym z nich, miałem pomysł na dalszy rozwój i byłem przekonany, że mogę zrobić wiele dobrego dla Wydziału i Uniwersytetu Gdańskiego, wobec którego mam poczucie wdzięczności i swoisty dług do spłacenia. Oczywiście decyzja o kandydowaniu nie była łatwa, zwłaszcza w obliczu czekającej nas ewaluacji dyscyplin naukowych za lata 2017–2021, ale lubię wyzwania. Poza tym zaprosiłem do współ-

pracy zespół wspaniałych i oddanych sprawom Wydziału osób, na których energię i kreatywność bardzo liczę. Miałem również za sobą ośmioletnie doświadczenie zdobyte w trakcie zarządzania Instytutem Historii, a także podstawy do patrzenia z optymizmem w przyszłość Wydziału, oparte między innymi na dotychczasowych osiągnięciach moich poprzedników na tym stanowisku. Profesor doktor habilitowany Zbigniew Opacki – pierwszy dziekan Wydziału w latach 2008–2012 – oraz profesor doktor habilitowany Wiesław Długokęcki – dziekan w latach 2012–2020 – doprowadzili do tego, że jednostka dwukrotnie, to jest w latach 2009–2012 i 2013–2016, uzyskała kategorię „A” i została zaliczona do grona najlepszych wy-

działów historycznych w Polsce. Silna rekomendacja udzielona mi przez Radę Przedstawicieli Społeczności Akademickiej Wydziału Historycznego w postaci oddania na mnie ponad dziewięćdziesięciu procent głosów utwierdziła mnie w przekonaniu, że była to słuszna decyzja.

► **Jak, pana zdaniem, Wydział Historyczny może wykorzystywać potencjał wynikający ze swojego położenia w Gdańsku, nadmorskim mieście o ponad-tysiącletniej historii?**

Większość studentów Wydziału to osoby pochodzące z Trójmiasta, Pomorza i Polski Północnej. Ich zainteresowanie historią regionu jest niejako naturalne i oczywiste, więc należy tę ciekawość pogłębiać, dostarczając specjalistycznej wiedzy, angażować w badania i podkreślać *genius loci* Gdańska. Przyciągamy również studentów z pozostałych regionów kraju, dla których już sam fakt „morskości” Gdańska jest wystarczającym argumentem przemawiającym za wyborem właśnie naszego Wydziału jako miejsca studiów. Portowy charakter miasta, jego piękna, długa i intrygująca historia, a także obfitość zabytków i instytucji kultury, to także wielki potencjał i kapitał, który trzeba pielęgnować i rozwijać. Pracownicy Wydziału Historycznego aktywnie włączają się w badania historyczne dotyczące dziejów miasta i regionu, prowadzą tu badania archeologiczne oraz opisują i interpretują dzieła sztuki. Atuty związane z położeniem geograficznym, historią i dziedzictwem Gdańska wykorzystujemy, kładąc nacisk na te zagadnienia w programach studiów, w badaniach terenowych i w nawiązywaniu współpracy

z różnymi instytucjami, takimi jak Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum Emigracji, Muzeum II Wojny Światowej. Nowy impuls do wyeksponowania specyfiki Gdańska dało utworzenie konsorcjum sześciu nadmorskich uczelni w Europejskim Uniwersytecie Nadmorskim, w ramach którego Gdańsk będzie współpracował z uczelniami w Kadyksie, Breście, Kilonii, Splicie i Malcie. Liczę w przyszłości na przyciągnięcie na Wydział Historyczny studentów z tych uczelni, nawiązanie intensywnej współpracy między pracownikami akademickimi oraz na uruchomienie wspólnych kierunków studiów nastawionych na silny związek z tematyką morską i nadmorską.

► **Niedawno minął ponad rok od rozpoczęcia się pandemii koronawirusa. Uniwersytety w całej Polsce zawiesiły nauczanie stacjonarne i musiały stworzyć nowe warunki umożliwiające prowadzenie zajęć ze studentami. Jak Wydział Historyczny odnalazł się w tej sytuacji?**

Sądzę, że wszyscy – zarówno pracownicy naukowcy i administracyjni, jak i studenci – bardzo dobrze odnaleźli się w tej nadzwyczajnej sytuacji. Po pierwszych dniach niedowierzania i nadziei, że zawieszenie prowadzenia zajęć w formie stacjonarnej jest chwilowe, pracownicy bardzo szybko zaczęli prowadzić zajęcia online. Myślę, że egzamin w tym trudnym okresie zdali wszyscy, poczynając od władz uczelni, które szybko przygotowały regulacje prawne i odpowiednie wsparcie informatyczne, przez władze Wydziału i instytutów, które zapewniły wszechstronną pomoc, a kończąc na pracownikach i studentach, którzy szybko od-

należeli się w tych nowych realiach funkcjonowania uczelni. Nawet jeśli zdarzały się problemy, to były one bardzo sprawnie eliminowane. Osobiście byłem niezwykle podbudowany tempem, w jakim niektórzy pracownicy, używający wcześniej komputera głównie jako maszyny do pisania, w ciągu kilku tygodni dostosowali swoje metody dydaktyczne do wymogów nauczania zdalnego. Ważna okazała się też solidarność pracowników Wydziału. Na platformie MS Teams został utworzony specjalny zespół, w którym nauczyciele akademicy dzielili się swoimi problemami, uzyskiwali porady i praktyczne rozwiązania dotyczące prowadzenia zajęć online. Ważna była też pomoc udzielana indywidualnie przez pracowników swoim kolegom i koleżankom. Okazało się po prostu, że jesteśmy sprawnie funkcjonującym zespołem, dbającym o dobro Wydziału i studentów.

► **Czy Wydział Historyczny jest gotowy, żeby zapewnić wysoki poziom nauczania i realizowania działalności naukowej w sytuacji przedłużającej się pandemii?**

Osobiście jestem głęboko przekonany, że pandemia nie będzie już miała tak przemożnego wpływu na nauczanie i naukę w roku akademickim 2021/2022 oraz że

zajęcia będą odbywały się stacjonarnie. Oczywiście zareagujemy adekwatnie do sytuacji. Z pełnym przekonaniem mogę stwierdzić, że Wydział Historyczny jest gotowy na każdy scenariusz. Mamy już odpowiednie doświadczenie, stale doskonalimy metody dydaktyczne, organizujemy zdalne konferencje naukowe i uczestniczymy w takich konferencjach, intensyfikujemy współpracę międzynarodową, której nawiązanie, nawiasem mówiąc, jest obecnie nawet łatwiejsze niż wcześniej, zachowujemy wysoką aktywność naukową i coraz bardziej dbamy o publikowanie wyników badań w prestiżowych wydawnictwach i czasopismach.

► **Czy część rozwiązań wdrożonych w trakcie pandemii będzie wykorzystywanych również po jej zakończeniu?**

Na pewno tak i to zarówno w wymiarze badawczo-dydaktycznym, jak i administracyjnym. W pierwszym aspekcie jestem przekonany, że na stałe zadomowią się u nas wideokonferencje odbywane głównie z partnerami zagranicznymi. Myślę, że część posiedzeń gremiów kolegialnych Wydziału oraz konferencji naukowych będzie mogła się odbywać w formie hybrydowej. Trwałą wartością dodaną funkcjonowania w warunkach pandemii jest

unowocześnienie form nauczania oraz nabycie kompetencji medialnych, które będą wykorzystywane także w trakcie prowadzenia zajęć w formie stacjonarnej. O ile nie zamierzamy prowadzić w przyszłości zajęć dydaktycznych w formie hybrydowej, o tyle na przykład odrabianie zajęć mogłoby już przybrać taką formę. Ponadto w przyszłości planujemy wzbogacić ofertę studiów o wykłady online, prowadzone przez badaczy z zagranicznych ośrodków akademickich na zasadzie wzajemności: uczelnia zewnętrzna dla naszych studentów – nasi wykładowcy dla studentów uczelni zewnętrznej. Myślę, że otwiera się przed nami cała gama możliwości i że te najbardziej efektywne z punktu widzenia sławy naukowej wykładowcy, jakości kształcenia i atrakcyjności tematyki zajęć na stałe wpiszą się w praktykę dydaktyczną stosowaną na naszym Wydziale.

W wymiarze rozwiązań usprawniających działania administracyjne mam na myśli przede wszystkim działania dotyczące obiegu dokumentów. W czasie pandemii okazało się, że setki wniosków dotyczących między innymi uprawnień do przetwarzania danych można podpisać elektronicznie za pośrednictwem Portalu Pracownika. To znacząco skraca czas oczekiwania na decyzję i załatwienie sprawy.

► **Zbliża się okres rekrutacji na studia. Wciąż najbardziej popularne są kierunki ścisłe, po których studenci mają większą możliwość uzyskania dobrze płatnej pracy. W jaki sposób Wydział Historyczny chciałby przekonać przyszłych studentów, żeby wybrali kierunki znajdujące się w jego ofercie?**

Chcemy, żeby na Wydziale Historycznym studiowały osoby z pasją i poczuciem misji, żeby wybór kierunku studiów dokonywany był świadomie, a nie przypadkowo. My zapewniamy merytoryczny i humanistyczny *background*, a to, jak zostanie on wykorzystany w życiu zawodowym, zależy w znacznym stopniu do samych absolwentów. Wśród naszych absolwentów mamy wybitnych polityków na szczeblu europejskim, krajowym, lokalnym, znanych samorządowców, prezesów dużych firm, prywatnych przedsiębiorców. Mamy w swojej ofercie kierunki studiów, których ukończenie daje niemal pewność osiągnięcia dobrze płatnej pracy (niemcoznawstwo, archeologia), gwarantujących przyzwoite zarobki i wielką satysfakcję z wykonywanej pracy (historia, historia sztuki, etnologia, krajoznawstwo i turystyka historyczna) lub które zapewniają duchowy kompas ułatwiający zrozumienie otaczającej nas rzeczywistości (religioznawstwo). Kształcąc studentów na powyższych kierunkach, zapewniamy im grono wybitnych naukowców, nowoczesny i stale udoskonalany program studiów, możliwość realizacji swoich pasji i zainteresowań badawczych, a także wyjątkową atmosferę studiów na Wydziale Historycznym.

► **Polskie uniwersytety często spotykają się z krytyką, że nie idą z duchem czasu i nie dostosowują się do sytuacji na rynku pracy. Jakie zmiany wprowadził pan lub planuje pan wprowadzić, żeby Wydział Historyczny dostosował się do współczesnych oczekiwań studentów, a równocześnie kształcił najwyższej klasy specjalistów – naukowców czy nauczycieli?**

Oferta kształcenia musi być nieustannie modyfikowana ze względu nie tylko na rosnące potrzeby rynku pracy, ale też na coraz większe oczekiwania studentów. Wprowadziliśmy już do oferty studiów na kierunku historia specjalność historia w przestrzeni medialnej, która cieszy się dużą popularnością wśród studentów; rozbudowujemy ofertę przedmiotów prowadzonych w języku angielskim; planujemy uruchomienie od roku akademickiego 2022/2023 zupełnie nowego, anglojęzycznego kierunku studiów z silnym naciskiem na „morskość” i powiązanie z *blue economy*. Chciałbym także podkreślić, że tylko w ostatnim roku akademickim znacząco unowocześniliśmy nasze zaplecze informatyczno-technologiczne. W tym czasie Wydział zyskał dwie nowe sale komputerowe (jedna w budynku przy ulicy Wita Stwosza, druga przy ulicy Bielańskiej) wyposażone w najnowsze oprogramowanie komputerowe. Dzięki dodaniu kilku nowych access pointów poprawiliśmy jakość internetu. Trwa również gruntowny remont budynku przy ulicy Bielańskiej. To nowa jakość, która zapewni pracownikom i studentom odpowiedni komfort pracy i nauki.

► **Spójrzmy na przyszłość naukową Wydziału. Jaki ma pan pomysł, jako dziekan, żeby w najbliższych latach Wydział Historyczny osiągnął możliwie najwyższą ocenę w parametryzacji i kategoryzacji jednostek naukowych?**

Przyszłość Wydziału zależy od zaangażowania i osiągnięć pracowników. Jego rozwój będzie możliwy tylko wtedy, kiedy Wydział będzie traktowany jako dobro

wspólne, a nauczanie nie będzie tylko uciążliwym dodatkiem do właściwej pracy naukowej. Zawsze będą istniały rozbieżności w ocenie tego, jakie relacje zachodzić powinny pomiędzy badaniami naukowymi pracowników a ich działalnością dydaktyczną. Zawsze będą występowały rozbieżności w ocenie tego, co jest podstawową rolą uczelni – tworzenie wiedzy i poszukiwanie prawdy, a nauczanie na dalszym planie *versus* nauczanie z badaniami naukowymi w tle. Osobiście przyszłość Wydziału widzę w zachowaniu właściwych proporcji między tymi zadaniami z nieco większym naciskiem na nauczanie, gdyż to ono warunkuje nasze funkcjonowanie w murach uczelni. Nacisk na jakość kształcenia i atrakcyjna oferta dydaktyczna zaprocentują większą liczbą studentów, a to zwiększy poczucie bezpieczeństwa pracowników, umożliwi realizowanie własnych pomysłów badawczych i pozwoli na zatrudnianie nowych specjalistów. Jestem pewien, że umiędzynarodowienie oferty dydaktycznej, a także intensyfikacja współpracy naukowej naszych pracowników z badaczami z innych krajów szybko zaprocentują. Zatem będę kładł nacisk na umiędzynarodowienie badań i rozwijanie współpracy międzynarodowej, pozyskiwanie grantów i rozwijanie badań naukowych mających wpływ na otoczenie społeczno-gospodarcze. Niestety problemem jest to, że warunki ewaluacji dyscyplin naukowych określane są w trakcie okresu podlegającego ewaluacji i są stale zmieniane, a to powoduje, że w praktyce trudno zaplanować działania pozwalające właściwie przygotować się do ewaluacji i właściwie ocenić rzeczywisty potencjał naukowy

pracowników Wydziału. Jedynym pocieszeniem jest to, że wszystkie uczelnie funkcjonują i planują swoje działania w tak samo niestabilnym otoczeniu prawnym.

► **W jaki sposób będzie pan zachęcał pracowników do publikowania w czasopismach o zasięgu międzynarodowym oraz do pozyskiwania grantów na badania naukowe?**

Osobiście uważam, że autorytatywne nakazywanie pracownikom publikowania w wysoko punktowanych czasopismach lub zmuszanie ich do składania wniosków grantowych nie jest ani skuteczne, ani słuszne. Należy jednak przekonywać, wskazywać na konsekwencje braku takich publikacji i grantów zarówno dla rozwoju kariery naukowej samego badacza, jak i dla dyscypliny, w ramach której jest oceniany. Jednak przede wszystkim należy zapewnić systemowe wsparcie dla pracowników podejmujących powyższe działania. Świetnie sprawdza się ogólnouczelniany „Program publikacyjny UG” i dlatego będziemy zachęcać pracowników do pełnego jego wykorzystywania.

W przypadku pozyskiwania grantów badawczych sądzę, że uczelnia oraz Wydział zadbały o zapewnienie odpowiedniego systemu wsparcia dla osób zamie-

rzających złożyć wnioski o granty. Do wszystkich pracowników UG od 2021 roku kierowany jest „Program małych grantów – UGrants”, a na Wydziale zapewniamy takim wnioskodawcom wsparcie administracyjne oraz środki finansowe na badania przyznawane za sam fakt złożenia wniosku grantowego, bez względu na to, czy wniosek został, czy nie został ostatecznie zakwalifikowany do finansowania. Pracownicy muszą mieć świadomość, że do uzyskania grantu nie wystarczy tylko dobry pomysł na badania. Zamiar złożenia wniosku grantowego powinien być dobrze przemyślany, zaplanowany i rozłożony w czasie. Tak na przykład nie ma wielkiej szansy na sukces w konkursie OPUS osoba, która w wykazie maksymalnie dziesięciu publikacji za ostatnie dziesięć lat nie zamieści przynajmniej kilku wysoko punktowanych publikacji obcojęzycznych. Należy więc najpierw rozbudować własny dorobek badawczy i zadbać o jego umiędzynarodowienie.

► **19 grudnia 2018 roku Uniwersytet Gdański nawiązał współpracę z pięcioma europejskimi uczelniami w ramach inicjatywy European University of the Seas – SEA-EU. Na początku tego roku Wydział Historyczny dołączył do sieci Baltic Geopolitics Network, w skład której wchodzi szereg**

uczelni partnerskich z całego świata. W jaki sposób Wydział Historyczny może wykorzystać możliwości wynikające z rozpoczętej współpracy międzynarodowej?

Myślę, że obecnie dokonują się już bardzo duże zmiany na Wydziale i przyznam, że bardzo liczę w tym zakresie na zaangażowanie wszystkich prodziekanów, a zwłaszcza prodziekana ds. badań naukowych i współpracy międzynarodowej – dr hab. Anny Mazurkiewicz, prof. uczelni. Pierwsze efekty działań całego zespołu są już widoczne. Włączyliśmy się we współtworzenie Baltic Geopolitics Network – sieci współpracy zainicjowanej przez Centre for Geopolitics afiliowanego przy Uniwersytecie w Cambridge. Dzięki Programowi Wsparcia Humanistyki Gdańskiej swą działalność właśnie rozpoczęło International Border Studies Center, które skupia badaczy z trzech wydziałów UG. Ponadto pracownicy Wydziału coraz chętniej wykorzystują możliwości współpracy w ramach SEA-EU. Ze swej strony bardzo liczę na wykorzystanie potencjału SEA-EU nie tylko w badaniach naukowych, ale też przy tworzeniu wspólnego anglojęzycznego, „morskiego” kierunku studiów, a także przy wzbogacaniu oferty zajęć dydaktycznych dla studentów.

► **Po zakończeniu pandemii ponownie otworzą się granice Europy i reszty świata. W jaki sposób zamierza pan zachęcać pracowników oraz studentów Wydziału do korzystania z programów wymiany oraz mobilności?**

Umiędzynarodowienie jest dla mnie jednym z najważniejszych

aspektów działalności Wydziału Historycznego. Jestem przekonany, że programy Erasmus+, Erasmus+ STA – „Mobilność nauczycieli”, MOST i umowy dwustronne stwarzają niezwykle możliwości, które należy w pełni wykorzystywać. Koordynatorzy tych programów na Wydziale bardzo dobrze informują i przekonują studentów do wzięcia w nich udziału. Studenci uczestniczący w mobilności mogą studiować przez semestr w jednej z ponad dwudziestu partnerskich uczelni zagranicznych, dostają wsparcie finansowe i pomoc w rozliczeniu punktów ECTS. Oczywiście zależy nam na zwiększeniu wymiany studentów, a zwłaszcza na zapraszaniu do nas studentów zagranicznych. Dlatego między innymi powiększamy ofertę zajęć w języku angielskim. Poza tym staramy się pomóc studentom w podjęciu decyzji o mobilności. Najczęściej powstrzymuje ich przed tym: strach przed rozłąką z bliskimi, obawa o własne kompetencje językowe oraz przekonanie o otrzymaniu zbyt niskiego wsparcia finansowego. Niewątpliwie pewne niedogodności są, ale ogrom korzyści wynoszonych przez studentów z takiej mobilności jest niezaprzeczalny. To nie tylko możliwość zapoznania się z systemami kształcenia w innych krajach, zwiedzania, intensywnej nauki języka, ale również nowe przyjaźnie, poznanie odmiennych kultur i przygoda życia. Zatem, odpowiadając na pytanie, będziemy prowadzić intensywną kampanię informacyjną, będziemy zachęcać i rozwiewać wątpliwości, a potrzebującym zaoferujemy ponadprogramową naukę języka angielskiego.

► **W ministerialnym wykazie czasopism naukowych znajduje się bardzo niewiele czasopism histo-**



Badając przeszłość, wkraczamy w przyszłość. Dziekan oraz zespół prodziekański Wydziału Historycznego. Od lewej: dr hab. Arkadiusz Janicki, prof. uczelni, dr Anna Sobecka, dr hab. Anna Mazurkiewicz, prof. uczelni, dr hab. Tarzycjusz Buliński, prof. uczelni

Fot. Wacław Kulczykowski

rycznych, archeologicznych, etnograficznych o zasięgu międzynarodowym, w których publikowaliby naukowcy nie tylko z Polski, ale też z całego świata. Co zrobić, by czasopisma redagowane przez pracowników naszego Wydziału osiągnęły taką rangę?

Umiędzynarodowienie czasopism wymaga większego udziału publikacji obcojęzycznych w każdym z czasopism funkcjonujących na Wydziale Historycznym. Komitety redakcyjne powinny aplikować o ministerialne programy wsparcia dla czasopism naukowych, dbać o rozpoznawalność na arenie krajowej/ międzynarodowej, czuwać nad przestrzeganiem międzynarodowych standardów dotyczących wysokiej jakości treści oraz nad przestrzeganiem wysokich standardów etycznych przez autorów i recenzentów tekstów. Władze

Wydziału będą dążyły do zapewnienia im należytego wsparcia merytorycznego i administracyjnego w tym zakresie.

► **Na koniec krótkie pytanie: czego należy życzyć dziekanowi Wydziału Historycznego na najbliższe lata pracy?**

Najbliższym sprawdzianem naszej wartości naukowej będzie ewaluacja dyscyplin naukowych reprezentowanych na Wydziale Historycznym: archeologii, historii, nauk o kulturze i religii, nauk o sztuce. To jest obecnie moja największa troska, więc należałoby życzyć przyznania jak najwyższych kategorii naukowych dla tych dyscyplin.

Niezależnie od wyników ewaluacji będziemy starali się ewolucyjnie reformować nasz Wydział. Mam świadomość prawdziwości słów Józefa Ignacego Kraszewskiego, według których co do za-

sady ludzie boją się zmian, nawet jeśli są to zmiany na lepsze. Jednak parafrazując słowa Oscara Wilde'a, mogę stwierdzić, że zmiana, która nie jest kontrowersyjna, nie jest godna miana zmiany. To, co było wystarczająco dobre wczoraj, nie jest już wystarczająco dobre dzisiaj i w przyszłości. Musimy zmieniać metody nauczania, wprowadzać najnowsze technologie w prowadzeniu zajęć dydaktycznych, wyznaczyć sobie kierunek zmian (umiędzynarodowienie, interdyscyplinarność, bezkompromisowość w badaniach naukowych) i dążyć do ich realizacji mimo wirów i raf. Ja i zespół dziekański nie zdziałamy wiele, jeśli nie będziemy mieli zaufania i wsparcia pracowników oraz jeśli wspólnota akademicka naszego Wydziału nie będzie podzielana przekonania, że praca wykonana teraz zapoczątkuje w przyszłości. Na takie więc zaufanie, wsparcie i intensywną pracę na rzecz Wydziału bardzo liczę.

Od światła do labiryntu. Humanistyka pełna pasji

Dr hab. Tarzycjusz Buliński, prof. uczelni
Prodziekan ds. jakości kształcenia



Fot. zbiory własne autora

Wydział Historyczny jest wyjątkowy na mapie uczelni. To jeden z mniejszych wydziałów UG, usytuowany w dwóch historycznych gmachach uczelni, z których każdy ma swój własny, niepowtarzalny urok. Pierwszy to budynek na kampusie w Oliwie, będący areną strajków studenckich w stanie wojennym, reprezentujący wyobrażenie nowoczesności z lat 70. zeszłego wieku – prosty, funkcjonalny, pełen światła. Drugi to gmach w sercu Starego Miasta, przy ul. Bielańskiej, niepowtarzalny kompleks architektoniczny składający się z kilku budynków wzniesionych na przestrzeni 400 lat. Jego wnętrze stanowi istny labirynt, pełen korytarzy, zaułków, przybudówek i nieoczekiwanych znalezisk. I takie są studia na Wydziale Historycznym. Z jednej strony dają nowoczesne, kompleksowe narzędzia do zrozumienia współczesnego świata, czy to w oparciu o wiedzę dotyczącą przeszłości (archeologia, historia, historia sztuki, krajoznawstwo i turystyka historyczna), czy o wiedzę dotyczącą innych ludów, kultur i wierzeń (etnologia, religioznawstwo, niemcoznawstwo). Z drugiej strony nasze studia oferują podróż po samym sobie, wyprawę w poszukiwaniu własnych pasji i swojego indywidualnego rozwoju, którego kierunek nierzadko zaskakiwał naszych studentów i wykładowców. I to jest właściwe bogactwo studiowania na naszym Wydziale. Jakości tego kształcenia nie mierzy się liczbą pozytywnych ocen zajęć w ankietach

studenckich, owocną współpracą z instytucjami zewnętrznymi w zakresie kształcenia czy aktywnym udziałem studentów we wszystkich wydziałowych organach. To wszystko jest ważne i o to wszystko dbamy. Ale prawdziwa jakość studiowania wyraża się w tych dwóch punktach – będących niczym dwa budynki Wydziału – w zdobywaniu wiedzy o świecie oraz wiedzy o sobie i swoich pasjach. Dobra humanistyka jest ich harmonijnym połączeniem. Studia u nas to umożliwiają. Jesteśmy małym wydziałem i to jest naszą zaletą. Grupy zajęciowe są stosunkowo niewielkie, wykładowcy i studenci dobrze się znają, prowadzą wiele wspólnych działań przekraczających ramy obowiązkowych zajęć. Jakość naszego kształcenia wykuwa się w rozmowie i interakcji, a nasze studia zapewniają szeroką gamę ich praktykowania – od wypraw do kultur plemiennych czy tradycyjnych (etnologia), wykopalisk sięgających czasów prehistorycznych czy starożytności (archeologia), poprzez poszukiwania różnych wersji prawdy w źródłach, dokumentach, ale i nowoczesnych mediach (historia), podróże po słynnych miastach, twórcach i dziełach sztuki (krajoznawstwo i turystyka historyczna, historia sztuki), aż po wyjazdy do Niemiec (niemcoznawstwo) i spotkania z przedstawicielami różnych wyznań (religioznawstwo). I właśnie ta otwartość i różnorodność jest naszą zaletą.

Nowe otwarcie po trudnym czasie pandemii

Dr Anna Sobecka
Prodziekan ds. studentów i współpracy
z otoczeniem społeczno-gospodarczym

Ostatnie trzy semestry były czasem trudnym zarówno dla studentów, jak i dla wykładowców i władz uniwersyteckich. Rozpoczynając tę kadencję, mieliśmy świadomość, że sytuacja związana z pandemią COVID-19 uniemożliwia często studentom normalne funkcjonowanie. Poczucie zagrożenia chorobą, powrót do domów rodzinnych, utrudnienia w przemieszczaniu się, a także ograniczony dostęp do archiwów i bibliotek, praktyk zawodowych i możliwości zarobkowania to dla wielu studentów Wydziału Historycznego poważne wyzwania. Część studiujących nie ma dostępu do odpowiedniego sprzętu czy szybkiego internetu, dlatego Wydział starał się w miarę możliwości wspierać studentów m.in. przez zakup kamer, które można było wypożyczyć na czas sesji egzaminacyjnej. Priorytetem dla nas było to, by nikt nie czuł się w jakikolwiek sposób wykluczony i pozostawiony sam z problemami. Dlatego w razie potrzeby oferujemy kontakt z Biurem ds. Osób z Niepełnosprawnością i nowym Centrum Wsparcia Psychologicznego UG. Mam świadomość, że przez fakt, iż dyżury dziekańskie odbywają się online, nie wszystkie problemy, z którymi borykają się studenci, docierają do nas. W obecnej sytuacji obowiązki wszystkich prodziekanów odpowiedzialnych za sprawy studenckie są bardziej skompliko-

wane niż kiedykolwiek, wymagające jeszcze większej empatii i uważności.

Cieszy mnie każda forma działania studentów. Dbamy nie tylko o profesjonalnie i bezpiecznie prowadzone online zajęcia, ale także o niezwiązane z programem studiów aktywności. Mimo trudnej sytuacji staraliśmy się motywować studentów zarówno indywidualnie, jak i w grupach zajęciowych oraz kołach naukowych. W tym roku po raz pierwszy zorganizowaliśmy dla studentów konkurs na krótką formę pisarską pt. „Kronika roku pandemii”, a zwycięzca otrzymał nagrodę finansową, a także możliwość opublikowania swego tekstu na łamach czasopisma naukowego „Studia Historica Gedanensia”. Staramy się też intensywniej komunikować ze studentami za pośrednictwem strony internetowej, m.in. nagrywając filmy o poszczególnych zakładach, żebyśmy po upragnionym chyba przez wszystkich powrocie do zajęć audytoryjnych i w terenie łatwiej mogli wrócić do wspólnotowych relacji. Mimo trwającego lockdownu kontynuujemy serie wykładów otwartych „Gdańszczanie i ich pasje”, które organizowane we współpracy z Instytutem Kultury Miejskiej dostępne są na stronie WH.

Studenci kierunków prowadzonych na Wydziale Historycznym bardziej chyba niż inni poza kon-



Fot. zbiory własne autorki

taktem z wykładowcami i pracą w bibliotece potrzebują dla swego rozwoju i przygotowania prac dyplomowych dostępu do takich instytucji jak zamknięte od dawna archiwa, urzędy, muzea i inne miejsca turystyczne. Mimo ograniczenia dostępności tych jednostek, dzięki dobrej współpracy WH z interesariuszami zewnętrznymi, większości studentów udało się zrealizować praktyki zawodowe. Wiemy, że pandemia ma swoje konsekwencje dla wielu środowisk i branż z naszego społecznego otoczenia, dlatego chcielibyśmy wesprzeć partnerów i przyszłych pracodawców naszych absolwentów, by jak najszybciej mogli odbudować grono swoich odbiorców. Niestety ze względu na pandemię studenci etnologii, historii sztuki

czy krajoznawstwa i turystyki historycznej nie mogli odbywać tak ważnych dla rozwijania ich kompetencji i umiejętności objazdów oraz badań terenowych. Wdrożyliśmy jednak wirtualne namiastki tych elementów programu studiów.

Wymuszona zmiana sposobu funkcjonowania, poza poczuciem niepewności i ograniczenia wolności, ma też pewne aspekty pozytywne, takie jak spowolnienie – mamy więcej czasu na przemyślenia. Wielu z nas zdało sobie sprawę, jak trudno funkcjonować bez pewnych rytuałów, bez kultury dialogu z innym w bezpośredniej relacji. To dobra prognoza na przyszłość. Po rosnącym obecnie zainteresowaniu programem wymiany Erasmus możemy mieć nadzieję, że przyszły rok akade-

micki będzie już ważnym etapem na nowej drodze rozwoju WH.

Mam nadzieję, że po wakacjach wrócimy na kampus i do wyremontowanego budynku na Bielańskiej, a stamtąd ruszymy do muzeów i galerii oraz na badania terenowe. Docenimy, że mamy możliwość kontaktu z wielowiekowym dziedzictwem Gdańska, a także ze sobą nawzajem, i będziemy rozmawiać o historii, kulturze i wszystkim, co sprawia, że jesteśmy humanistami. Chcemy, by budynek WH na terenie Starego Miasta, na Bielańskiej, stał się centrum życia akademickiego – miejscem, w którym studenci będą aktywnie współtworzyć wspólnotę Uniwersytetu Gdańskiego.

Sloty, algorytmy i liczba N. Zarządzanie działalnością naukową w obliczu zmian

**Dr hab. Anna Mazurkiewicz, prof. uczelni
Prodziekan ds. badań naukowych
i współpracy międzynarodowej**

Zadania prodziekana ds. badań naukowych i współpracy międzynarodowej obejmują nadzór, koordynację i reprezentację Wydziału Historycznego w zakresie kompetencji i zadań powierzonych przez dziekana Wydziału Historycznego. Najczęściej, choć nie zawsze, funkcje prodziekanów korespondują z zakresem zadań prorektorów. W przypadku prodziekan ds. badań naukowych na WH w kadencji 2020–2024 – dr hab. Anny Mazurkiewicz, prof. uczelni, zakres kompetencji obejmuje obszary

podlegające dwóm prorektorom: prof. dr. hab. Wiesławowi Laskowskiemu oraz dr hab. Annie Marii Jurkowskiej-Zeidler, prof. uczelni. Wspierając dziekana Wydziału Historycznego i realizując wyznaczone przez niego zadania, prodziekan ds. badań naukowych i współpracy międzynarodowej jednocześnie realizuje cele wyznaczone przez prorektorów, uczestniczy w konsultacjach, jest członkiem komisji i przygotowuje adekwatne raporty dotyczące sytuacji na Wydziale. W tym celu niezbędna jest współ-

praca m.in. z Senacką Komisją ds. Nauki i Komisją ds. Umiejdzynarodowienia, Radą Biblioteczną czy Kolegium Redakcyjnym Wydawnictwa UG.

Jednym z najważniejszych elementów w codziennej pracy prodziekan ds. badań naukowych, w ramach zadań określonych jako „nadzór nad organizacją i koordynowaniem prac w zakresie badań naukowych, a w szczególności nad prowadzeniem działalności związanej z utrzymaniem potencjału badawczego Wydziału Historycz-

nego” jest bliska współpraca z radami dyscyplin naukowych (RDN) funkcjonującymi na Wydziale Historycznym (RND Historia; RND Archeologia) oraz współtworzonymi przez pracowników Wydziału Historycznego (RND Nauki o Kulturze i Religii; RND Nauki o Sztuce). Wśród obowiązków dotyczących nadzoru nad organizacją i koordynowaniem prac w zakresie naukowej współpracy z zagranicą niezbędna jest sprawna komunikacja i bliska współpraca z czterema koordynatorami programu Erasmusa na naszym Wydziale. Każda z dyscyplin ma własnego koordynatora. W zakresie organizacji mobilności zagranicznych niezbędna jest także bliska współpraca z uniwersyteckim Biurem Współpracy Międzynarodowej.

Praca prodziekana to przede wszystkim pomoc dziekanowi w zarządzaniu pracami na Wydziale w wyznaczonym przez niego zakresie. W praktyce codzienna praca skupia się na zbieraniu i opracowywaniu danych, pisaniu sprawozdań, udziale w posiedzeniach komisji i rad, tworzeniu planów wydarzeń naukowych i dystrybucji informacji wśród pracowników (granty, stypendia, szkolenia), które mają służyć rozwijaniu potencjału naukowo-badawczego na Wydziale. Bez pomocy i wsparcia ze strony pracowników administracji na Wydziale żadne z tych działań nie byłyby efektywne.

Największym wyzwaniem stojącym przed zespołem dziekańskim w 2021 r. jest przygotowanie Wydziału do ewaluacji działalności naukowej. Ewaluacja przeprowadzana w ramach dyscyplin naukowych (nie Wydziału) obejmuje trzy kryteria: działalność naukową, efekty finansowe oraz wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki. Ewaluacja dotycząca lat 2017–2021 po raz pierwszy przeprowadzona będzie w oparciu o system slotowy (kryterium pierwsze). Oznacza to, że każdy

pracownik naukowy i naukowo-dydaktyczny posiada ograniczoną liczbę publikacji, które zostaną poddane ocenie (maksymalnie 4). Ocena parametryczna w ramach kryterium I oparta jest na wyliczeniach algorytmicznych. W kryterium II – na wysokości środków finansowych przyznanych na realizację projektów badawczych (oraz uzyskanych w wyniku komercjalizacji). W przypadku III kryterium punktacja stanowi średnią arytmetyczną oceny eksperckiej. Na początku 2022 roku ocena zostanie dokonana przez System Ewaluacji Dorobku Naukowego (SEDN), który określi naszą kategorię na podstawie danych pobranych z Polskiej Bibliografii Naukowej (PBN) oraz systemu POL-on (zintegrowany system informacji o nauce polskiej i szkolnictwie wyższym).

Dzięki wysiłkom zespołu dziekańskiego poprzedniej kadencji (2016–2020) przygotowania do ewaluacji są dalece zaawansowane. Wszyscy pracownicy Wydziału posiadają międzynarodowe numery identyfikacji ORCID, profile w Bazie Wiedzy UG, na bieżąco uzupełniają swój zbiór publikacji w celu monitorowania poziomu oceny bibliometrycznej. Stawka w procesie ewaluacji jest bardzo wysoka, bowiem od jej wyniku zależą uprawnienia do prowadzenia studiów, szkół doktorskich, nadawania stopni i tytułów, a także stopień finansowania, który jednostki naukowe otrzymują z budżetu państwa. Chociaż zasady oceniania dorobku naukowego budzą wiele słów uzasadnionej krytyki, mobilizacja pracowników naszego Wydziału, aby uzyskać jak najlepszy wynik, jest imponująca. Warto przypomnieć, że w poprzedniej ocenie parametrycznej nasz Wydział zdobył kategorię A i znalazł się w gronie najlepszych w Polsce.



Fot. Wacław Kulczykowski

Jeden wydział, trzy instytuty – dyrektorzy o wyzwaniach i kierunkach rozwoju

Instytut Historii – wyzwania na przyszłość

Dr hab. Michał Kosznicki, prof. uczelni



Fot. zbiory własne autora

Truizmem jest stwierdzenie, że każda instytucja naukowo-dydaktyczna musi iść z duchem czasów, dostosowując swoje struktury i kierunki działań badawczych oraz edukacyjnych do wyzwań współczesności. Nie inaczej jest z Instytutem Historii UG, który rozpoczął drugie półwiecze swojego istnienia. Świadomość nieuchronności pewnych zmian mobilizuje dyrekcję IH i pracowników do poszukiwań najbardziej optymalnych rozwiązań. Pośród najważniejszych spraw do rozwiązania w najbliższej perspektywie czasowej można wymienić:

- przebudowę organizacyjną wewnętrznej struktury instytutu, wynikającą zarówno ze zmian pokoleniowych, jak i z dostosowań do nowych regulacji prawnych, powstałych na szczeblu ogólnokrajowym oraz uczelnianym,
- utrzymanie dotychczasowej, wysokiej pozycji naukowej dyscypliny historia w kolejnych procesach ewaluacyjnych i dalsze budowanie marki gdańskiego środowiska historycznego,
- zwiększanie umiędzynarodowienia relacji naukowych przez publikowanie w zagranicznych czasopiśmie i udział w międzynarodowych konferencjach, a także samego procesu kształcenia w ramach np. wymian naukowych, wyjazdów studyjnych, kształcenia w języku angielskim,
- intensyfikację prac nad uatrakcyjnieniem oferowanych kierunków studiów i specjalizacji zawodowych, zwłaszcza tych, które dopie-

ro budują swoją markę, np. krajoznawstwo i turystyka historyczna czy „najmłodsze dziecko” kierunku historia – specjalizacja historia w przestrzeni medialnej, łącząca wiedzę historyczną z warsztatem dziennikarskim i umiejętnościami popularyzatorskimi,

- rozbudowę relacji z partnerami zewnętrznymi, takimi jak placówki oświatowe, archiwa, muzea i pozostałe instytucje kultury, organizacje turystyczne, i zawieranie z nimi kolejnych umów,
- cyfryzację procesu kształcenia przez wprowadzanie nowych technologii oraz przedmiotów opierających się na nich, tak aby wyposażyć absolwentów w umiejętności niezbędne do efektywnego startu w życie zawodowe,
- popularyzację badań historycznych prowadzonych w IH przez zwiększenie aktywności pracowników w mediach, przestrzeni społecznej itp.,
- utrzymanie relacji z emerytowanymi pracownikami instytutu i korzystanie z ich wiedzy np. przez organizowanie gościnnych wykładów, udział w seminariach itp.

Można mieć nadzieję, że realizacja powyższych postulatów w ciągu najbliższych lat pozwoli wzmocnić solidne fundamenty uniwersyteckiej historii. Wiele w tej kwestii jak zawsze będzie zależało od determinacji, aktywności i zaangażowania samych pracowników instytutu.

Wizja Instytutu Historii Sztuki

Prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska

Najbliższe lata dla Instytutu Historii Sztuki będą czasem przygotowania programu i rozpoczęcia kształcenia na nowym kierunku. Chcemy uruchomić ścieżkę dydaktyczną pozwalającą na zdobycie praktycznych umiejętności w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, a więc nie tylko wiedzy teoretycznej, lecz także praktycznej oraz prawnej i organizacyjnej. Okres pandemii i trudności w organizowaniu praktyk zawodowych opóźniły wdrażanie tego projektu, ale w przyszłym roku akademickim powinno się udać.

Pracownicy instytutu to nie tylko uczeni realizujący swoje indywidualne projekty badawcze. To także zespół angażujący się w projekty ważne dla miasta i regionu. Od wielu lat nasi historycy sztuki współpracują przy konserwacji zespołu zabytków

kościół Mariackiego w Gdańsku i przed nimi kolejny etap tych działań. Kończące prace, zainicjowane jeszcze przez prezydenta Pawła Adamowicza, nad *Atlasem architektury Gdańska*, który powinien ukazać się w przyszłym roku. W tym roku wystartował nowy projekt koordynowany przez prof. Tomasza Torbusa, realizowany we współpracy z Instytutem Herdera w Marburgu i uczonymi z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, polegający na przeprowadzeniu nowej inwentaryzacji zabytków na terenie dawnych Prus Wschodnich i w efekcie – opublikowaniu kolejnego tomu serii Dehio-Polska. We wszystkie te zadania angażują się nie tylko pracownicy, ale też nasi studenci, absolwenci i doktoranci. Prowadzona od lat polityka zachęcania naszych uczniów do podejmowania w pracach seminaryjnych i dyplomowych tematów



Fot. zbiory własne autorki

związanych ze sztuką regionu owocuje możliwością wykorzystania wyników ich badań w tego rodzaju przedsięwzięciach.

Najbliższe lata przyniosą też realizację kolejnych projektów naukowo-wystawienniczych. Dzięki dobrej współpracy z muzeami – przede wszystkim Narodowym, Gdańską, Sopotu i Gdyni – od lat nasi pracownicy angażowani są jako kuratorzy czy autorzy katalogów ważnych, opartych na badaniach naukowych, wystaw historycznych i artystycznych.

Instytut Archeologii i Etnologii UG – dwa w jednym

Dr hab. Marcin Wąs, prof. uczelni

Instytut Archeologii i Etnologii jest jedną z najmłodszych jednostek w strukturze naszej uczelni i zarządem Wydziału Historycznego. Został powołany do życia w 2012 r. jako fuzja dwóch kierunków studiów i dyscyplin: rozwijającej się od 2004 r. archeologii i działającej od 2010 r. etnologii. Wówczas było to „małżeństwo z rozsądku” odwołujące się m.in. do wzorca, jakim jest Instytut Archeologii i Etnologii PAN, ale przede wszystkim do bliskiej relacji z uwagi na podmiot naszych usiłowań badawczych, którym jest człowiek i jego kultura. Także dzisiaj wydaje nam się to elementem spajającym obie dyscypliny w jednym instytucie – nie zważając na obowiązujące klasyfikacje nauk, niezgrabnie na-

rzucane podziały czy ministerialne dyrektywy. *E pluribus unum!*

Motto z Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych nie jest tu przypadkowe. To właśnie w tradycji amerykańskiej nauki archeologia jest pojmowana jako „antropologia przeszłości”. Nasze dyscypliny, przenikając się i uzupełniając, funkcjonują w niezwyklej symbiozie. Bogactwo i różnorodność kultur istniała i istnieje wszędzie tam, gdzie swój świat tworzyli ludzie przed wiekami i gdzie budują go także dzisiaj. Te z mroków odległej przeszłości wyciągają na światło archeolodzy z zakładów archeologii pradziejów, śródziemnomorskiej, podstawowe składniki „naukowego średniowiecza i nowożytności. Kulturową mozaikę współczesności



Fot. zbiory własne autora

pokazują zaś etnologowie i antropolodzy kulturowi. Światy kultur minionych i światy kultur żywych to podstawowe składniki „naukowego średniowiecza i nowożytności”, którym zgodnie się dzielimy w Instytucie Archeologii i Etnologii.

Różne obszary, epoki i tematyka badań – to, co nas łączy, to Historyczny

Historia antyczna w kamieniach ukryta

Dr Karol Kłodziński



Fot. zbiory własne autora

Cywilizacje antycznej Grecji i Rzymu możemy lepiej poznać dzięki trzem głównym kategoriom źródeł pisanych, do których zalicza

się: teksty literackie zachowane w kodeksach średniowiecznych, papyrusy oraz inskrypcje. Te dwa ostatnie typy źródeł to bezpośrednio źródła wiedzy o ludziach żyjących w starożytności. O ile papyrusy pochodzą głównie z Egiptu, o tyle inskrypcje można odnaleźć w każdej części świata starożytnego. To właśnie na badaniu inskrypcji skupiam się w swojej pracy naukowej. Inskrypcje dostarczają nam bowiem niezwykle cennych informacji na temat m.in. życia społecznego, gospodarczego, religijnego i politycznego. Mówią nie tylko o tych najbogatszych i najbardziej wpływowych członkach

elit, lecz również o tych jednostkach, o których autorzy antyczni, tacy jak Cyceon czy Swetoniusz, w ogóle nie wspominają. Inskrypcje są również nieocenionym źródłem wiedzy na temat wojskowości antycznej i dziejów administracji, które szczególnie mnie interesują. Jako epigrafik i historyk starożytnego Rzymu badam przede wszystkim fenomen funkcjonowania wczesnego Cesarstwa Rzymskiego. Jestem członkiem Tunezyjsko-Polskiej Misji Archeologicznej i jako przedstawiciel strony polskiej odpowiadam za opracowanie materiału epigraficznego z antycznego miasta Mustis (el-Krib).

PRL od kuchni

Dr Monika Milewska

Od kilku lat zajmuję się naukowo „czymś, czego nie było”, czyli jedzeniem w PRL-u. W szczególności sposób interesuje mnie otoczka ideologiczna ówczesnych produktów żywnościowych. W swoich publikacjach próbuję pokazać, w jaki sposób władze, karmiąc swoich obywateli czerstwym „rotacyjnym” chlebem, margaryną, kaszanką i zniechęconym wówczas dorosłym, karmiły ich przy okazji komunistyczną propagandą. W badaniach na różne sposoby tropię wątki związane z ideologizacją jedzenia w Polsce Ludowej: studiuję książki kucharskie i pisma satyryczne, przeglądam w archiwach stopy dokumentów, odwiedzam nowohuckie lokale, rozmawiam z ho-

dowcami żubroni i zbieraczami stonki. Na podstawie wspomnień i pamiętników rekonstruuje upodobania kulinarne pierwszych sekretarzy i więzienną dietę internowanych, tajemnice stoczniowej stołówki i partyjnych bufetów, kolejne etapy walki o chleb i wolność oraz dzieje politycznych głodówek, imperialistyczne dary żywnościowe, internacjonalistyczne przepisy i ekspansję coca-coli w socjalistycznym państwie. A przy okazji znajdują takie smaczki, jak świadectwa cenzurowania informacji o zatruciach pokarmowych czy aresztowania osób fotografujących tak charakterystyczne dla peerelowskiego pejzażu kolejki po mięso.



Fot. Anna Jakubowska

Sina śmierć z Azji

Dr Iwona Jolanta Janicka

W 2015 r. został mi przyznany grant Narodowego Centrum Nauki na sfinansowanie badań nad epidemiami cholery w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego w XIX w. Są to pierwsze, a przez to nowatorskie na gruncie polskim badania w odniesieniu do wspomnianych obszarów. W celu poszukiwania materiałów źródłowych w ramach grantu przeprowadziłam szeroko zakrojoną kwerendę archiwalną oraz biblioteczną w Sankt Petersburgu, Moskwie, Wilnie, Kownie, Mińsku, Grodnie, a także w Warszawie i Krakowie. Zebrany materiał pozwolił ustalić szczegółową chronologię epidemii w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa, oszacować takie mierniki epidemiologiczne, jak zapadalność na cholere, umieralność oraz śmiertelność z powodu cholery, a także opisać działania, które prowadzono w zakresie profilaktyki, walki

z chorobą, usuwania jej skutków. Szczególnie interesujące w tym kontekście, a przede wszystkim – nieznane dotąd ustalenia odnoszą się również do zabezpieczenia się i walki z chorobą na różnych drogach komunikacyjnych (w tym na drogach kolejowych oraz śródlądowych drogach wodnych), sposobów funkcjonowania kordonów wojskowo-sanitarnych, zakładów kwarantannowych, tymczasowych szpitali, opieki medycznej i sposobów leczenia. Elementem ustaleń był także wpływ epidemii cholery na życie codzienne mieszkańców dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wynikiem badań będzie monografia zatytułowana *Sina śmierć z Azji. Epidemie cholery w północno-zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku*, która ukaże się w 2021 r. Oprócz książki w ramach grantu ukazały się jeszcze dwa artykuły przedsta-



Fot. zbiory własne autorki

wiające wycinkowe badania odnoszące się do przebiegu cholery w guberni mohylewskiej w 1848 r. oraz danych statystycznych zawartych w rejestrze zmarłych na tę chorobę w wileńskim szpitalu na Pohulance w 1831 r.

Dzieci mówią po baskijsku, a ty?

Dr hab. Katarzyna Mirgos, prof. uczelni

Fotografię zrobiono kilkadziesiąt lat temu. Widać na niej starszą parę z noworodkiem w ramionach, na odwrocie napisano imię chłopca. Dziecko urodziło się bardzo słabe i obawiano się, że nie przeżyje długo. Dlatego dziadkowie postanowili uwiecznić je na zdjęciu, aby w ten sposób nieobecny wówczas ojciec mógł je poznać. Tę historię opowiedziała mi siostra zmarłego dziecka, dziś prawie osiemdziesięcioletnia, w czasie moich ostatnich badań w Kraju Basków, poświęconych życiu rodzinnemu (w ramach grantu NCN, 2016/21/B/HS3/00045). Dzieci zajmują ważne miejsce w moim aktualnym projekcie ba-

dawczym. W tradycyjnej baskijskiej kulturze stanowiły nadrzędną wartość, gwarantując ciągłość rodu i kluczowej baskijskiej instytucji – *baserrii* (gospodarstwa). Odwiedzający Baskonię wskazywali na znaczną liczbę dzieci w tamtejszym społeczeństwie, a sami miejscowi podkreślali, że bez potomstwa nie ma rodziny, domu (*Eztai etxerik, ez duena aurrik*). Określone rytuały miały zapewnić kobiecie płodność a czasem też wpłynąć na płeć dziecka. Współczesna sytuacja dzieci odzwierciedla zarówno pewne szersze zjawiska społeczno-kulturowe, związane z decy-



Fot. Katarzyna Mirgos

zjami o rodzicielstwie, modelami wychowawczymi, czy przeobrażeniami w zakresie definiowania rodziny, a ostatnio wynikającymi z pandemicznych ograniczeń, jak i te, które są efektem lokalnych uwarunkowań. Coraz głośniejsze mówi się choćby o losach dzieci członków ETA, którzy odsiadują długoletnie wyroki więzienia w odległych placówkach. Wskazuje to na nową perspektywę i kolejne wyzwania w baskijsko-hiszpańskiej relacji.

Obecność dzieci w moich badaniach to też obecność mojej córki w „mym” terenie, stanowiąca dla mnie ważny impuls do autoetnograficznej refleksji. Interesujące są również językowe wymiary baskijskiego dzieciństwa – dziecięce słownictwo, przysłowia, terminologia pokrewieństwa. Wreszcie dzieci są także nadzieją dla przetrwania języka baskijskiego, co jest efektem skutecznej polityki językowej. Coraz częściej są to zresztą dzieci imigrantów. Myślę o tym, gdy

córki mojej algierskiej rozmówczyni śpiewają piosenkę w euskara (języku baskijskim), albo gdy na placu zabaw widzę tabliczkę z napisem: „Dzieci mówią po baskijsku, a ty?” (*Haurrak euskaraz ari dira, eta zu?*). Nadzieję na szczęśliwe zakończenie, które nie było dane rodzinie przywołanej przeze mnie na początku, daje też inna fotografia. Dostałam ją niedawno od pary moich baskijskich rozmówców – to portret ich nowo narodzonego syna. Na imię ma Itxaso (bask. Morze).

Kierunek Peru

Dr Mariusz Kairski, dr hab. Tarzycjusz Buliński, prof. uczelni

Nawiązanie przez Zakład Etnologii i Antropologii Kulturowej współpracy z Centrum Badań Andyjskich Uniwersytetu Warszawskiego z siedzibą w Cusco (Peru) pod koniec 2020 r. to ważne wydarzenie w działalności Wydziału Historycznego. Rangę nadaje mu przede wszystkim osoba kierownika centrum – prof. dr. hab. Mariusza Ziółkowskiego. Jest on nie tylko twórcą tej unikalnej polskiej placówki badawczej w Peru i wykładawcą dwóch uniwersytetów po obu stronach Atlantyku (Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Katolickiego Świętej Marii w Arequipa w Peru), lecz także jednym z twórców współczesnej polskiej amerykanistyki w wymiarze archeologicznym, historycznym i antropologicznym oraz wybitnym znawcą kultury Inków, autorem szeregu opracowań na ich temat, w tym rekonstrukcji inkaskiego kalendarza (*Pachaynanchan. El calendario metropolitano del Estado Inca, Arequipa 2015*), znakomitej opowieści o imperium Inków (razem z prof. Janem Szemińskim, *Mity, rytuały i polityka Inków, Warszawa 2006*),

a ostatnio nowej chronologii radiowęglowej powstania słynnego Machu Picchu (M. Ziółkowski et al., *When did the Incas build Machu Picchu and its satellite sites? New approaches based on radiocarbon dating, Cambridge 2020*)

Drugim powodem, dla którego nawiązanie współpracy jest takie ważne, jest jej zakres. Współpraca z Centrum Badań Andyjskich stwarza bowiem zupełnie nowe możliwości kształcenia studentów etnologii oraz prowadzenia badań przez doktorantów i pracowników Wydziału Historycznego. Po pierwsze, porozumienie przewiduje indywidualne, coroczne kilkumiesięczne wyjazdy do Peru (Cuzco) oraz udział w badaniach. Zakwalifikowane osoby otrzymają szerokie wsparcie na poziomie materialnym, intelektualnym i logistycznym. Jest to więc niepowtarzalna szansa, aby zobaczyć na własne oczy Peru i doświadczyć badań terenowych. Po drugie, wypracowywany jest model współpracy dydaktycznej pomiędzy UG a UW pt. „Krańc Pacyfiku: kultury Ameryki i Oceanii”. Studenci zakwalifikowani do udziału w tej

ścieżce kształcenia, w ramach indywidualnej organizacji studiów z opieką naukową, po zaliczeniu I semestru będą mieli możliwość zaliczenia wybranych przedmiotów na studiach na drugiej uczelni – studenci etnologii na UG będą mogli realizować przedmioty dotyczące kultur wybrzeża Pacyfiku prowadzone na archeologii UW, natomiast studenci archeologii UW będą mogli zaliczać przedmioty dotyczące kultur Ameryki Półd. i Hiszpanii prowadzone na etnologii UG. W bieżącym roku akademickim (semestr letni 2020/2021) jako rodzaj wstępu do planowanego modelu współpracy prof. Ziółkowski prowadzi dwa przedmioty: dla całej wspólnoty UG wykład ogólnouczelniany pt. „Państwo Inków” oraz wykład specjalistyczny na etnologii pt. „Badania kultur Nowego Świata”.

Nawiązana współpraca stwarza spore szanse rozwojowe nie tylko dla samego Wydziału Historycznego, ale także dla pozostałych naukowców i studentów z UG zainteresowanych kulturami prekolumbijskimi Ameryki Południowej i wybrzeży Pacyfiku.

Interdyscyplinarna archeologia na miarę XXI wieku

Dr Kamil Niedziółka



Fot. zbiory własne autora

Archeologia w swoich głównych założeniach koncentruje się na badaniu materialnych pozostałości po ludziach, którzy już dawno odeszli z tego świata. Daje to ogromne możliwości w kontekście współpracy pomiędzy różnymi dyscyplinami wiedzy, czasami bardzo odległymi od nauk humanistycznych. Najdobitniej świadczyć o tym może żywiołowy rozwój w krajach zachodnich archeologii środowiskowej opierającej się na współpracy pomiędzy archeologami a badaczami z zakresu nauk przyrodniczych, takich jak biologii, geografii, fizyki czy chemii. Także w Polsce tego typu podejście zdobywa coraz większą popularność, a od tego roku kolejny projekt z tego zakresu będzie realizowany w Instytucie Archeologii i Etnologii UG pod

moim kierownictwem. Dzięki funduszom pozyskanym ramach Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej badane będą zależności pomiędzy rozwojem pradziejowych społeczności żyjących na Pomorzu w trakcie ostatnich kilku tysięcy lat a zmianami zachodzącymi w lokalnym środowisku naturalnym. Projekt będzie realizowany we współpracy z biologami z Pracowni Paleoekologii i Archeobotaniki UG, a także z badaczami z innych ośrodków naukowych zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Jego wyniki pozwolą spojrzeć na to, co się działo na Pomorzu z nową, znacznie szerszej perspektywy. Istotne w tym zakresie będzie również wykorzystanie nowoczesnych technologii, takich jak oprogramowanie z zakresu Systemu Informacji Geograficznej (przestrzenne bazy danych, bez

których coraz trudniej wyobrazić sobie jakkolwiek duży projekt archeologiczny), nowoczesna geodezja (wszystkie pomiary w terenie wykonywane są od razu w formacie cyfrowym, co niezwykle ułatwia pracę archeologom) czy też techniki fotografometryczne (bardzo dokładna dokumentacja fotograficzna posiadająca wartości metryczne i odzwierciedlająca najdrobniejsze detale badanych stanowisk archeologicznych). Takie podejście umożliwi realizację badań na światowym poziomie, co z jednej strony pozwoli odpowiedzieć na wiele pytań związanych z najdawniejszą przeszłością człowieka na Pomorzu, z drugiej natomiast strony zachęci do studiowania archeologii na UG z uwagi na atrakcyjną, nowoczesną i opartą na solidnych podstawach naukowych formę.

Młodość i pasja – doktoranci na Historycznym

Mgr Marta Cyuńczyk, doktorantka, historia sztuki



Fot. zbiory własne autorki

Studiowanie historii sztuki było moim marzeniem od najmłodszych lat i jestem niezwykle szczęśliwa, że udało mi się je spełnić. Swoją pracę doktorską postanowiłam poświęcić Grigorijemu Gagarinowi, który był jednym z głównych twórców stylu narodowego w XIX-wiecznym Imperium Rosyjskim. Odkrywanie jego działalności badawczej jest niesamowicie ciekawym materiałem naukowym, który jest jednak rozsiarty pomiędzy Francją, Gruzją i Rosją. Między innymi z powodu tej szerokiej skali geograficznej postanowiłam podjąć próbę zdobycia grantu Narodowego Centrum Nauki – PRELUDIUM, który jest przeznaczony dla młodych naukowców. Szczęśliwie, wyzwanie to zakończyło się sukcesem, dzięki czemu pojawiły się przede mną nowe możliwości i perspektywy naukowe. Grant nie tylko umożliwia mi podróże w celach badawczych, ale także otwiera drzwi do konferencji międzynarodowych – tak ważnych do poszerzania wiedzy i nawiązywania kontaktów z innymi badaczami historii sztuki.

Natomiast skupienie moich badań na Gagarinie umożliwia mi balansowanie pomiędzy XIX-wieczną Europą Zachodnią i jej wyobrażeniem o Oriencie a wschodnimi krańcami kontynentu, w szczególności połu-

dniowo-zachodnimi rubieżami Imperium Rosyjskiego, do których w tamtym stuleciu należała m.in. Gruzja. Kraj ten był już przez ówczesnych opisywany jako pomost lub też ostatni bastion pomiędzy Europą a Azją, co miało ogromny wpływ na sposób postrzegania tego miejsca przez Gagarina.

Planowo moje badania mają przynieść odpowiedź na rozważania wokół poszukiwań właściwego stylu narodowego w środowisku elit rosyjskich drugiej połowy XIX w., w szczególności ważnym kontekście prób opowiedzenia się za wyborem między tradycją Wschodu a tradycją Zachodu. Oparte są na dwóch podstawowych zagadnieniach, którymi są: analiza kontaktów Imperium Rosyjskiego z Europą Zachodnią oraz zrozumienie powiązań dawnego mocarstwa Romanowów z regionem Kaukazu. W pierwszym wypadku zostaną poruszone przede mną kwestie dotyczące odbioru XIX-wiecznej estetyki rosyjskiej i jej obecności w świadomości zachodnioeuropejskiej oraz próba usystematyzowania samych procesów rozwoju jednego z wariantów stylu narodowego. Prowadząc zaś badania wokół drugiej kwestii, chciałabym przedstawić związki dziedzictwa rosyjskiego ze sztuką oraz kulturą tego regionu, które były analizowane przez Gagarina.

Mgr Iwona Flis, doktorantka, historia

W marcu br. otrzymałam stypendium Fundacji Kościuszkowskiej na przeprowadzenie w Stanach Zjednoczonych badań związanych z przygotowaniem pracy doktorskiej. Będzie to monograficzne opracowanie historii Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (Polish Institute of Arts and Sciences of America – PIASA) na przestrzeni lat 1942–2018. Promotorką mojej pracy doktorskiej jest dr hab. Anna Mazurkiewicz, prof. uczelni.

Instytut leżący w obszarze moich zainteresowań jest organizacją naukową działającą na rzecz współpracy i wzajemnej wymiany naukowej i kulturalnej między społeczeństwem polskim a społeczeństwem amerykańskim, a także upowszechniania wiedzy o dziedzictwie intelektualnym Polski i polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych. PIASA realizuje swoje cele przez różnorodne formy działalności naukowej, ponadto prowadzi archiwum społeczne. Choć Instytut funkcjonuje nieprzerwanie od 78 lat i jest uznany w kręgach akademickich w USA i w Polsce, to jednak dotychczas

powstałe prace na jego temat nie obejmują całego okresu funkcjonowania tej instytucji.

W ramach stypendium Fundacji Kościuszkowskiej planuję przeprowadzenie kwerend archiwalnych w archiwum PIASA i w archiwach innych organizacji – zarówno polonijnych, jak i innych mniejszości etnicznych na terenie USA, z którymi Instytut współpracował. Badaniem obejmę archiwa instytucji naukowych oraz kulturalnych i społecznych. Uzupelnieniem kwerend będą wywiady ze świadkami historii – członkami i pracownikami Instytutu oraz organizacji partnerskich. Badania prowadzone będą m.in. w Nowym Jorku, Connecticut i stanach sąsiadujących, ale planowane są również w innych skupiskach Polonii, np. w Illinois czy Michigan. Instytucją zapraszającą jest Central Connecticut State University (Polish Studies Program).

Mój projekt badawczy w USA potrwa pięć miesięcy. Zebrane materiały posłużą analizie historii Instytutu i jego archiwum w kontekście wojennej i powojennej aktywności



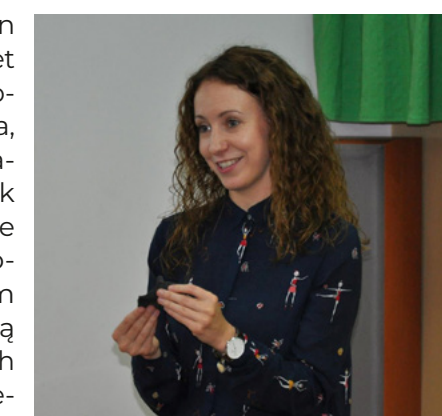
Fot. zbiory własne autorki

Polonii, a także amerykańskich i polonijnych kręgów akademickich oraz w szerszej perspektywie – działalności kulturalnej i społecznej środowisk emigracyjnych w USA. Moja praca może wnieść istotny wkład w badania nad funkcjonowaniem organizacji polonijnych i prowadzonych przez nie archiwów społecznych oraz nad działalnością naukową polskich emigrantów.

Mgr Dominika Leśniewska, doktorantka, archeologia

Kultura materialna mieszkańców średniowiecznych miast to niewątpliwie jeden z najciekawszych działów archeologii. Już sama myśl o licznych zabytkach odkrywanych na terenach zamieszkiwanych przez dawne społeczności przyprawia o zawrót głowy. To skarbnica wiedzy o życiu tamtejszych mieszkańców, zawodach, które wykonywali, przedmiotach, których używali na co dzień czy strojach i akcesoriach, które ubierali i którymi się posługiwali. Szczególnie interesujący w tej ostatniej katego-

rii jest dla mnie pas. Stanowił on nieodzowny element stroju kobiet i mężczyzn. Pasy zwyczajnie noszone były przez ogół społeczeństwa, natomiast te uroczyste wkładano na specjalne okazje. Przy tak dużym znaczeniu pasa w okresie późnego średniowiecza i nowożytności nie jest zaskoczeniem zainteresowanie badaczy formą i funkcją elementów wchodzących w skład całego garnituru pasowego. Okucia końca pasa, czyli metalowe zakończenia skórzanych pasów, które stanowią przedmiot moich badań w ramach rozprawy



Fot. Wacław Kulczykowski

doktorskiej, to jedna z tych kategorii przedmiotów, które dzisiaj z pełnym przekonaniem mogą nazwać zabytkami, czyli czymś nieużywanym już w dzisiejszych czasach, a tak popularnym na przełomie XIV i XV wieku. Być może właśnie dlatego wydają mi się one tak interesujące.

Jestem uczestnikiem licznych badań archeologicznych na terenie Polski, a także Holandii oraz Macedonii. Dzięki temu udało mi się wybrać okres w dziejach ludzkości, który interesuje mnie najbardziej. Obecnie uczestniczę w projekcie „Tam, gdzie zwierzęta równe były ludziom. Dawne miejsca straceń na Śląsku w uję-

ciu interdyscyplinarnym”, finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki. Jego kierownikiem jest dr Daniel Wojtucki z Uniwersytetu Wrocławskiego. Dzięki temu projektowi mam okazję zapoznać się z zabytkami jurysdykcji karnej, które służyły do egzekwowania praw nowożytnych miast.

Kirgistan, niematerialny świat Dul-dul at

Mgr Sylwia Pietrowiak, doktorantka, nauki o kulturze i religii



Fot. Sylwia Pietrowiak

W Kirgistanie, w Kotlinie Fergańskiej, w miejscowości Arawan znajdują się ryty naskalne (petroglify) przedstawiające konie i inne obiekty. Petroglify powstały najprawdopodobniej w I tysiącleciu p.n.e., a naukowcy łączą je z legendami o koniach pocących się krwią, które wg przekazów były hodowane w tym regionie. Teren, na którym znajdują się petroglify, nazywany jest *Dul-dul at* i jest miejscem pielgrzymek religijnych, gdzie praktykowane są rytuały związane z islamem i lokalnymi wierzeniami.

Kiedy w 2016 r. przyjechałam do Arawanu, by prowadzić antropologiczne badania terenowe, mieszkańcy zapewniali mnie, że z *Dul-dul at* wiąże się jedna legenda. Opowieść dotyczy Hazrat Allego (zięcia proroka Mahome-

ta i pierwszego imama szyitów), który w tym miejscu wdał się w bójkę z własnym synem. Kiedy syn zorientował się, że walczy z ojcem, poczuł ogromny wstyd, wszedł w skałę i już nigdy z niej nie wyszedł. Większy z koni na petroglifach przedstawia właśnie niezwykłego, latającego wierzchowca *Dul-dula* należącego do Hazrat Allego.

Moje pierwsze wnioski z badań były takie, że ludzie związani z *Dul-dul at* adaptują wizerunek koni na skałę do zmitologizowanej wersji lokalnego islamu. Dopiero kolejne pobyty w Arawanie, w latach 2017–2019, ujawniły o wiele bardziej złożony obraz *Dul-dul at*, który stanowi skomplikowany konglomerat wierzeń i praktyk. Pielgrzymi, uzdrowiciele i lokalni

mieszkańcy mówili o skałę jako miejscu zamieszkanym przez istoty sprawcze, będącym miejscem spotkań i interakcji tworzonych przez ludzi i nie-ludzi. *Dul-dul at* okazał się być czymś daleko więcej niż obiektem materialnym. Jest niematerialnym światem będącym w stanie ciągłej transformacji, którego ważnym elementem jest skała: personifikowana (jako miejsce zamieszkiwania niematerialnych bytów) i przetwarzana (poprzez petroglify, graffiti, przemalowywanie, palenie świeczek itp.). Światem, z którego mieszkańcami ludzie wchodzi w rozmaite kontakty m.in. po to, aby zapewnić sobie dobre życie.

Siedem kierunków, dziesięć specjalności – tyle możliwości!

Dr hab. Michał Kosznicki, prof. uczelni – dyrektor Instytutu Historii
Historia, specjalność nauczycielska

Kształcenie kadr nauczycielskich leżało u podstaw powstania Wyższej Szkoły Pedagogicznej w powojennym Gdańsku. Współczesny Uniwersytet Gdański, jako kontynuator WSP, nadal przykładą dużą wagę do kształcenia zawodowego nauczycieli. Instytut Historii UG od samego początku swojego istnienia kształcił nauczycieli historii (a ostatnio także i wiedzy o społeczeństwie) na różnych poziomach i trybach edukacji uniwersyteckiej. Niestety, procesowi temu nie sprzyjały zmieniające się na przestrzeni ostatnich lat koncepcje kształcenia nauczycieli, często niedopracowane i chaotyczne, które zmuszały szkoły wyższe do szybkich działań adaptacyjnych.

Pomimo tych okoliczności kształcenie nauczycieli jest trwałym elementem oferty edukacyjnej Instytutu Historii, a sama specjalność pedagogiczna jest najczęściej wybierana przez studentów. Efektywne kształcenie nauczycieli nie jest możliwe bez praktyki oraz możliwie jak najszerszego kontaktu studentów ze współczesną szkołą i uczniami. Temu celowi służą zajęcia praktyczne w szkołach ćwiczeń (np. w Szkole Podstawowej nr 92 w Gdańsku czy III Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku), z którymi od wielu lat współpracują pracownicy Zakładu Dydaktyki Historii. Cotygodniowe wizyty w szkole, przygotowywanie i prowadzenie lekcji, wspólne dys-

kusje i analizy sytuacji lekcyjnych są najwartościowszym i niezastąpionym ogniwem profesjonalnego formowania przyszłych nauczycieli historii.

Na koniec chyba warto postawić fundamentalne pytanie: Jakiego współcześnie chcemy nauczyciela historii wykształcić? Odpowiedź na nie to z pewnością temat na wielogodzinną dyskusję. Gdyby odpowiedzieć jednym zdaniem, to można powiedzieć, że chcemy mądrego, krytycznego, wrażliwego i kompetentnego przewodnika młodych ludzi po świecie przeszłości, ale równocześnie inspirującego ich do twórczego myślenia o przyszłości.

Dr Anna Żeglińska

Historia, specjalność: archiwistyka i zarządzanie dokumentacją

Prowadzona na I stopniu historii specjalność: archiwistyka i zarządzanie dokumentacją przygotowuje studentów do pracy w archiwach i instytucjach posiadających zasób archiwalny, jak również pracy w kancelariach współczesnych instytucji.

Realizowany program studiów jest oparty na ustaleniach naukowych z uwzględnieniem w sposób należyty komputeryzacji archiwów i elektronicznego zarządzania dokumentacją. Gwarantuje on absolwentom możliwość uzyskania najwyższych kwalifikacji zawodowych. Zajęcia dydaktyczne uzupełnia dwustopniowa praktyka w wybranych instytucjach, a zajęcia laboratoryjne prowadzone są z wykorzystaniem sys-

temów informatycznych: ZoSIA i EZD RP.

Zintegrowany System Informacji Archiwalnej (ZoSIA)

Dzięki porozumieniu zawartemu z Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie od kwietnia 2021 r. studenci korzystają z komputerowej aplikacji ZoSIA. Jest to lustrzane odbicie systemu informatycznego wykorzystywanego przez archiwa i inne instytucje (muzea, fundacje). Każdy student uzyskuje unikalny certyfikat dostępu do systemu ZoSIA, który umożliwia dokonywanie opisu różnorodnych form archiwaliów (dokumentów, akt, map, planów, fotografii, plakatów, nagrań, filmów). Aplikacja została opraco-

wana przez Narodowe Archiwum Cyfrowe na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – odpowiadającej za sprawy archiwów w skali państwa.

Elektroniczne Zarządzanie Dokumentacją EZD RP

Studenci mają zapewniony dostęp do edukacyjnej wersji teleinformatycznego systemu EZD RP, który umożliwia wykonywanie czynności kancelaryjnych, w tym dokumentowanie przebiegu załatwiania spraw, gromadzenie i tworzenie dokumentacji w postaci elektronicznej. Jest to aplikacja stosowana we wszystkich urzędach administracji rządowej Rzeczypospolitej Polskiej w ramach działań Ministerstwa Cyfryzacji.

Dr Waław Kulczykowski

Historia, specjalność: historia w przestrzeni medialnej



Fot. Bartosz Drażdżyński

Uważam, że połączenie historii oraz szeroko pojętej kultury czy mediów jest naprawdę ciekawym pomysłem. Jest to bardzo ciekawy kierunek, który może dać naprawdę dużo możliwości oraz korzyści w przyszłym życiu zawodowym związanym z historią.

Magdalena Andres,
studentka I roku historii

Na początku roku akademickiego uruchomiliśmy zupełnie nową specjalność na kierunku historia. Specjalność, która jest całkowicie nastawiona na przekazywanie wszechstronnej i praktycznej wiedzy w popularyzowaniu historii zarówno w jej formach tradycyjnych (publikacje, prasa, wystąpienia publiczne), jak i nowoczesnych (gry komputerowe, social media, radio, telewizja i inne). Specjalność, która wsłuchuje się w potrzeby studentów i idzie z duchem czasu. Tą specjalnością jest historia w przestrzeni medialnej.

Oczekiwałam połączenia wiedzy historycznej z dziennikarstwem i uważam, że zajęcia, które obecnie realizujemy jak najbardziej spełniają moje oczekiwania.

Julia Szerszon,
studentka I roku historii

Jest to specjalność, która nie wskazuje tylko jednej, właściwej drogi rozwoju. Przedmioty nauczone w ramach specjalności zostały przygotowane na podstawie aktu-

alnych potrzeb na rynku pracy. Studenci zdobywają szeroki wachlarz umiejętności praktycznych, które później mogą wykorzystać w najróżniejszych branżach: w dziennikarstwie, przy produkcji gier, filmów, podcastów, w social mediach, marketingu, w redakcji... krótko mówiąc: wszędzie tam, gdzie atrakcyjny sposób prezentowania historii ma znaczenie. Nasza specjalność jest również dla tych, którzy chcą obrać własną ścieżkę, budować od podstaw swoje projekty i realizować własne pomysły.

Ciekawa tematyka zajęć, możliwość rozwoju na wielu płaszczyznach.

Jan Herbasz,
student I roku historii

Tę interdyscyplinarną specjalność tworzymy we współpracy z Instytutem Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wydziału Nauk Społecznych UG. W ramach niej oferujemy ponad 15 wyselekcjonowanych przedmiotów prowadzonych przez doświadczonych fachowców oraz 80 godzin praktyk zawodowych w instytucjach medialnych, wydawnictwach czy biurach prasowych. Ze mną studenci spotkają się na zajęciach „Historia w grach”, na których – gwarantuję – nie będą się nudzić ☺.

[...] to ciekawe doświadczenie, dzięki któremu historia zostaje odczarowana, stając się dziedziną interesującą dla młodych ludzi.

Marika Typiak,
studentka I roku historii

Dr Michalina Petelska

Historia, specjalność (studia magisterskie): współczesne muzeum



Fot. zbiory własne autorki

Przedmioty realizowane w ramach specjalności obejmują wszystkie aspekty działalności nowoczesnych muzeów: od organizacji wystaw przez edukację muzealną po zarządzanie w muzeum. Wykłady i ćwiczenia prowadzą pracownicy naukowcy z doświadczeniem zawodowym

Dr Julia Możdżeń

Niemcoznawstwo



Fot. Andrzej Romański

pracy w muzeum lub innych instytucjach kultury. Podczas części zajęć organizowane są warsztaty, dyskusje lub zwiedzanie trójmiejskich muzeów. Najważniejszą cechą zajęć specjalizacyjnych jest ich praktyczny charakter, którego nie zmieniła nawet pandemia. W kończącym się roku akademickim zorganizowałam szereg spotkań online ze specjalistami z różnych instytucji. Mimo nauki zdalnej studenci mogli na żywo dyskutować z muzealnikami i poznawać tajniki pracy w muzeum. Bardzo ważna jest dostępność kultury dla osób ze szczególnymi potrzebami, dlatego w ramach zajęć z edukacji muzealnej organizuję dla studentów spotkania z przedstawicielami Centrum Integracja w Gdyni lub warszawskiej Fundacji Kultury bez Barier. Podczas tych zajęć studenci dowiadują się, jak w sposób uniwersalny projektować ofertę muzeum, aby mogły z niej korzystać także osoby z niepełnosprawnościami lub seniorzy.

Absolwenci historii, którzy wybiorą tę specjalizację, mogą podjąć pracę nie tylko w muzeach (publicznych i prywatnych) oraz innych instytucjach kultury, ale także w przedsiębiorstwach zaliczanych do przemysłu czasu wolnego i sektorów kreatywnych.

Na licencjacie studiowałam krajoznawstwo i turystykę historyczną. Wiedziałam, że studia drugiego stopnia są bardziej nastawione na kwestie biznesowo-turystyczne, dlatego przy wyborze studiów magisterskich zdecydowałam się na historię ze specjalnością współczesne muzealnictwo. Myślę, że był to naprawdę dobry wybór, ponieważ dzięki tym studiom mogę rozwijać swoją wiedzę historyczną, dowiedzieć się, jak działają instytucje kultury, i nabywać umiejętności praktyczne dotyczące np. edukacji muzealnej czy organizacji wystaw.

Rita Brzezińska,
studentka II roku historii
(studia magisterskie)

W czasie studiów niemcoznawczych proponujemy studentom intensywną naukę języka od poziomu podstawowego, dzięki czemu otwieramy się na kandydatów, którzy interesując się kulturą krajów niemieckojęzycznych, nie mieli wcześniej okazji do nauki tego języka. Zróznicowany poziom grup językowych umożliwia studiowanie także tym osobom, które już język niemiecki znają.

Niemcoznawstwo to nie tylko nauka języka. Nasi wykładowcy reprezentują różne dyscypliny naukowe – zarówno filologię germańską, jak i historię, socjologię i ekonomię, co sprawia, że oferujemy kompleksową wiedzę na temat kultury krajów niemieckojęzycznych, ich historii, uwarunkowań gospodarczych, politycznych, narodowościowych i etnicznych oraz dziedzictwa kultury niemieckiej w regionie w ramach jednego kierunku! Dzięki

temu nasi absolwenci posiadają szeroką wiedzę o charakterze interdyscyplinarnym.

Studiowanie niemcoznawstwa to nie tylko zajęcia w salach dydaktycznych, ale także ciekawe praktyki w zagranicznych i regionalnych instytucjach, objazdy naukowe po krajach niemieckojęzycznych oraz możliwość wyjazdu w ramach programu wymiany Erasmus. Studenci mogą angażować się w działalność kół naukowych i brać udział w stu-

denckich konferencjach, co pozwala im ćwiczyć umiejętności organizacyjne i nawiązywać kontakty międzyuczelniane.

[...] poleciłabym niemcoznawstwo tym osobom, które chcą jeszcze dopracować znajomość języka niemieckiego i dowiedzieć się więcej na temat historii Niemiec.

Wiktoria Sarnowska,
studentka III roku
niemcoznawstwa

Prof. dr hab. Wojciech Gajewski Religioznawstwo

Religie oddziałując na wszelkie aspekty życia człowieka, wpływają na jego mentalność, sposób rozumienia i osądu rzeczywistości, a także na kulturę i sztukę, przez co kształtują sens życia i wartościują całościowo ludzką aktywność. Religioznawstwo, jako forma studiów, pozwala zapoznać się z różnymi teoriami opisującymi sam fenomen religii, wskazuje też jednocześnie na problemy i wyzwania współczesnego społeczeństwa. Jest bez wątpienia najbardziej wszechstronnym kierunkiem w ofercie Uniwersytetu Gdańskiego. Funkcjonuje w formule ogólnouniwersyteckiej. Obejmuje wszystkie dziedziny wiedzy o religii oraz jej roli w życiu człowieka i społeczeństwa, a wykładowcy pochodzą z wielu wydziałów naszego uniwersytetu. Pozwala to zapoznać się z różnymi teoriami oraz ukazać uwarunkowania aktu religijnego, w tym jego indywidualne i społeczne konsekwencje w kontekście:

- historycznym – studia porównawcze ze starożytności, śre-

dniowiecza, nowożytności i współczesności, a także dzieje tradycji religijnych;

- społecznym – religijne aspekty psychologii, socjologii, politologii, pedagogiki;
- kulturowym – judaizm, chrześcijaństwo, islam, buddyzm, hinduizm, szintoizm, konfucjanizm, systemy religijne antyku, Bliskiego Wschodu, przedchrześcijańskiej Europy czy kultury symbolicznej w pradziejach;
- językowym – lektoraty z wybranych tradycji religijnych, m.in. hebrajski i greka;
- filozoficznym – fenomenologia, ontologia, teologia.

Studia religioznawcze rozwijają zainteresowania i poszerzają horyzonty, pozwalają zrozumieć inne kultury i cywilizacje, a przede wszystkim religie, które wpływają na ich kształt. Szeroka gama programowa studiów przygotowuje do kompetentnego poruszania się w dziedzinie religii. Przyjmujemy najlepsze, sprawdzone wzorce z tradycyjnymi dziedzinami religioznawstwa.

Religioznawstwo to studia z pasją. To co proponuje religioznawstwo jest niezwykle. Studiujemy języki tradycji religijnych, ale też szeroki pakiet filozofii, socjologii, psychologii. Mamy elementy ekonomii. Jest w czym wybierać. Myślę, że religioznawstwo na Uniwersytecie Gdańskim to wspaniała przygoda. Studia są tak skompensowane, że świetnie łączą się z innymi kierunkami.

Kamila Szul,
absolwentka religioznawstwa

Żyjemy w czasach globalizacji i przemian w kulturze i religii. Kompetencje religioznawcy pozwolą mi stać się mostem pomiędzy ludźmi różnych wyznań i pozwolą mi na to, aby pomóc im zrozumieć siebie nawzajem. Z tego powodu nie martwię się o zatrudnienie po okresie studiów, bo wiem, że ludzie z moimi kompetencjami będą bardzo potrzebni.

Martyna Morawiak,
absolwentka religioznawstwa

Dr hab. Magdalena Nowak, prof. uczelni Krajoznawstwo i turystyka historyczna



Tatry, widok na otoczenie Hali Gąsienicowej

Fot. Krzysztof Nowak

Krajoznawstwo i turystyka historyczna to kierunek uruchomiony na Wydziale Historycznym w 2010/2011 roku. Obecnie studia są prowadzone w trybie stacjonarnym, na poziomie licencjackim i magisterskim. W następnym roku akademickim będzie też można zapisywać się na studia I stopnia w trybie niestacjonarnym. Specyfiką kierunku jest to, że łączy on w sobie kilka dyscyplin naukowych: historię, geografii społeczno-ekonomiczną i gospodarkę przestrzenną, nauki o Ziemi i środowisku oraz nauki o zarządzaniu i jakości (tylko I stopień). Wszystkie one oscylują wokół historii jako dyscypliny wiodącej. Kierunek jest atrakcyjny, gdyż łączy nabywanie umiejętności i kompetencji ze zdobywaniem wiedzy, dzięki czemu kształci

osoby dobrze przygotowane do aktywności zawodowej na rynku pracy, zwłaszcza w obszarze turystyki i krajoznawstwa. Taki też charakter ma odbywana w czasie studiów praktyka zadaniowa. Studenci mogą ją elastycznie dostosować do swoich zainteresowań i planów zawodowych. Nasi absolwenci znajdują pracę w biurach turystycznych, agencjach promocji kultury, ośrodkach turystyczno-rekreacyjnych, hotelach oraz instytucjach kultury (np. muzeach). Pracują tam jako przewodnicy, animatorzy, agenci i organizatorzy turystyki oraz pracownicy biurowi. Część z nich zakłada własne firmy, inni podejmują pracę w różnych instytucjach i przedsiębiorstwach związanych z krajoznawstwem i turystyką. Mimo trwającej pan-

demii, kierunek cieszy się nie-słabnącym zainteresowaniem. Odpowiada on bardzo dobrze na zapotrzebowanie rynku i pozwala na znalezienie atrakcyjnej pracy.

Prowadzący kierunek Instytut Historii UG rozwija działalność naukowo-badawczą w zakresie kra-

joznawstwa i turystyki. Cyklicznie organizowane są konferencje naukowe z tego zakresu, publikowana jest także seria wydawnicza „Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze”. Studenci krajoznawstwa i turystyki historycznej mogą realizować swoje zaintere-

sowania naukowe np. w ramach seminariów dyplomowych, są też zachęceni do udziału jako słuchacze lub prelegenci w konferencjach naukowych oraz publikowania własnych artykułów. Część z nich podjęła już studia doktoranckie.

W przyszłość z przeszłością – archeologia na UG

Dr hab. Marcin Wąs, prof. uczelni
Archeologia

Naturalnym wydaje się skojarzenie, że kierunki rozwoju uniwersyteckiej archeologii w Gdańsku powinny być odzwierciedleniem szczególnej więzi Pomorza w minionych wiekach i tysiącletniach z Morzem Bałtyckim i położonymi wokół niego regionami. W istocie tak jest, bowiem zagadnienia, które wiążą się z odległą przeszłością Pomorza Gdańskiego, stanowią wyróżniający się element naszej badawczej aktywności. Sprzyja temu m.in. fakt, że wiele z podejmowanych przez nas tematów nie było dotychczas przedmiotem badań archeologicznych. Chcemy coraz szerzej wykorzystywać potencjał problemów badawczych dotyczących tej odległej i tej bliskiej przeszłości naszego regionu. Zwłaszcza, że większość z nich tylko pozornie zdaje się mieć lokalny

zasięg i znaczenie! Wszak już sam Gdańsk jest mikrokosmosem Europy sprzed wieków, co szczególnie barwnie ukazuje nam właśnie archeologia... Także ta realizowana przez naszych naukowców.

Zainteresowania odległą przeszłością Pomorza Gdańskiego nie kolidują z naszymi celami, które mają znacznie większy zasięg. Od samego bowiem początku istnienia Instytutu Archeologii (tj. od 2008 r., a nawet wcześniej, od 2004 r., gdy utworzono Zakład Archeologii) prowadzimy badania w różnych regionach naszego kraju oraz poza jego granicami, na stanowiskach z różnych epok i kręgów kulturowych. Biorąc pod uwagę stosunkowo krótki czas istnienia naszej dyscypliny w ramach UG, lista naszych aktywności poza granicami Polski jest dość długa: Turcja, Ukraina, Grecja, Macedonia, Egipt, Iran, Dania – to tylko niektóre kraje, na których skupiamy uwagę. Gdy do tego dołączymy listę zainteresowań badawczych i specjalizacji, które charakteryzują pracowników zakładów archeologicznych w Instytucie Archeologii i Etnologii, możemy śmiało stwierdzić, że archeologia na UG zawiera w sobie najważniejsze nurty współczesnej archeologii. Korzystając z tego potencjału, nasza uniwersytecka archeologia ma

ambicje wnieść swój wkład nie tylko w rozwój gdańskiej humanistyki, ale też stawać się wyróżniającym się ośrodkiem archeologicznym – zarówno w Polsce, jak i w strefie bałtyckiej.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia są sumą indywidualnych wysiłków niewielkiej, bo tylko kilkunastoosobowej grupy archeologów – ich pasji, determinacji, a zwłaszcza chęci poznania, bez której w nauce nie można funkcjonować. Szczególnym owocem naszej działalności są jednak absolwenci studiów archeologicznych. Mierząc się na co dzień z trudną rolą dydaktyków akademickich, wyjątkową satysfakcją – nie mniejszą od sukcesów naukowych – dają nam studenci, a zwłaszcza ci, którzy złapali bakcyła archeologii. Nasze relacje ze studentami są bowiem wyjątkowe w skali uniwersytetu – mamy ze sobą kontakt niemal przez cały rok, spędzamy często wspólnie wakacje, oddając się trudowi wykopalisk. Nie można przy tym pominąć pozornie nieistotnej obserwacji: tylko archeologia daje studentowi szansę zobaczenia profesora „przy łopacie”. To buduje szczególną relację i jest jedyną w swoim rodzaju lekcją pokory wobec nauki.

Dr hab. Andrzej Wozniński, prof. uczelni

Historia sztuki

Działalność dydaktyczna naszej jednostki ma profil uniwersalny, lecz, podobnie jak działalność badawcza, uwarunkowana jest lokalnie – nakierowana jest na dziedzictwo artystyczne Gdańska, Prus i powiązanych z nimi historycznie oraz kulturowo regionów nadbałtyckich. Bogactwo tego dziedzictwa i jego wysoka jakość – od zamków krzyżackich, przez kosmopolityczną sztukę doby nowożytnej, do niezwykle ciekawych zjawisk artystycznych w okresie międzywojnia i współcześnie – to niewątpliwie jeden z podstawowych czynników sprawiających, że w Gdańsku warto studiować

historię sztuki. Drugi nasz atut to bardzo dobrzy nauczyciele akademicy, reprezentujący różnorodne tradycje i mający za sobą studia i pracę w różnych ośrodkach naukowo-dydaktycznych Polski (m.in. Kraków, Poznań, Warszawa) i Niemiec (Berlin, Hamburg i Lipsk). Ponadto poważnym atutem jest lokalizacja naszej siedziby (jej urok także) – na Starym Mieście, skąd bardzo blisko do licznych kościołów, muzeów i innych miejsc, w których prowadzimy wiele zajęć. W naszej siedzibie mamy bardzo przyjemne i wygodne sale wykładowe oraz seminaryjne, zaopatrzone

w nowoczesny sprzęt audiowizualny.

Naszą ofertę dydaktyczną uzupełniają wykłady gościnne, na które przyjeżdżają uczeni z innych ośrodków, także zagranicznych. Ponadto organizujemy ponadprogramowe wyjazdy zagraniczne. Nasi studenci jeździli do Florencji na interdyscyplinarne warsztaty na zaproszenie Fundacji Romualdo del Bianco. Odbływały się też dwu- lub trzytygodniowe wyjazdy do Paryża, na Sycylię, do Neapolu, a także krótsze wyjazdy na wystawy do Berlina i Londynu. Tę tradycję będziemy kontynuować.

Dr Monika Milewska

Etnologia

Ciekawi Cię świat, lubisz podróże w nieznaną, chciałbyś wypalić fajkę pokoju przed indiańskim wigwamem lub dotrzeć do serca Afryki? A może wolisz wypad na współczesną wieś, gdzie nowoczesność miesza się z tradycją i opowieści o utopcach przeplatają się z dyskusją o smartfonach? Lub może po prostu chciałbyś lepiej zrozumieć zmieniającą się na Twoich oczach rzeczywistość? Jeśli na któreś z pytań odpowiedziałeś „tak”, to etnologia będzie dla Ciebie nie tylko sposobem na zdobycie atrakcyjnego dla pracodawców wykształcenia, ale też przygodą, ścieżką umożliwiającą realizację własnych pasji i marzeń. Spotkasz tu wśród studentów innych zapaleńców, którzy podzielą się z Tobą wiedzą o słowiańskich mitach, nauczą składać japońskie origami albo zaproszą Cię do

wspólnego etnomuzykowania. Profesjonalnymi przewodnikami po tej fascynującej dyscyplinie będą nasi pracownicy, doświadczeni badacze terenowi, którzy prowadzili swoje badania na wszystkich niemal kontynentach: od amazońskiej puszczy, poprzez slumsy Nairobi i górzysy Kraj Basków, po gorące wyspy Oceanii i malownicze wioski Pomorza. Na prowadzonych przez nich zajęciach poznasz kultury odległe w przestrzeni i czasie, a podczas praktyk terenowych sam staniesz się badaczem. Etnologia bowiem to nauka o człowieku i właśnie bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem jest jej podstawową metodą badawczą. Dzięki niej poznajemy Innych: tubylców z egzotycznych wysp albo milczących Basków z Hiszpanii. Poznając Innych, poznajemy też samych

siebie, gdyż nauka ta pozwala nam spojrzeć z dystansu na naszą własną kulturę. Niesie też ze sobą bardziej wymierne korzyści. Absolwenci etnologii we współczesnym, coraz bardziej różnorodnym świecie stają się poszukiwanymi pracownikami. Są specjalistami od komunikacji pomiędzy odmiennymi kulturami i narodami. Znajdują zatrudnienie nie tylko w instytucjach kultury, muzeach, ale także w mediach oraz w wielu instytucjach państwowych i organizacjach pozarządowych, które potrzebują ekspertów pozwalających zrozumieć ludzi i ich potrzeby. Znajomość metod badań jakościowych pomaga w znalezieniu pracy w ośrodkach badań konsumenckich i agencjach marketingowych.

Nowe wyzwania w nowej strukturze WH**Mgr Aneta Plaskiewicz****Biuro Dziekana Wydziału Historycznego UG**

Fot. Wacław Kulczykowski

Struktura organizacyjna administracji naszego Wydziału przeszła gruntowną zmianę, której celem było klarowne wydzielenie zadań związanych z obsługą studentów i doktorantów oraz zadań dotyczących pracowników pracy administracyjnej WH. I tak w październiku 2020 r. została powołana nowa jednostka organizacyjna, tj. Biuro Dziekana WH, stworzona z części kadry administracyjnej dotychczasowego dziekanatu. Dla niektórych z nas oznaczało to przejście całkiem nowych obowiązków, z którymi nie mieliśmy wcześniej styczności, dla wszystkich zaś wiązało się ze zmierzeniem z pracą w nowej strukturze pod nowym kierownictwem, co też jest w pewnym sensie nowym wyzwaniem. Jednak wszyscy staraliśmy się patrzeć w przyszłość optymistycznie, ponieważ tym, co zabija w nas chęć rozwoju i zadowolenie z pracy, jest moim zdaniem rutyna.

Niedawno spotkałam się ze stwierdzeniem, iż pracownicy administracyjni to aktorzy drugiego planu, nie zawsze widoczni, nie zawsze zauważani, ale na pewno niezastąpieni. Bo przecież bez wkładu i zaangażowania ludzi na drugim planie nie byłoby nigdy oscarowych produkcji, a taką pracę może wykonywać sprawnie działające zaplecze administracyjne wydziału. Dlatego mamy motywację do szukania ciągle nowych rozwiązań, któ-

re mają na celu usprawnienie pracy administracji tak, aby była profesjonalna, przynosiła efekty we współpracy zarówno z pracownikami naukowymi, jak i ze studentami oraz z kontrahentami zewnętrznymi. Ważne też, by wszyscy mieli satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Patrząc wstecz, na funkcjonowanie Biura Dziekana sprzed pół roku, myślę, że udało nam się sprostać nowym wyzwaniom i z każdym kolejnym miesiącem robimy to coraz lepiej. A staje się to możliwe dzięki ekipie ludzi, z którymi mam przyjemność współpracować i tworzyć naszą nową jednostkę. Dużo udało nam się już zrobić, ale też i pracy przed nami niemało. Bo w szerokim rozumieniu uczelnia, a w węższym – wydział to organizacja, która pod względem procesów i procedur administracyjnych jest wciąż żywym organizmem, który ciągle się zmienia, a my musimy nie tylko nadążać za zmianami, ale też czasami je wyprzedzać. Uważam, że siłą organizacji jest umiejętność wykorzystywania w pracy zespołowej atutów poszczególnych osób wchodzących w jej skład. Wierzę, że z zespołem, który tworzą ludzie o różnych charakterach, doświadczeniach i poglądach, umiemy jednak współpracować i się wspierać, nasza jednostka będzie tą zasługującą na „Oscara”.

**Pozytywnie zakręcenie –
koła naukowe na Historycznym****Marek Skurski****Naukowe Koło Historyków**

Naukowe Koło Historyków Uniwersytetu Gdańskiego (NKH UG) skupia studentów wszystkich lat studiów stacjonarnych na Wydziale Historycznym. Organizuje regularne spotkania (obecnie w formie zdalnej), współpracuje z kołem doktoranckim, organizuje wydarzenia na Wydziale i uczestniczy w różnych wydarzeniach. Na swoim koncie ma bardzo różnorodne działania, takie jak prowadzenie przez kilka lat z rządu warsztatów przygotowujących do matury z historii dla uczniów trójmiejskich liceów, czy też organizacja wykładów tematycznych (w ostatnim czasie – wykładu poświęconego korzystaniu z archiwów, przeznaczonego dla studentów lat niższych).

Jednak najważniejszym aspektem funkcjonowania NKH są konferencje naukowe o charakterze studencko-doktoranckim.

Obecnie koło organizuje dwie ogólnopolskie konferencje cykliczne, docelowo odbywające się co roku (choć epidemia wprowadziła w tym względzie pewne utrudnienia): jedną poświęconą historii oraz kulturze dawnego Gdańska, drugą – najnowszą – dotyczącą miasta i wsi na przestrzeni wieków. W swoim zakresie tematycznym nie ograniczają się one tylko do dyscypliny historycznej, ale obejmują również inne zagadnienia – z tego powodu uczestniczą w nich także studenci i doktoranci kierunków innych niż historia. NKH było też inicjatorem i organizatorem pierwszej odsłony popularnej konferencji o dziejach transportu, która obecnie przekazana została kołu doktorantów z Wydziału Historycznego i jest kontynuowana przez nich. Gdy to możliwe, koło dąży do zwieńczenia takich spo-

tków naukowych wydawnictwem zbiorowym, zawierającym materiały pokonferencyjne. Obecnie tego typu publikacja, związana z najnowszą odsłoną konferencji „Miasto i wieś na przestrzeni wieków”, jest w toku redakcji i jeśli nie napotka na żadne trudności, ukaże się w druku do jesieni.

NKH jest otwarte na współpracę z podmiotami zewnętrznymi – w ostatnich latach jego członkowie uczestniczyli w spotkaniu dyskusyjnym poświęconym dziejom Gdańska, zorganizowanym przez jeden z oddziałów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku.

Działalność koła ma też wymiar bardziej prozaiczny – podczas spotkań jego członkowie dyskutują na tematy naukowe i hobbystyczne oraz dzielą się poradami dotyczącymi badań, które sami prowadzą jako aspirujący historycy.

Anna Stażewska**Koło Naukowe Religioznawców**

Koło Naukowe Religioznawców UG zrzesza przede wszystkim studentów i studentki kierunku religioznawstwo na Wydziale Historycznym, ale mile widziani są wszyscy zainteresowani. W ramach działalności przygotowujemy serię wykładów online o szerokiej gamie tematycznej, ponadto wyczekujemy już możliwości spotkań w realnym świecie i wspólnych wyjść. Nasze koło posiada stronę internetową, na

której można przeczytać więcej o naszej działalności, a w niedalekiej przyszłości można będzie obejrzeć zarchiwizowane wykłady. Prowadzimy także fanpage na Facebooku, gdzie dzielimy się ciekawostkami, wydarzeniami i informacjami z dziedziny religioznawstwa. Serdecznie zapraszamy wszystkich do odbycia z nami tej fascynującej podróży po religiach świata.



Anna Juozulinas

Koło Naukowe Antropologów „Arcana”

Fot. zbiory własne koła

Koło Naukowe Antropologów „Arcana” tworzą studenci kierunku etnologia. Przez ostatnie lata skupialiśmy się na działalności warsztatowej, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz uczelni. Współpracowaliśmy z takimi instytucjami, jak: kawiarnia-księgarnia Sztuka Wyboru, Biblioteka Manhattan oraz biblioteka Stacja Kultura w Rumi. Jednym z naszych większych projektów był Dzień Dziecka po japońsku. Były to warsztaty skierowane do dzieci, w trakcie których uczestnicy mogli zapoznać się z elementami kultury japońskiej, m.in. ichniejszymi gramami i zabawami. Byliśmy również odpowiedzialni za przeprowadzenie części zajęć towarzyszących wystawie lalek japońskich zorganizowanej w Muzeum Etnograficznym w Gdań-

sku. Były to warsztaty origami z okazji obchodzonego w Japonii Święta Dziewczynek oraz zajęcia utrzymane w tematyce masek japońskich, przypadające na Dzień Chłopców. W 2018 r. reprezentowaliśmy kierunek etnologia podczas Jarmarku Wdzydzkiego, przeprowadzając zajęcia pod hasłem „Gry i zabawy z całego świata”. Koło organizowało również wydarzenia dla studentów UG. Jednym z nich był „Dzień języka baskijskiego”. Projekt ten został podzielony na dwie części. Pierwszą z nich stanowił przegląd baskijskich filmów krótkometrażowych, natomiast drugą – lekcja języka baskijskiego. Obecnie koło organizuje cykl spotkań online z absolwentami kierunku etnologia, przeprowadzany pod hasłem „Etnologia i co dalej?”.

Archeologia przez eksperyment

Karol Skiba, dr Joanna Dąbal

Koło Naukowe Studentów Archeologii

Koło Naukowe Studentów Archeologii jest organizacją działającą przy Instytucie Archeologii i Etnologii UG od 2012 r. Społeczność koła tworzą studenci wszystkich roczników kierunku archeologia oraz studenci UG innych kierunków, wyrażający chęć współpracy z przyszłymi archeologami. Podjęliśmy szereg inicjatyw pozwalających studentom prowadzić własne badania oraz rozwijać wiedzę i zainteresowania poprzez wycieczki naukowe, zwiedzanie ciekawych czasem publicznie niedostępnych obiektów i stanowisk archeologicznych, uczestniczenie w imprezach kulturowych związanych z archeologią czy

udział i organizację konferencji naukowych.

Eksperyment w „kole”

Działania, które podejmujemy i rozwijamy, dotyczą archeologii eksperymentalnej i badań własnych studentów. Naszym celem jest odpowiedzenie na pytania o to, jak coś zostało zrobione lub jak działało w przeszłości. W tym celu planujemy i realizujemy różne eksperymenty, za pomocą których możemy sprawdzić, czy dawne przedmioty działały tak, jak jest to opisywane w książkach. Szyjemy średniowieczne buty, tworzymy tkaniny, odlewamy kule

muszkietowe i strzelamy nimi, tworzymy gwoździe i ryjemy w drewnie. Wiele rzeczy stworzyliśmy, wiele jeszcze zrobimy i sprawdzimy.

Studencka podróż

Podróżujemy w wiele ciekawych miejsc, dzięki czemu poznajemy lepiej historię i odkrywamy zawsze coś nowego. Wszędzie mamy już znajomych, więc żadne miasto w Polsce nie jest nam obce, a każda wyprawa to najlepiej spędzony czas w gronie przyjaciół. Zamki krzyżackie czy tajemnicze kamienne kręgi – wszystko to jest już nam dobrze znane. W Biskupinie zawsze czeka na nas miejsce przy ognisku.

Zawodowy archeolog

Działalność w KNSA UG to również możliwość odnalezienia własnej ścieżki zawodowej. Poznajemy różne instytucje, uczymy się nowych zadań, zdobywamy doświadczenie i umiejętności wykorzystywane później w pracy. Współpracujemy z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, Muzeum Gdańskie, Centrum Nauki Eksperyment w Gdyni czy Muzeum Archeologicznym w Biskupinie. Współtworzymy różne wydarzenia organizowane przez te instytucje lub uczestniczymy w nich. Dzięki temu uczymy się nowoczesnych technik dokumentacji, funkcjonowania w mediach, promowania działań naukowych i wielu innych cennych umiejętności.



Fot. zbiory własne koła

Weronika Kul

Studenckie Koło Naukowe Archeologii Śródziemnomorskiej

Fot. zbiory własne koła

Archeologia śródziemnomorska kojarzy się zwykle z poznawaniem i badaniem całkiem obcych nam kultur, a także z przygodą, której nieodłącznym elementem są podróże. I takie właśnie jest nasze Studenckie Koło Naukowe Archeologii Śródziemnomorskiej

działające na Wydziale Historycznym od 2012 r. Jego obecnym opiekunem jest znany i ceniony na całym świecie naukowiec, prof. dr hab. Nicholas Sekunda.

Jako koło zrzeszamy wszystkich studentów zainteresowanych archeologią śródziemnomorską

i zachęcamy ich do pogłębiania wiedzy na ten temat. Każdego miesiąca organizujemy wykłady, na które zapraszamy specjalnych gości zarówno z polskich, jak i z zagranicznych uczelni, co doskonale rozwija kontakty, które później owocują wspólną współpracą. Archeologia śródziemnomorska to przede wszystkim zgłębianie innych kultur i poznawanie ich pod wieloma względami, więc chętnie wyjeżdżamy na wycieczki dydaktyczne do różnych krajów, aby poznać bliżej i lepiej tematy, o których dyskutujemy w szerszym gronie, oraz dzielimy się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami. Dzięki członkostwu w kole i nawiązanym kontaktom mamy też poszerzone możliwości w zakresie wyjazdów na wykopaliska. Praktyki terenowe odbyliśmy m.in. w Macedonii i Grecji, co pozwoliło nam na obcowanie z zabytkami sprzed kilku tysięcy lat.

Poza wykładami, dyskusjami i wycieczkami organizujemy także zajęcia z rysunku archeologicznego, pisma klinowego i tworzenia ceramiki prowadzone przez specjalistów. Wszystkie one zawsze przyciągają wielu chętnych. W swoim czasie organizowaliśmy też zajęcia dla

dzieci w szkołach, jednocześnie promując archeologię i pokazując najmłodszym, na czym polega praca w tym zawodzie. Wszystkie te działania nie tylko w znaczący sposób poszerzają wiedzę, ale też motywują do dalszego działania, uczą współpracy, ukazują różne metody badaw-

cze i dają możliwość nawiązania wielu nowych przyjaźni. Przede wszystkim jednak przygotowują do dalszego życia w zawodzie archeologa, dają dużo radości, niezapomnianych wspomnień i wspaniałych przygód przeżytych wspólnie z innymi.

Magdalena Gorczyca Koło Naukowe Historii Sztuki



Fot. zbiory własne koła

Wyjazdy naukowe to coś, co miało nas wyróżniać spośród innych kół. Jesteśmy zdania, że nic nie może zastąpić żywego obcowania ze sztuką, dlatego pomimo teoretycznego charakteru naszego kierunku uwielbiamy spędzać czas na nasycaniu oka kulturą wizualną. W grudniu 2019 r. pojechaliśmy na kilka dni do Poznania, zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, takich jak Muzeum Narodowe, Muzeum Instrumentów czy Galeria Arsenał. Wzięliśmy też udział w kilku konferencjach, np. w konferencji poświęconej biżuterii art déco.

Kiedy wszyscy zostaliśmy przymuszeni do działalności zdalnej,

nie odpuściliśmy i kontynuowaliśmy inwestowanie w naszą wiedzę. Skorzystaliśmy z kursów z platformy Architecture is a Good Idea. Sami z kolei stworzyliśmy własne aranżacje znanych obrazów. Można je zobaczyć na naszym profilu na Facebooku (Koło Naukowe Historii Sztuki UG).

Historia sztuki na UG jest prowadzona nie tyle przez naukowców, ile przez pasjonatów nauki. Dzięki temu oprócz wiedzy zdobywamy silną motywację do prowadzenia badań i rodzą się kolejne pokolenia chętnych i gotowych do pracy w tej dziedzinie.

Studiowanie historii sztuki nie-samowicie poszerza widzenie

świata i kultury. Pomaga spojrzeć też na człowieka i jego otoczenie z innej perspektywy. Sztuka ma walory estetyczne i symboliczne, co sprawia, że studiowanie jej staje się przyjemnością, a nie obowiązkiem. I to właśnie łączy studentów tego kierunku: miłość do sztuki, która przemawia do nas przez obraz oraz swój nieograniczony charakter.

Każdy rok studiów jest niezwykle cenny. Jak to bywa na uczelniach, czasem się zmienia kierunek. Z pewnością jednak możemy powiedzieć, że po historii sztuki wychodzi się w świat.

„Kronika czasu pandemii”

Wywiad z autorem zwycięskiego felietonu

W połowie listopada 2020 r. zorganizowaliśmy na Wydziale Historycznym konkurs pt. „Kronika czasu pandemii”. Chcieliśmy, aby doświadczenia naszych studentek i studentów z czasu izolacji, poparte wnikliwą analizą różnych źródeł pisanych i ikonografii, pozostawiły trwały ślad w postaci tekstu będącego zapisem kronikarskim roku 2020 na naszym Wydziale. Laureatem wyłonionym przez jury konkursu został Damian Laskowski, student III roku niemcoznawstwa, z którym rozmawiała dr Julia Możdżeń



Fot. Damian Laskowski

pandemii. Jest to problem, który w szczególny sposób dotknął każdego, zmienił tryb życia i funkcjonowanie na co dzień. Stąd wzięła się moja determinacja, by opisać zeszłoroczny rok w formie kroniki, z perspektywy studenta, obywatela, a także zwykłego człowieka.

► Jak bardzo pandemia zmieniła pana dzień powszedni?

Nie ukrywam, że pandemia odegrała znaczącą rolę w zmianie moich dziennych planów i funkcjonowania w ciągu dnia. Pojawiły się ogromne problemy w znalezieniu ponownego zatrudnienia po sezonie letnim, który również został ograniczony obostrzeniami. Stacjonarne nauczanie zostało zastąpione zdalnym. Całe dni tak naprawdę spędzam przed laptopem, co poskutkowało lekkimi problemami ze wzrokiem, nie wspominając już o zmniejszonej aktywności fizycznej. Można powiedzieć, że zostałem zamknięty w przysłowiowych czterech ścianach. Zresztą nie ja jeden. Z drugiej strony jednak przez ciągły kontakt z nowymi technologiami świat cyfryzacji odkrywa się przede mną na nowo.

► Czy w czasie pandemii bardzo ucierpiały pańskie relacje z kolegami i koleżankami ze studiów?

Mogę śmiało powiedzieć, że miałem szczęście, gdyż osobiście zdążyłem dość dobrze poznać każdego z osobna ze swojego kierunku. I myślę, że kontakt mimo ograniczenia „von Angesicht zu Angesicht” mocno się nie pogorszył. Żywy kontakt z drugim człowiekiem jest bardzo ważny, tym bardziej teraz, w epoce cyfryzacji, która nieustannie postępuje do przodu i przenosi relacje międzyludzkie do sieci. Pamiętajmy o tym!

► Jakie ma Pan refleksje na temat nauki zdalnej na naszym Wydziale?

Uważam, że dość dobrze obie strony (profesorowie i studenci) poradziły sobie z zaistniałą sytuacją i ograniczeniami. Oczywiście nie-rzadko pojawiają się liczne i wszelakiej maści problemy techniczne – przeciążenie platformy MS Teams czy problemy z udostępnianiem plików multimedialnych. To spotyka każdego, nawet do dzisiaj. Ale jak to się mówi: praktyka czyni

► Co skłoniło pana do uczestnictwa w konkursie?

Hmm, bardzo dobre pytanie. Patrząc na aspekt ekonomiczny, powinienem powiedzieć, że nagroda finansowa stała się owym przyczynkiem. Jednakże największy wpływ wywarły: temat pracy oraz jej forma. Biorąc pod uwagę, że studiuje na WH, forma pracy (kronika) wydała się intrygująca. Tak samo zresztą jak temat dotyczący

mistrza. Może za kilka miesięcy bądź za rok będziemy ekspertami w dziedzinie informatyki.

► **Które rozwiązania technologiczne pańskim zdaniem zostaną z nami na dłużej?**

Moim zdaniem pomysł z e-legitymacją jest bardzo trafny i ma szansę

utrzymać się z nami na stałe. Tym bardziej, że większość dokumentów, to jest dowody osobiste czy bilety komunikacji miejskiej, również przechodzi na wersje elektroniczne. Tak samo niektóre przedmioty akademickie w formie wykładów, w których przekazuje profesorowie czy doktorzy nie musieliby mieć studenckiej interakcji, mają szan-

się pozostać w trybie zdalnym. Na pewno byłoby to pewnym oszczędzeniem czasu dla obu stron. Oczywiście wątpię, aby utrzymanie się w formie zdalnej wszystkich wykładów, a tym bardziej licznych ćwiczeń praktycznych, było dobrym rozwiązaniem na stałe. Inaczej na pewno wygląda nauka zdalna, a inaczej – na Wydziale.

Felieton Damiana Laskowskiego *Kronika czasów pandemii* można przeczytać na stronie internetowej Wydziału Historycznego (Działalność Naukowa – Materiały Popularyzacyjne).

Otwarcie i nieszablony – inicjatywy na Historycznym

Bałtyckim archeoszlakiem

Mgr Karolina Czonstke, mgr Bartosz Świątkowski



Fot. zbiory własne autorów

Wirtualne Muzeum Południowego Bałtyku, badania wykopaliskowe, sieć centrów archeologicznych, gry VR oraz dni otwarte w trakcie prac archeologicznych, festiwale, warsztaty i wykłady popularnonaukowe, w których do tej pory uczestniczyło ponad 17 000 osób. Instytut Archeologii i Etnologii jest liderem międzynarodowego projektu „ArchaeoBalt”, promującego nowoczesną archeoturystykę i archeologiczne dziedzictwo Morza Bałtyckiego.

To inicjatywa polsko-duńsko-szwedzka, z udziałem Uniwersytetów z Gdańska, Aarhus i Lund oraz Muzeów Gdańska i Bornholmu. Całość realizowana jest w ramach programu Interreg Południowy Bałtyk 2014–2020. Jednym z celów projektu jest wykorzystanie wciąż niedocenianego turystycznego potencjału archeologii i wypracowanie nowego sposobu

promowania dziedzictwa kulturowego regionu Morza Bałtyckiego.

Projekt „ArchaeoBalt” skierowany jest do mieszkańców regionu i turystów, organizacji turystycznych, samorządowych oraz pozarządowych, zainteresowanych rozwojem nowej dziedziny aktywnego wypoczynku, jaką jest zaliczana do nurtu slow travel archeoturystyka. Członkowie konsorcjum chcą zwrócić uwagę na jej potencjał i zachęcić do uwzględniania w tworzonych planach turystycznych i wydawniczych.

W ramach projektu powstanie archeotrasy, którą wyznaczy sieć centrów archeologicznych. Powstaną one m.in. w miejscowo-

ściach Rønne (Bornholm), Uppåkra (Skania) oraz w Twierdzy Wisłoujście (Gdańsk). Ważnymi punktami tworzonego szlaku są miejsca, w których prowadzone są badania archeologiczne, m.in. Sorte Muld i Smørengegård na Bornholmie, Uppåkra w okolicach Lundu oraz grodzisko w Owidzu i Twierdza Wisłoujście. To jedne z najciekawszych i najważniejszych stanowisk archeologicznych w południowo-bałtyckim regionie. Niegdyś pełniące funkcję centrów religijnych, politycznych czy administracyjnych.

Badaniom towarzyszy cykl wydarzeń kulturalno-edukacyjnych, takich jak dni otwarte, warsztaty, zwiedzanie stanowisk z archeo-

logiem, wykłady popularnonaukowe, festiwale. Odkryte podczas prac terenowych zabytki oraz relikty przeszłości są inspiracją do stworzenia cyklu gier VR oraz gier planszowych. Projekt przewiduje powstanie Wirtualnego Muzeum Południowego Bałtyku, które stanie się repozytorium informacji na temat dziedzictwa kulturowego regionu i jego archeoturystycznych atrakcji. Planowany jest też cykl podcastów.

Autorami projektu są Karolina Czonstke i Bartosz Świątkowski z IAiE, dr Andrzej Gierszewski z Muzeum Gdańska oraz dr Nicolas M. Caretta z Muzeum Bornholmu.

Współpraca Wydziału Historycznego z University of Cambridge

Dr Anna Sobecka



Wydział Historyczny jesienią 2020 r. został jednym z członków założycieli Baltic Geopolitics Network. Powstały z inicjatywy Centre for Geopolitics działający na Uniwersytecie w Cambridge program współpracy badawczej kluczowych ośrodków badawczych północnej Europy ma na celu zrozumienie geopolityki obszaru wokół Morza Bałtyckiego oraz roli Wielkiej Brytanii w tym regionie. Członkami grupy poza uniwersytetami w Cambridge i Gdańsku są także uczelnie w Glasgow, Greifswaldzie, Helsinkach, Kłajpedzie, Rydze, Tartu, Toronto i Uppsali.

Celem współpracy w ramach Baltic Geopolitics Network jest sy-



Oleus Magnus, *Carta Marina*, 1539, dp

nergia działań naukowych prowadzonych w różnych ośrodkach wokół Morza Bałtyckiego. Wyciągając wnioski z przeszłości, zamierzamy wspólnie analizować palące pro-

blemy geopolityczne współczesnego świata, by w przyszłości unikać błędów – zarówno w zakresie działań politycznych, gospodarczych, jak i np. ekologii. W planach na ten

rok są przede wszystkim debaty i konferencje, a w przyszłości także projekty naukowe.

Docelowo na Uniwersytecie Cambridge ma powstać Katedra Europy Środkowej. Jest to także program, który zakłada wsparcie wymiany studentów i doktorantów zainteresowanych regionem. Już w maju rozpocznie się seminarium dla doktorantów, w którym weźmie udział Emiliana Konopka z WH.

W okresie pandemii Centre for Geopolitics organizuje cyklicznie debaty online poświęcone kluczo-

wym problemom współczesności, takim jak Brexit, kwestia migracji czy region bałtycki w okresie zimnej wojny. Spotkania te prowadzone są przez Charlesa Clarka, byłego ministra w rządzie Tony'ego Blaira.

Na 8-9 października 2021 r. zaplanowaliśmy z naszymi partnerami konferencję „Gdańsk – Danzig – Gdańsk within the Baltic Borderlands”. W jej trakcie zamierzamy przyjrzeć się relacjom Gdańska z Wielką Brytanią, a także specyfice Gdańska jako miasta pogranicza i kluczowego ośrodka

gospodarczo-artystycznego od ok. 1500 r. po dziś dzień. Do współpracy zaprosiliśmy także pracowników Wydziału Filologicznego i Wydziału Nauk Społecznych. Konferencja będzie inauguracją nowo powstałego International Border Studies Center.

Do Gdańska przyjedzie dyrektor Centre for Geopolitics – prof. Brendan Simms – wraz ze swym zespołem i grupą doktorantów. Gościem specjalnym będzie prof. Norman Davies.

„Waterworks!”, czyli archeologiczno-historyczna gra komputerowa

Dr Wacław Kulczykowski



Kilka ostatnich lat poświęciłem badaniu dawnych systemów doprowadzania wody do Grudziądza od średniowiecza do XIX w. Zagadnienia te były bezpośrednio zwią-

zane z przygotowywaną przeze mnie pracą doktorską. Moje badania miały charakter interdyscyplinarne. Korzystałem w ich trakcie ze źródeł historycznych, takich jak

dokumenty, mapy, ryciny, oraz stosowałem narzędzia wykorzystywane w archeologii, w tym georadar, dron czy skaner 3D.

Badania realizowałem ze środków konkursu PRELUDIUM 12 Narodowego Centrum Nauki. Po ich zakończeniu wpadłem na pomysł stworzenia gry komputerowej na podstawie uzyskanych wyników. Wtedy też w imieniu Uniwersytetu Gdańskiego i Wydziału Historycznego przygotowałem projekt, który został sfinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W efekcie w lipcu 2020 r. powstała naukowa, strategiczna gra komputerowa „Waterworks!”.

W „Waterworks!” gracz przenosi się do średniowiecznego Grudziądza i jest odpowiedzialny

za zaopatrzenie miasta w wodę: zatrudnia nosiwodów, rozbudowuje sieć wodociągów i stosuje nowe wynalazki aż do końca XIX w. Równocześnie obserwuje, jak stopniowo rozbudowuje się miasto, oraz poznaje liczne ciekawostki historyczne.

Autorem gry jest programista Mateusz Sokalszczuk: to w jego głowie narodziła się koncepcja zamiany danych archeologiczno-historycznych w scenariusz i mechanikę gry. Zależało nam, by dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, dlatego gra została wykonana w dwóch językach, polskim oraz angielskim, i może zagrać w nią każdy, kto ma dostęp do komputera lub smartfona.

Dziś mogę powiedzieć, że udało nam się osiągnąć nasz cel. Od czasu publikacji gry zagrano w nią łącznie ponad 400 tys. (!) razy na całym świecie (od Europy, Ameryki i Azji po Australię). O grze szeroko pisały media krajowe i zagraniczne, a prestiżowy brytyjsko-amerykański magazyn komputerowy „PC Gamer” określił ją jako jedną z najlepszych darmowych gier 2020 r.

To, co należy podkreślić, to fakt, że gra „Waterworks!” okazała się wielkim sukcesem, potwierdzającym, jak ważna i efektywna może okazać się współpraca interdyscyplinarna, w tym przypadku współpraca archeologa z programistą.

W grę można zagrać pod adresem: <http://archeonline.pl>

International Border Studies Center

Dr hab. Anna Mazurkiewicz, prof. uczelni

Powołanie International Border Studies Center (IBSC) to wynik zespołowego wysiłku osób, które od lat w swoich badaniach poruszają problematykę związaną z budowaniem, definiowaniem i przekraczaniem granic, doświadczeniem życia i spotkaniem na Pograniczu. Pomysł powiązania rozproszonego dotąd na UG potencjału badawczego kiełkował od kilku lat wśród uczestników „Border Seminar” organizowanego na Wydziale Filologicznym przez dr. Grzegorza Welizarowicza. Impulsem do podjęcia wysiłku na rzecz stworzenia na UG nowego centrum badawczego była zachęta ze strony dziekana Wydziału Historycznego – dr. hab. Arkadiusza Janickiego, prof. uczelni, do tego, aby planować swoje działania na dużą skalę; zespołowo, interdyscyplinarnie

i z dużym oddźwiękiem poza granicami kraju. Koordynację takiego projektu wzięła na siebie dr hab. Anna Mazurkiewicz, prof. uczelni, poszukując współpracowników i środków na działalność centrum. Ogłoszony przez nowe władze rektorskie Program Wsparcia Gdańskiej Humanistyki otworzył przed nami możliwości, o których dotąd mogliśmy jedynie pomarzyć.

Grupę członków-założycieli IBSC tworzą pracownicy naukowci UG reprezentujący trzy Wydziały: Filologiczny, Historyczny i Nauk Społecznych. Jesteśmy zespołem, który łączy nie tylko UG, ale także szerokie doświadczenie w pracy badawczo-naukowej w środowisku międzynarodowym. Łączy nas także Gdańsk, do którego wracamy z bagażem doświadczeń, sieciami kontaktów, zapasem

wiedzy i dobrych praktyk. To tu, w Gdańsku, bardzo szybko znaleźliśmy wspólny język nawet w dobie pandemii. Wszyscy jesteśmy w pewien sposób nacechowani tym, co tak charakterystyczne dla Gdańska – otwartością, empatią, ciekawością i otwartością na świat, na spotkanie z innym, z odmiennością. Głodni kontaktów ze światem i związaną z nim inspiracją, naukową ekscytacją płynącą z weryfikacji własnych sądów i ustaleń, odkryliśmy, że nasze spotkania – ponad dyscyplinami, ponad pandemicznymi ograniczeniami – dawały nam sporo satysfakcji, inspiracji i motywowały do wspólnego działania. Mimo tego, że prowadzone przez nas badania są bardzo różne, to bardzo szybko wspólny mianownik badań nad granicami sprawił, że chcieliśmy wspólnie działać



Członkowie-założyciele International Border Studies Center

na rzecz umiędzynarodowienia i wzmocnienia marki UG – głównie w obszarze nauk humanistycznych i społecznych. Zależy nam na tym, aby rozwijane na UG badania interdyscyplinarne znajdowały adekwatny oddźwięk w międzynarodowym obiegu naukowym. Stąd cała działalność IBSC prowadzona będzie w języku angielskim. Organizowane przez nas wydarzenia będą tłumaczone, by dorobek gdańskich studiów, także w obszarze badań regionalnych, mógł zostać doceniony przez zagranicznych naukowców czy to w perspektywie porównawczej, czy stanowiąc wkład w uniwersalne studia nad ludzkim doświadczeniem.

Nasz zespół, który pracuje nad powołaniem do życia IBSC, stanowią badacze na różnym poziomie awansu naukowego, których łączy przekonanie, że naszą rolą jest zbudowanie ram instytucjonalnych dla całej społeczności UG. Nasz pomysł zakłada utworzenie

centrum badawczego i zaangażowanie naszych znakomitych kolegów i koleżanek oraz zainspirowanie i włączenie w nasze prace także doktorantów. Nasz zespół to koło zamachowe do organizacji międzynarodowych projektów, konferencji i spotkań. Działalność centrum zainaugurowaliśmy 25 maja 2021 przy okazji kolejnej edycji „Border Seminar”. Już po wakacjach – w dniach 16–18 września 2021 – współorganizować będziemy konferencję Komitetu Badań nad Migracjami PAN poświęconą Pograniczu. Plakaty na oba wydarzenia przygotowały słuchaczki Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych – Anna Podciborska („Border Seminar”) i Kinga Langowska („Pogranicze”). To świetna zapowiedź dalszych działań centrum, które ma także otwierać możliwości rozwoju i budowania sieci kontaktów dla młodych badaczy.

Serdecznie zapraszamy wszystkie osoby zainteresowane tematyką

związaną z bardzo szeroko rozumianymi granicami – niezależnie od dyscypliny, stopnia zaawansowania w rozwoju naukowym – do nawiązania z nami kontaktu. O kolejnych projektach i wydarzeniach będziemy informowali na stronie internetowej IBSC. Nie mamy jeszcze adresu e-mail, ale w ramach UG, na naszych wydziałach łatwo nas znaleźć. Na Wydziale Historycznym, w Instytucie Historii: Anna Mazurkiewicz, w Instytucie Historii Sztuki: Anna Sobecka, w Instytucie Archeologii i Etnologii: Tarzycjusz Buliński; na Wydziale Filologicznym, w Instytucie Anglistyki i Amerykanistyki: Grzegorz Welizarowicz, w Instytucie Filologii Germańskiej: Miłoslawa Borzyszkowska-Szewczyk, w Instytucie Skandynawistyki: Marta Grzechnik; na Wydziale Nauk Społecznych: Elżbieta Czapka i Monika Mazurek. Zapraszamy do kontaktu!

Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. dr hab. Zbigniew Opacki

Słownik biograficzny historyków Uniwersytetu Gdańskiego pod redakcją Eugeniusza Koki i Zbigniewa Opackiego (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2020) zawiera 35 naukowo opracowanych szkiców biograficznych historyków, którzy współtworzyli zespół naukowo-dydaktyczny katedr historycznych WSP, a następnie Instytutu Historii UG. Zawarte w nim biogramy obejmują jedynie zmarłych uczonych, którzy uzyskali co najmniej stopień doktorski i byli związani formalnie z katedrami, a następnie Instytutem Historii przez minimum trzy lata. Słownik jest pracą zbiorową, przygotowaną przez historyków Wydziału Historycznego. Większość biogramów powstała na podstawie wnikliwych kwerend archiwalno-bibliotecznych, a część również z uwzględnieniem materiałów będących w posiadaniu rodzin.

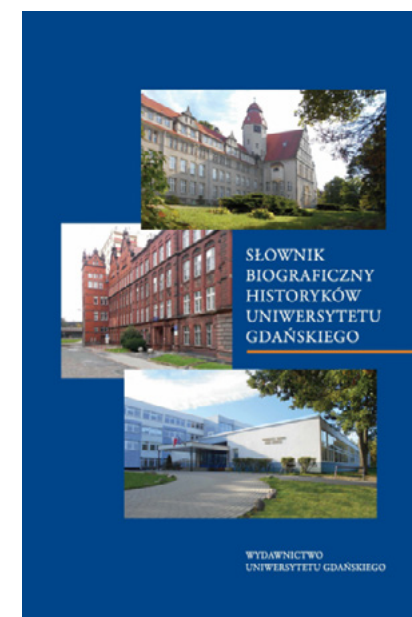
Publikacja w sposób istotny przybliży proces formowania się środowiska naukowego historyków na WSP – UG, pochodzenie geograficzne, społeczne przyszłych uczonych, ich proveniencję naukową z różnych ośrodków akademickich i szkół uprawiania historii. Różnorodność „genetyczna” w sposób istotny zaważyła na problematyce i osiągnięciach badawczych ośrodka historycznego, instytucjonalnie opartego na katedrach historycznych WSP, a następnie Instytutu Historii UG, wiodącego spośród kilku, które uformowały się w in-

stytucjach naukowych Gdańska i szerzej Trójmiasta, zaznaczającą swoją obecność na mapie naukowej kraju.

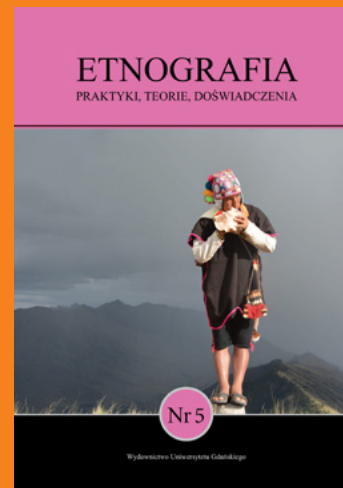
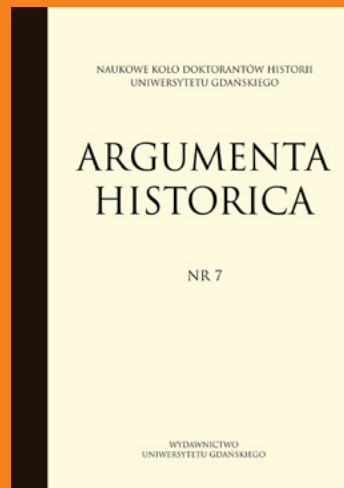
Na podstawie tej publikacji możemy prześledzić etapy kształtowania się zespołu, czynniki i momenty zwrotne w jego systematycznym wzrastaniu, liderów, którzy wywarli istotny wpływ na uformowanie się poszczególnych szkół badawczych. Słownik obrazuje również rozwój instytucjonalny, ewoluowanie form organizacyjnych, poszukiwanie rozwiązań, które byłyby optymalne dla rozwijającego się potencjału naukowo-dydaktycznego historyków, począwszy od pojedynczej katedry, a na samodzielnym, wielodyscyplinarnym, złożonym strukturalnie organizmie Wydziału Historycznego, skończywszy.

Poszczególne szkice biograficzne pozwalają również uchwycić zasługi poszczególnych uczonych nie tylko na polu nauki, ale również na rzecz rozwoju uczelni, a także środowiska akademickiego Trójmiasta.

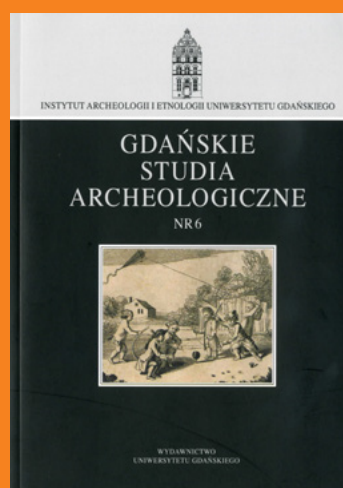
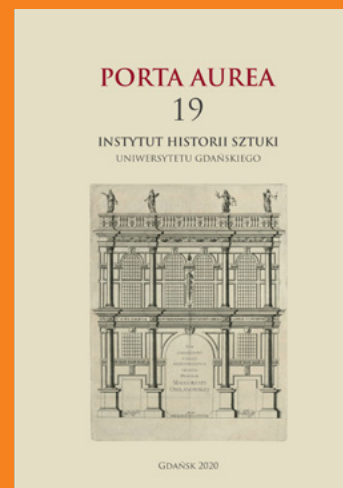
Słownik historyków jest pierwszą publikacją biograficzną poświęconą jednemu środowisku naukowemu na UG. Adresowany jest do wszystkich zainteresowanych dziejami uczelni, zarówno jej absolwentów – przede wszystkim studiów historycznych, szerzej humanistycznych, ale również przyszłych studentów – adeptów historii, gdyż stanowi znakomite pendant do poznania tradycji środowiska.



Czasopisma Wydziału Historycznego



Wydział
Historyczny
Uniwersytetu
Gdańskiego



WYWIADY

MISHiS – studia, na których wolność jest wyzwaniem

Międzydziedzinowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne stanowią zupełnie wyjątkowy model studiowania dla najbardziej zmotywowanych osób, które ceniąc sobie szerokie horyzonty, nie chcą zamykać się w jednej dyscyplinie czy w jednym kierunku. Kiedyś, gdy pracodawca przeczytał w CV kandydata do pracy, że ukończył on MISHiS, nie wiedział, o jakie studia chodzi.

Dzisiaj wielu pracodawców zdaje sobie sprawę z tego, że studenci MISHiS to najczęściej osoby utalentowane, które doskonale wiedzą, czego chcą od życia.

Nawet jeśli (a może właśnie – dlatego) na początku studiów niektórzy z nich potrzebują trochę czasu, by zdecydować się na kierunek studiów, do którego są najbardziej predysponowani, to dzięki temu dzisiaj są często znakomitymi naukowcami, inicjatorami i uczestnikami ważnych przedsięwzięć w obszarze ekonomii, kultury, sztuki i biznesu. Z pełnomocnikiem rektora UG ds. Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, dr. hab. Sławomirem Leśniakiem, prof. UG, rozmawiała Sylwia Dudkowska-Kafar



Profesor Sławomir Leśniak

► Ruszyły zapisy na nowe na Uniwersytecie Gdańskim Międzydziedzinowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne. Słyszałam, że zgłaszają się na nie również kandydaci spoza Trójmiasta.

Tak! Szczególnie zaintrygowało mnie zgłoszenie młodego studenta z Uniwersytetu Śląskiego, który chce u nas studiować. Powiedział mi, że kiedy tylko dotarły do niego informacje o utworzeniu MISHiS na UG i przeczytał naszą ofertę, zdecydował się ubiegać o miejsce! To cieszy, tym bardziej, że już od

wielu lat na Uniwersytecie Śląskim też są takie studia. Model MISHiS w Polsce jest już wypracowany. Natomiast są duże różnice pomiędzy poszczególnymi ośrodkami. Takie studia są prowadzone również na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. MISHiS na Uniwersytecie Gdańskim wyróżnia możliwość współpracy z bardzo mocnym ośrodkiem tutoringów, a co za tym idzie – z wyjątkową liczbą opiekunów naukowych. Na Uniwersytecie Gdańskim mamy w tej chwili około stu tutorów z certyfikatami. Niedawno powstało Centrum Tutoringu. To bardzo ważne. Ogromny plus! Jednocześnie jednak należy pamiętać, że w przypadku MISHiS to student wybiera tutora, który jest najbliższy jego zainteresowaniom. Oczywiście tutor musi też zgodzić się na taką współpracę.

► **Musimy zatem wyjaśnić dokładnie, na czym polega istota studiowania na MISHiS i jak wygląda praca tutorów.**

Istotą MISHiS jest wolność. Wolność ta wiąże się jednak z konkretnymi obowiązkami. Jednym z jej przejawów jest indywidualne projektowanie studiów przez studenta, którego wspiera tutor. Decydując się na

MISHiS, studenci wybierają kierunek wiodący, na którym przygotowują ostatecznie pracę dyplomową. Może być tak, że student MISHiS wybierze główny kierunek studiów już na samym początku pierwszego semestru. Jednak przywilejem studenta MISHiS jest dodatkowy czas i „przestrzeń”, którą zyskuje przez elastyczną organizację studiów. Może on rozejrzeć się w interesującej go ofercie zajęć w trakcie studiów i określić swój kierunek dyplomowy trochę później. Oczywiście ustalamy tutaj pewne ramy czasowe, a nad bezpiecznym i pomyślnym przebiegiem całych studiów – tutor. Chciałbym podkreślić, że MISHiS wyróżnia bardzo przyjazny charakter sposobu studiowania. Dopuszcza on pomyłkę studenta, to, że jego zainteresowania i decyzja mogą jeszcze dojrzewać. Biorąc pod uwagę swoje zainteresowania, studiujący wybiera tutora, który przez cały okres nauki będzie sterem na tym płynącym okręcie, do którego można przyrównać MISHiS. Kluczowy na MISHiS jest właśnie indywidualny kontakt studentów z wybranym przez nich tutorem. To z nim, jak wspominałem, kształtują swój indywidualny program studiów i pod jego opieką piszą pracę roczną. Trzeba bowiem pamiętać, że charakterystycznym wyznacznikiem tych studiów jest pisanie esejów naukowych już od pierwszego semestru. Studenci będą spotykać się ze swoim tutorem przez piętnaście godzin w roku. Przy jego wsparciu z ogromną dawką inspiracji będą przygotowywać pracę roczną, która może przynieść znakomite wyniki. Na początku przyjmujemy tylko piętnastu kandydatów. Może w przyszłości będzie ich więcej, jednak studia takie z natury rzeczy nie mogą być masowe.

► **Studenci MISHiS nie będą zajmowali się tylko dziedziną zwią-**

zaną z pracą dyplomową. Poza tym będą mieli obowiązek zaliczyć pozostałe przedmioty. Czy te również będą mogli wybierać?

Oczywiście! Studenci MISHiS będą zobowiązani do uczestniczenia w wybranych przez siebie zajęciach z dziedziny odmiennej niż ta, do której przynależy kierunek wiodący. Będą ich obowiązywały egzaminy i zaliczenia z tych przedmiotów. Same połączenia kierunków zależą od inwencji i wyobraźni studentów. Może być ich wiele. Wyobraźmy sobie studenta, który chce studiować dziennikarstwo. Może on zaprojektować swój program studiów tak, że oprócz odpowiednich zajęć w Instytucie Dziennikarstwa wybierze też zajęcia z anglistyki czy historii. Dla odmiany wyobraźmy sobie studentkę, która chce w przyszłości zarządzać instytucjami artystycznymi. Wybiera wtedy odpowiednie zajęcia z zarządzania, kulturoznawstwa czy na przykład z historii sztuki. W ten sposób studenci wzbogacają swoje doświadczenia o różne obszary wiedzy i metody myślenia i dzięki temu po zakończeniu tych studiów będą mogli z pełną satysfakcją stwierdzić, że odebrali wszechstronne wykształcenie. Filozofia MISHiS zakłada, że wszystko jest ważne, gdyż współczesna rzeczywistość jest skomplikowanym splotem nieprzerwanie zmieniających się relacji społecznych, ekonomicznych, estetycznych czy psychologicznych. Związki te może dostrzec oraz tworzyć osoba twórcza i odważna. W tym sensie MISHiS poszerzają horyzonty myślowe. Pozwalają na poznanie siebie.

► **Elastyczna organizacja studiów MISHiS jest na pewno atrakcyjna dla potencjalnych studentów. Zdarza się, że po studiach tradycyjnych student przekonuje się, że to było nie to...**

Zaczynanie wszystkiego od nowa na standardowych studiach jest trudne. Często po trzech lub pięciu latach okazuje się, że źle wybraliśmy kierunek studiów i nie wiemy, w którą stronę pójść. Nie mieliśmy i nie mamy nikogo, kto by nam poradził, co robić. Na MISHiS studenci mają czas, aby sprawdzić, czy to, co wybrali na początku swojej drogi studiowania – która, jakby nie patrzeć, jest początkiem drogi zawodowej – jest wyborem właściwym. Pomaga w tym właśnie tutor. Jest czas, możliwość i szansa na modyfikację tych studiów i na pójście w tym właściwszym kierunku. Dla mnie to tylko potwierdzenie tego, że MISHiS mają przyszłość.

► **Jak będzie wyglądał egzamin?**

Kluczowe znaczenie w całym postępowaniu rekrutacyjnym ma rozmowa z kandydatem, w której ten przedstawia swoje (naukowe) zainteresowania przed komisją. Do komisji zaprosimy znawców dyscyplin i obszarów wiedzy, które będą odpowiadać zainteresowaniom kandydata. Może też okazać się, że ktoś nie spełnia wymogów rekrutacyjnych, ale za sprawą umiejętności samodzielnego myślenia oraz nietuzinkowych i oryginalnych zainteresowań przekona komisję, że będzie właściwym studentem w takim modelu studiowania.

► **Kogo szczególnie powinny zainteresować takie wielodyscyplinarne, indywidualne studia?**

Zainteresowane nimi powinny być zarówno te osoby, które potrafią już zawęzić pole swoich zainteresowań, chciałyby je jednak wzbogacić i uzupełnić wiedzą z innych kierunków, jak i te osoby, które potrzebują więcej czasu i chciałyby jeszcze lepiej rozpoznać swoje indywidualne predyspozycje i uzdolnienia. Studia przeznaczone są dla tych, którzy

osiągnęli bardzo dobre wyniki na maturze, jak i dla tych, którzy skupili się w szkole przede wszystkim na jednym lub dwóch przedmiotach i potrafią w przekonujący sposób przedstawić swoje zainteresowania na egzaminie. Co istotne, studia te przeznaczone są zdecydowanie dla aktywnych osób. Nie nadają się dla osób pasywnych, które zupełnie nie wiedzą, co chcą w życiu robić i mimo pomocy tutora chcą tylko przeczekać te kilka lat. Takie osoby nie dadzą rady przetrwać tych studiów. Trzeba znaleźć swoje zainteresowania, szukać swojego miejsca. Pomaga w tym elastyczna organizacja pracy na MISHiS. Pozwala ona na popełnienie błędu podczas studiów. Po dwóch, trzech, czterech miesiącach można jeszcze zmienić kurs na inny kierunek wiodący. Nie tracić przez to czasu.

► **Czy zgłaszają się studenci z innych studiów na UG, którzy chcą przenieść się na MISHiS?**

Tak, pojawiają się takie zgłoszenia. Wczoraj rozmawiałem ze studentką, która studiuje psychologię, jakiś czas temu zgłosił się do mnie student socjologii. Pytali, czy mogą się przenieść na MISHiS po pierwszym roku studiów regularnych. Niestety, nie jest to możliwe. Studia MISHiS nie są kierunkiem, lecz dość specyficznym sposobem studiowania. Jak wspominałem, mamy tu do czynienia z regularnymi spotkaniami z tutorem, więc jeśli ktoś rozpocząłby taką naukę od na przykład czwartego semestru, to nie uczestniczyłby od początku w tym trybie studiowania. Studenci MISHiS uczestniczą również już od pierwszego roku w zajęciach formacyjnych, które stworzone są tylko dla nich. Przejście jest możliwe, ale tylko wtedy, gdy kandydat albo kandydatka zacznie studia od pierwszego roku i przystąpi do rozmowy kwalifikacyjnej. Możliwość

taka istnieje również wtedy, kiedy student przenosi się z MISHiS innego ośrodka akademickiego w Polsce. Co ważne jednak – MISHiS pozwalają na studiowanie dwóch kierunków i zdobycie dwóch dyplomów.

► **Co najbardziej przyciąga w tym modelu studiowania?**

MISHiS usuwają bariery administracyjne, utrudniające studentom uczestniczenie w zajęciach na innych kierunkach. Jeśli chodzi o studia w Gdańsku, to myślę, że fascynująca będzie praca zespołowa. Chciałbym, aby odbywała się ona we współpracy z jakąś instytucją. Będzie to praca grupowa nad tematami niejednorodnymi, szczególnie trudnymi, ponieważ łączącymi kilka obszarów wiedzy. Stworzymy razem bank takich tematów. To prace, które będą ważne. Prace, które będą wzbudzać kontrowersje. Końcowy raport z ich wynikami będzie przedstawiany na zorganizowanej w ramach MISHiS corocznej konferencji. Dla młodych ludzi będzie to wspaniała przyгода i nauka pracy w zespole. Pracy o społecznym charakterze. Będą mieli moc sprawczą. Będą mieli na coś wpływ. To bardzo ważne, aby to nie były tylko studia teoretyczne. Chciałbym, jako koordynator MISHiS w Gdańsku, aby stało się to

znakiem firmowym naszych studiów. Czymś, co będzie szczególnie mocno przyciągało studentów.

► **Inicjatorem powstania tych studiów na Uniwersytecie Gdańskim był pan. Jak to się zaczęło?**

O tych studiach dowiedziałem się przez przypadek. Przyznaję, nie wiedziałem o nich wcześniej, ale ich idea od razu mnie zafascynowała. Zawsze byłem osobą, dla której to, co było, było mało. Studiując w Polsce, chciałem studiować za granicą. Nie tylko na jednym kierunku. Pracując, chciałem wykładać kilka przedmiotów. To się aktualnie przekłada na moje badania. Moje ostatnie prace dotyczyły Albrechta Dürera, Franza Kafki czy reformacji z punktu widzenia literaturoznawcy. W tym roku zaś ukaże się moja książka o austriackim poecie Rainerze Marii Rilke. Trochę żałuję, że takich studiów nie było, gdy byłem młodszy. Gdy się o nich dowiedziałem, byłem zaskoczony, że nie ma ich na naszej uczelni. Postanowiłem działać. W wakacje 2020 roku przyszedłem z propozycją utworzenia takich studiów do profesora Stepnowskiego, który wtedy jeszcze nie był rektorem UG, a prorektorem do spraw nauki. Tak się zaczęło. Dzisiaj kieruję utworzeniem tych studiów na naszej uczelni i jestem pełen wiary, że to będzie strzał w dziesiątkę.

► **Cofnijmy się jeszcze wcześniej. Do genezy tych studiów.**

W takim razie musimy sięgnąć co najmniej do średniowiecza! Chodzi o starą tradycję kształcenia humanistycznego w siedmiu sztukach wyzwolonych – *artes liberales*. Stanowiły one system podstawowej, ogólnej i uniwersalnej edukacji będący podstawą kształcenia w średniowiecznej Europie. W ramach tych studiów kształcono z przed-

miotów, które uznawane były za przedmioty „godne wolnego człowieka”. One nie były nakierowane na jakiś cel zawodowy, związany z użytecznością praktyczną. Celem tym miało być kształtowanie sposobu myślenia. Taki system w unowocześnionej formie przetrwał w szkolnictwie amerykańskim. Paradoksem jest to, że myślimy o Stanach Zjednoczonych jako o kolebce myślenia rynkowego i pragmatycznego. Tymczasem to Amerykanie uznali, że podstawą wykształcenia jest zdobycie wiedzy na temat literatury i matematyki. Powstały studia *Liberal Arts*. W Europie pierwsze takie studia zostały utworzone w Holandii. To one są odpowiednikiem polskiego MISHiS. Ten model jest o tyle ciekawy, że łączy w sobie kształcenie ogólne ze ścieżką zawodową. Studiując na MISHiS w Polsce, nie tylko kształcimy się ogólnie, ale też zdobywamy konkretne kwalifikacje. To bardzo wyważony model.

► **Jak te studia pojawiły się w Polsce?**

Jeśli chodzi o Międzywydziałowe, bo tak nazywały się wcześniej, Indywidualne Studia, to pierwsze studia tego typu powstały w Warszawie w 1992 roku, ale w obszarze matematyczno-przyrodniczym. Stworzono MISMaP, czyli odpowiednik MISHiS w naukach ścisłych. Gdy minął rok, powstały Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne. Ich inicjatorem był profesor Jerzy Axer z Uniwersytetu Warszawskiego, który jest filologiem klasycznym. Profesor Axer poznał taką formę studiów właśnie w Stanach Zjednoczonych. Zapragnął tę ideę przenieść na polski grunt. W 1993 uzyskał wsparcie rektora Uniwersytetu Warszawskiego, zachęcił swoich przyjaciół i profesorów do pracy ze studentami na MISHiS. To byli



oczywiście studenci, którzy chcieli kształtować swoją naukę i zainteresowania w indywidualny sposób. Po pewnym czasie studia zaczęły cieszyć się coraz większym zainteresowaniem. MISHiS na Uniwersytecie Warszawskim liczy dzisiaj pięciuset studentów. Ta uczelnia jest pionierem takich studiów w powojennej Polsce. Drugim ośrodkiem, który rozpoczął kształcenie na MISHiS, był Uniwersytet Śląski. To bardzo aktywna jednostka. Doszło tam do połączenia obszarów matematyczno-przyrodniczego z humanistyczno-społecznym. To teraz studia multiobszarowe. Ten model bardzo mi odpowiada. Byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli w przyszłości stworzyć coś takiego na naszym uniwersytecie.

► **Może pan wymienić absolwentów MISHiS, którzy odnieśli sukces i chwalą sobie taki model studiowania?**

Oczywiście. Jest ich bardzo wielu i nie sposób wymienić wszystkich. To między innymi polska socjolożka,

historyczka idei, dziennikarka Karolina Wigura-Kuisz, pisarz Szczepan Twardoch, prezes Zarządu Fundacji Kaleckiego, Tomasz Janyst. Kilka lat temu ukazał się w „Gazecie Wyborczej” artykuł zatytułowany *Absolwenci UW robią karierę w Ameryce*. Jedną z tytułowych absolwentek była doktor Małgorzata Mazurek, która ukończyła MISHiS. Jak sama wspomina w tym artykule, skusił ją tryb nieskrępowanego rytmu studiowania, gdzie wybór zajęć zależał przede wszystkim od niej. Przeraziła ją wizja studiów pod linijkę, z odgórnie podanym grafikiem. Dzisiaj jako Associate Professor wykłada historię Polski na Columbia University¹. Takich przykładów jest więcej.

► **Panuje opinia, że absolwenci MISHiS najczęściej zostają na uczelni...**

To duże uproszczenie. Jest ich sporo również w biznesie, kulturze, mediach i w wolnych zawodach. To nie są studia tylko dla przyszłych naukowców.

► **Wciąż jednak to mało znany tryb studiowania. Również dla pracodawców.**

To się zmienia. Dyrektor Kolegium MISHiS w Warszawie opowiadał mi, jak dawno temu zadzwonił do niego szef kancelarii prawniczej, który chciał zatrudnić jego absolwenta i pytał, co to są za studia. Wyjaśnienie przyjął entuzjastycznie. Dzisiaj takich telefonów już nie ma, ale to wciąż dla wielu pracodawców może być nowość. Tak czy inaczej, wielodyscyplinarne wykształcenie zwiększa wydatnie szanse absolwenta na dostosowanie się do zmieniających się warunków na rynku pracy. „Grający na pełnej klawiaturze” to obraz, który bardzo odpowiada sylwetce przyszłego absolwenta MISHiS. Myślę, że do takiego absolwenta i pracodawcy należy przyszłość.

► **I takiej przyszłości po studiach życzylibyśmy sobie chyba wszyscy. Dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję bardzo.

¹ M. Śmigiel, *Absolwenci UW robią karierę w Ameryce. Jak wspominają uczelnię?*, „Gazeta Wyborcza”, 27.05.2016; <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,150427,20141682,absolwenci-uw-robia-kariere-w-ameryce-jak-wspominaja-uczelnie.html>

WIELODYSCIPLINARNE
WYKSZTAŁCENIE
ZWIĘKSZA WYDATNIE
SZANSE ABSOLWENTA
NA DOSTOSOWANIE SIĘ
DO ZMIENIAJĄCYCH SIĘ
WARUNKÓW NA RYNKU
PRACY. „GRAJĄCY NA
PEŁNEJ KLAWIATURZE”
TO OBRAZ, KTÓRY
BARDZO ODPOWIADA
SYLWETCE PRZYSZŁEGO
ABSOLWENTA MISHiS

Zrozumieć naukę: prof. dr hab. Bogdan Skwarzec

Niemal dwa miesiące przed końcem ubiegłego roku Uniwersytet Stanforda, wydawnictwo Elsevier oraz firma SciTech Strategies na łamach „PLOS Biology”¹ opublikowały listę 2% naukowców, których prace są najczęściej cytowane w literaturze naukowej. W tej grupie znalazło się siedmiuset dwudziestu sześciu naukowców z Polski, a wśród nich – czternastu badaczy z Uniwersytetu Gdańskiego. W marcowym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” zaprezentowaliśmy głosy badaczy z naszej uczelni dotyczące m.in. ich reakcji na wiadomość o znalezieniu się na liście najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W kwietniowym numerze rozpoczęliśmy publikację wywiadów przeprowadzonych z każdym z tych badaczy. Dzisiaj bohaterem naszej rozmowy jest prof. dr hab. Bogdan Skwarzec

► **Znalazł się pan profesor w gronie czternastu najczęściej cytowanych naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowcy to nie tylko zaangażowani w swoją pracę pasjonaci, ale także ludzie z krwi i kości, którzy przeżywają chwile triumfu i porażek. Nie jest łatwo być najlepszym. Jednak... jak to jest znaleźć się wśród siedmiuset dwudziestu sześciu najlepszych naukowców z Polski? Czy to wciąż motywacja, czy też kolejny ogromny sukces?**

Czasy, kiedy wybitni i nieliczni naukowcy dokonywali przełomowych odkryć, pomału się kończą, a niektórzy twierdzą, że już się

skończyły. Obecnie trzeba dużej wiedzy, wiary we własne możliwości i pracowitości, aby zostać zauważonym w ogromnej liczbie naukowców – szacuje się, że na świecie jest nas około osiemdziesięciu milionów. Wszyscy ludzie przeżywają dylematy, wzloty i upadki, także naukowcy nie są od tego wolni, dlatego ważne są upór i niezłomna wiara w sens prowadzonych przez siebie badań. Są one porównywalne jedynie z nadzieją, której nie powinniśmy tracić nawet w najtrudniejszych chwilach życia. Znalezienie się w gronie siedmiuset dwudziestu sześciu najlepszych naukowców w Polsce odbieram jako wyraz uznania dla mojej pracy nauko-

Profesor dr hab. Bogdan Skwarzec

Profesor nauk chemicznych, specjalista z zakresu radiochemii środowiska oraz chemicznej i radiochemicznej analizy śladowej. Jest kierownikiem Katedry Chemii i Radiochemii Środowiska. Profesor w zespole Analityki i Radiochemii Środowiska.

wej oraz dowód wyboru przeze mnie właściwej drogi badań. Poza tym, to wyróżnienie jest dla mnie motywacją do dalszej pracy. Kiedy byłem młodym asystentem szukającym swojej drogi naukowej, poprosiłem Uniwersytet w Paryżu – Sorbonę – o przysłanie kopii pięciu najważniejszych prac z dorobku odkryć naukowych naszej wielkiej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie. Są to prace o małej objętości, po kilka stron, bardzo prosto napisane, w których zostało jasno wyrażone, co jest autorstwem samej Marii, a co innych współautorów, między innymi Piotra Curie. Studiowałem te prace kilkakrotnie i dzięki temu już na początkowym etapie pracy naukowej zarysowałem jasną wizję badań, której pozostałem wierny i którą realizuję od ponad czterdziestu lat. Są to badania multidyscyplinarne, łączące w sobie wiele dziedzin, takich jak chemia jądrowa, promieniotwórczość, analizy radiochemiczne, ochrona radiologiczna i środowisko przyrodnicze; można je w skrócie nazwać radiochemią środowiska.

► **Naukowiec mierzy się w dzisiejszych czasach z ogromną konkurencją. Na świecie pracuje o wiele więcej naukowców, niż było ich w ciągu całej historii ludzkości. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tak ogromną konkurencję, to co takiego, we współczesnych czasach, jest najważniejsze w pracy naukowca?**

Konkurencja w świecie nauki wydaje się czymś normalnym i zdro-

wym, ale im dłużej w niej uczestniczymy, tym częściej zaczynamy dostrzegać, jakie niebezpieczeństwa niesie ona dla rozwoju nauki. Coraz mniejsza jest rola pojedynczych naukowców w rywalizacji, natomiast wzrasta rola dużych zespołów, instytutów naukowych, które w naukach ścisłych, medycznych i przyrodniczych dysponują, ze względu na koszty nowoczesnych technologii, ogromnymi zasobami finansowymi. Naukowiec staje się małym trybikiem w skomplikowanej maszynierii badań i zależności naukowych. Obecna walka z koronawirusem jest tego dobitnym przykładem. Nie tracę jednak nadziei, że nadal jest czas na indywidualizm w realizacji pomysłów naukowych i ustalonych koncepcji badań. Bez wolności myśli naukowej nie będzie postępu w nauce i takie walory, jak pracowitość, wytrwałość i współpraca są w dalszym ciągu bardzo ważne w pracy badawczej. Poza tym umiejętność przekazywania wiedzy i efektów badań naukowych swoim następcom jest konieczna dla zapewnienia wielopokoleniowej ciągłości rozwoju nauki. Wszak nie tworzymy i nie żyjemy tylko dla siebie.

► **Profesor Czesław Porębski, filozof i prawnik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał kiedyś, że idealna uczelnia jest „bytem niemal paradoksalnym, bo jako instytucja musi działać według reguła, a ma służyć czemuś bardziej wyjątkowemu: prawdziwie kreatywnej myśli”². Działamy według pewnych reguła etycz-**

nym, ale ta cytowana idea nie-rzadko służy właśnie rozwojowi kreatywnej myśli. Wartość osiągnięć naukowych to jedno, ale co z umiejętnością przekazu tej wiedzy naukowej? Jak pisać, by być cytowanym?

Prawdą jest, że pracując na uniwersytecie czy każdej innej uczelni, poddani jesteśmy naciskowi coraz większej liczby zasad i reguła, które w pewien sposób ograniczają wolność i kreatywność badań. Istnieje niebezpieczeństwo, że wykonując rozliczne obowiązki administracyjne czy dydaktyczne, czasami nie mamy woli ani siły i środków na realizację ambitnych badań, często dochodzi do wypalenia i zmęczenia. Dlatego ważne jest, abyśmy zdawali sobie sprawę z tego, iż droga kariery naukowej, awansu naukowego, jest długa i wieloetapowa, a realizacja każdego z tych etapów musi następować w określonym wieku badacza, gdyż tylko to daje nam siłę i motywację do prowadzenia kolejnych badań. Pobieżna analiza osiągnięć naukowych osób umieszczonych na liście TOP 2% dowodzi, że nie liczba publikacji, a ich naukowa wartość, uznanie, świadczy o wysokiej cytowalności przez środowisko naukowe na całym świecie. Często powtarzam, że obecnie maleje liczba naukowców, natomiast gwałtownie rośnie liczba pracowników naukowych i niestety nie jest to pozytywna konstatacja. W naukach eksperymentalnych pojedynczy naukowiec może być autorem najwyższej stu-dwustu publikacji, a nie tysią-



Profesor Bogdan Skwarzec

ca czy dziesięciu tysięcy – jest to praktycznie niemożliwe. Wyścig na „ilościowy” wzrost dorobku naukowego i związanych z nim parametrów bibliometrycznych jest niezdrową konkurencją i może doprowadzić do absurdu. Coraz częściej zdarzają się naukowcy z bardzo dużą liczbą publikacji, których odbiór na świecie, czyli cytowalność poza granicami kraju, jest niewielki. Należy zadać sobie pytanie, czy koncepcja tych badań została prawidłowo prześlana i czy mają one głębszy sens.

► **Na Uniwersytecie Gdańskim aż czternastu naukowców znalazło się w gronie najlepszych polskich badaczy, którzy zostali uznani za najczęściej cytowanych naukowców na świecie. To ogromne osiągnięcie, jednak nie jest to najwyższy wynik, biorąc pod uwagę liczbę cytowanych naukowców na poszczególnych uczelniach w Polsce. To odpowiednio: Uniwersytet Warszawski – pięćdziesięciu czterech, Uniwersytet Jagielloński – czterdziestu czterech, Politechnika Warszawska – czterdziestu jeden, Akademia Górniczo-Hutnicza – trzydziestu czterech i Politechnika Wro-**

clawska – dwudziestu siedmiu naukowców. Jak Uniwersytet Gdański może dołączyć do grona uczelni z najwyższą w Polsce liczbą cytowanych badaczy?

Nauki eksperymentalne – chemia, biologia, biotechnologia, oceanografia i fizyka – uprawiane na Uniwersytecie Gdańskim mają dobrą naukową renomę na świecie, ale profesory tytularni i doktorzy habilitowani prowadzący badania w zakresie tych nauk stanowią małą część ogólnej kadry naukowej Uniwersytetu. Ponadto kadra naukowa wydziałów eksperymentalnych na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim jest znacznie liczniejsza w porównaniu z kadrami na UG, natomiast Akademia Górniczo-Hutnicza czy Politechniki: Warszawska oraz Wrocławska to uczelnie techniczne, w których prowadzi się głównie badania eksperymentalne. Pozostałe wydziały naszej uczelni, które mają bardzo liczną kadrami naukową, nie budują na świecie jej wizerunku jako uczelni badawczej, gdyż głównie nakierowane są na kształcenie dużej liczby studentów. Nawet konieczne umiędzynarodowienie studiów może jedynie wpłynąć na rozpoznawalność naszej uczelni,

ale już niekoniecznie na jej prestiż. Na tle Unii Europejskiej w naszym kraju mamy stosunkowo wysoki odsetek magistrów w grupie wiekowej dwadzieścia pięć–czterdzieści lat, ale to nie przyczyniło się do znacznego wzrostu pozycji naukowej polskich uczelni w Europie i na świecie. Nauki humanistyczne, ekonomiczne i społeczne powinny być uprawiane na uniwersytetach, ale ważne jest, aby zachować właściwe proporcje udziału kadry naukowej pracującej na tych wydziałach oraz studentów w stosunku do ogółu kadry i studentów na UG. W tym zakresie odstawiamy zarówno od najlepszych uczelni krajowych, jak i od uczelni zagranicznych. Poza tym dorobek naukowy badaczy z wydziałów eksperymentalnych oceniany jest i porównywany z dorobkiem naukowców najlepszych uczelni i instytutów na świecie, natomiast pracownicy wydziałów nieeksperymentalnych nie podlegają takiej procedurze i samoświadomość ich znaczenia oraz pozycji w Polsce nie dowodzi ich wysokiego poziomu międzynarodowego. Mam nadzieję, że moja wypowiedź będzie potraktowana jak głos w dyskusji o przyszłości UG w zmieniającym się gwałtownie świecie, o kierunkach niezbędnych reform, które muszą

być podjęte, aby nasz uniwersytet rozwijał się zgodnie z wyzwaniem stojącymi przed nauką i z naszymi aspiracjami, które sprawią, że znajdzie on poczytne miejsce wśród wiodących uczelni badawczych, przynajmniej w naszym kraju.

► **Profesor Adriana Zaleska-Medynska jest jedyną kobietą wśród naukowców z UG, którzy znaleźli się w gronie 2% najczęściej cytowanych naukowców na świecie. W całym zestawieniu kobiet jest zdecydowanie mniej niż mężczyzn. Kilka lat temu profesor Barbara Walter z Uniwersytetu Kalifornii w San Diego na podstawie swoich badań wykazała, że artykuły, w których wszystkimi autorami byli mężczyźni, otrzymywały średnio pięć cytowań więcej od tych, których autorkami były tylko kobiety³. Ta nierówność się zmniejsza, ale wciąż jest zauważalna. Dlaczego tak się dzieje?**

Z badań profesor Barbary Walter z Uniwersytetu Kalifornijskiego wynika jedynie to, że statystycznie prace naukowe mężczyzn są lepiej i liczniej odbierane przez środowisko naukowe niż prace kobiet. I nic więcej. Poza tym należy te badania odnieść do udziału kobiet w globalnej liczbie naukowców na najlepszych

uczelniach i instytutach na świecie. Mogę przypuszczać, że te proporcje są korzystniejsze dla mężczyzn. Kobiety podobnie jak mężczyźni mają wolną wolę wyboru drogi życiowej i zawodowej – wszyscy jesteśmy równi wobec prawa. Nauka wymaga jasności myśli, poświęcenia i ogromnej pracowitości, w tym należy upatrywać różnic w udziale kobiet naukowców w stosunku do udziału mężczyzn. Artykuły naukowe, w których publikowane są wyniki badań, nie mają płci. W gronie wybitnych uczonych jest wiele kobiet, o czym dobitnie świadczy na przykład Maria Skłodowska-Curie. Zrobiła ona dla kobiet najwięcej, choć nie była feministką w obecnym rozumieniu tego słowa. W trakcie swojej ponadczterdziestoletniej pracy zawodowej nie spotkałem się z dyskryminacją kobiet. Sam w kierowanej przez siebie katedrze mam równą liczbę kobiet i mężczyzn i nie wynika to z narzucanego administracyjnie parytetu płci, który jest sprzeczny z wolnością nauki, tylko z zamiłowania do pracy naukowej i osiągnięć badawczych pracowników.

Dziękuję pięknie za rozmowę.

Dziękuję również i pozdrawiam.

Sylwia Dudkowska-Kafar

NAUKI HUMANISTYCZNE, EKONOMICZNE I SPOŁECZNE POWINNY BYĆ UPRAWIANE NA UNIWERSYTETACH, ALE WAŻNE JEST, ABY ZACHOWAĆ WŁAŚCIWE PROPORCJE UDZIAŁU KADRY NAUKOWEJ PRACUJĄCEJ NA TYCH WYDZIAŁACH ORAZ STUDENTÓW W STOSUNKU DO OGÓŁU KADRY I STUDENTÓW NA UG

¹ Czasopismo „PLOS Biology” było pierwszą inicjatywą wydawniczą organizacji *non profit* Public Library of Science (PLOS), która zajmuje się publikacją treści naukowych na zasadzie otwartego dostępu. Powstało z inicjatywy naukowców z Uniwersytetu Stanforda i swoją siedzibę ma w Stanach Zjednoczonych. Profil czasopisma obejmuje szeroko pojętą biologię z uwzględnieniem tematyki na pograniczu biologii, chemii, medycyny i matematyki. I to naukowcy z tych dziedzin naukowych byli oceniani w tym rankingu.

² C. Porębski, *Przypadek i klucze do zagadki świata*, [w:] *Z naukowcami o nauce*, red. P. Żabicki, Kraków 2016, s. 106; <https://nauka.uj.edu.pl/documents/74541952/120345782/Z%20NAUKOWCAMI%20O%20NAUCE.pdf>

³ E. Kulczycki, *Autocytowanie i inne męskie sprawy*; https://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/autocytowania-i-inne-meskie-sprawy/

Zdalne nauczanie jako przedłużenie możliwości

Rozmowa z dr. Konradem Knochem z Instytutu Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego



Profesor Konrad Knoch
Fot. Arek Smykowski

► **Przeprowadziłeś interesujące badania dotyczące zdalnego nauczania na grupie studentów kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na naszym uniwersytecie. Czego chciałeś się dowiedzieć?**

Zawsze staram się odnaleźć w nowej sytuacji, szukam optymalnych rozwiązań. Pandemia, która niewątpliwie jest dla nas wszystkich czasem zupełnie innym niż wszystko, czego do tej

pory doświadczyliśmy, wymusiła nowe formy pracy ze studentami. Zacząłem zatem eksperymentować, stosować inne niż dotychczas pomysły, dzielić się wiedzą i doświadczeniem z kolegami, innymi nauczycielami akademickimi. Ale musiałem także poznać opinie samych studentów, rozpoznać ich grupowe, zupełnie nowe doświadczenie.

► **Na czym polega to eksperymentowanie?**

Konrad Knoch

Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk historycznych, wykładowca na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Gdańskim (Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej). Pracownik Europejskiego Centrum Solidarności (odpowiadał m.in. za przygotowanie wystawy stałej Centrum). W swoich badaniach naukowych i publikacjach porusza problematykę prasy niezależnej w PRL, dokumentuje działania podziemnych wydawców. Autor książki *Pisma liberalne drugiego obiegu w latach 1979–1990*, nagrodzonej w Konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku 2012 w kategorii praca doktorska.

Fundamentem nauczania jest dla mnie budowanie relacji. Nauczyciel musi ze swoimi uczniami, studentami, zbudować swego rodzaju więzi, aby mógł ich cokolwiek nauczyć. Zupełnie inny jest sposób budowania relacji, kiedy prowadzimy zajęcia w sali dydaktycznej. Tam widzę naprzeciwko siebie żywych ludzi. Widzę, jak reagują na to, co mówię, czy są zainteresowani, czy jestem w stanie sprowokować ich do dyskusji, sporu, wymiany poglądów, czy odpowiadają na zadawane przeze mnie pytania. W sytuacji, kiedy po drugiej stronie mam ekran komputera i okienka ze studentami, a czasami nawet tylko ikony ze zdjęciami, nie mogę prowadzić zajęć w taki sam sposób. Jeśli widzę przed sobą ścianę i słyszę tylko ciszę, szukam sposobów, aby rozwalić ten mur głową, zainteresować studentów zajęciami, znaleźć drogę porozumienia. Jednym ze sposobów jest na przykład proponowanie im na początek tzw. warmupów, czyli swojego rodzaju rozgrzewek, krótkich filmów, piosenek, fragmentów kabaretu, żartów, które są intelektualną prowokacją nawiązującą do tematu zajęć. To ożywia studentów po drugiej stronie ekranu, budzi ich ciekawość. Zawsze także proszę ich o włączenie kamer. Muszę chociaż przez chwilę ich widzieć,

wiedzieć, jak reagują. Uczę się ich imion – od wielu lat mówię do studentów po imieniu, zawsze oczywiście pytając ich o zgodę. Pytam, co u nich słychać, jak się czują. Wszystko jest o wiele prostsze, kiedy czujemy obecność studentów w sali na zajęciach. W sytuacji, kiedy oddziela nas czarny ekran komputera, musimy wspólnie uczyć się swojej obecności, innego budowania relacji. Dopiero wtedy możemy zająć się nauczaniem. Takie nawiązywanie relacji trwa dość długo, przez co mniej czasu można poświęcić na merytoryczną część, ale w tej sytuacji widzę w tym głęboki sens.

► **Wróćmy zatem do badań i mojego pierwszego pytania.**

Chciałem dowiedzieć się od studentów przede wszystkim dwóch rzeczy: jakie wady i zalety ma zdalne kształcenie oraz jaka jest ich opinia na temat prowadzonych przeze mnie zajęć. Nie chcę teraz więcej miejsca poświęcać na swoje zajęcia. Powiem tylko, że zdaniem jednych studentów zbyt wiele czasu poświęcam na warmupy, a zdaniem innych – właśnie za mało, ale generalnie sposób prowadzenia przez mnie zajęć został przez studentów oceniony bardzo pozytywnie, mam zatem feedback, który pozwala

mi w określony sposób pracować dalej. Ważniejsza jest jednak ogólna opinia studentów na temat wad i zalet zdalnego nauczania. Takie właśnie proste pytanie im zadałem, dokonując jednocześnie hierarchizacji tych ocen. Przygotowałem sto trzydzieści dwa zestawy badań dla studentów kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna na Uniwersytecie Gdańskim, a otrzymałem siedemset dziewięćdziesiąt dwie odpowiedzi. Dodatkowo przeprowadziłem badanie kontrolne na kierunku zarządzanie instytucjami artystycznymi, które potwierdziło ogólne tendencje. Skategoryzowałem podobne odpowiedzi, które z jednej strony okazały się oczywiste, ale z drugiej strony – dostarczyły wielu ciekawych, zaskakujących wniosków.

► **Zacznijmy od zalet zdalnego nauczania. Które z nich są według ciebie oczywiste?**

Zgodnie z powszechną opinią za największą zaletę zdalnego nauczania studenci uznali łatwiejszy sposób samego procesu kształcenia. Mogą brać udział w zajęciach z każdego miejsca, także z zagranicy, a trzeba pamiętać, że na początku niektórzy utknęli za granicą albo byli na kwarantannie. Ponadto studenci mogą słuchać

W ZDALNE NAUCZANIE WSZYSCY WŁOŻYLIŚMY OGROM PRACY – ZARÓWNO STUDENCI, JAK I NAUCZYCIELE AKADEMICY. WIELE SIĘ NAUCZYLIŚMY, ODNALEŻYLIŚMY NOWE MOŻLIWOŚCI NAUCZANIA, SPOSOBY KONTAKTÓW ZE STUDENTAMI. JAK MAWIAŁ MARSHALL MACLUHAN, MEDIA SĄ PRZEDŁUŻENIEM CZŁOWIEKA. PODOBNIENIE ZDALNE NAUCZANIE JEST POSZERZENIEM, CZY TEŻ WŁAŚNIE PRZEDŁUŻENIEM MOŻLIWOŚCI

wykładów, kiedy lekko chorują, dzięki czemu nie muszą nadrabiać zajęć. Wszystko odbywa się w jednym „miejscu”, w przypadku Uniwersytetu Gdańskiego w większości poprzez aplikację MS Teams. Studenci docenili też samą cyfryzację – możliwości różnych aplikacji, załączania plików, zadań itp. Docenili również samych wykładowców – sposób prowadzenia przez nich zajęć, kreatywność, punktualność, elastyczność i generalnie – łatwiejszy kontakt. Kolejna duża zaleta to oszczędność czasu – nie trzeba dojeżdżać na zajęcia, tracić czasu w korkach, co w przypadku studentów, zwłaszcza starszych lat, którzy jednocześnie studiują i pracują lub zdobywają doświadczenie w czasie staży, jest bardzo ważne. Następną dużą kategorią odpowiedzi to komfort i wygoda, a zatem możliwość uczestniczenia w zajęciach z domu, bez stresu, pośpiechu, kiedy można zjeść spokojnie śniadanie, lunch, być w wygodnym, nieformalnym stroju i tak dalej. Ale analiza priorytetów pokazała, że najważniejsza jest oszczędność czasu. Nie musimy dojeżdżać na zajęcia, nie tracimy czasu w korkach czy na przygotowanie się. Jest to szczególnie ważne dla osób, które dojeżdżają z dalszych miejsc, na przykład z Łęborka, Tczewa czy generalnie z innych miejscowości, gdzie jest problem z komunikacją. Znikoma liczba studentów zwróciła natomiast uwagę na to, że zdalne nauczanie ma przede wszystkim chronić nas przed zarażeniem SARS-CoV-2. Albo było to dla nich oczywiste...

► **Albo przestaliśmy już zwracać uwagę na zagrożenie?**

Możliwe. Zagrożenie jest wszędzie wokół, spotykamy się z nim każdego dnia, musimy zatem szukać

sposobów, aby w miarę normalnie funkcjonować.

► **Czy mówiąc o łatwiejszym procesie kształcenia, studenci mieli także na myśli łatwiejszy sposób zaliczania kolokwium i egzaminów?**

Pojawiły się takie odpowiedzi, ale były one marginalne. Studenci, co może pozytywnie motywować nauczycieli akademickich, nie myślały o zdalnym nauczaniu w taki trochę cwaniacki sposób. W każdym razie, na pewno nie jest to powszechne.

► **Czy zdalne nauczanie poszerza możliwość łączenia przez studentów studiów z pracą?**

Studenci już teraz coraz częściej, także na studiach stacjonarnych, a zwłaszcza magisterskich, studiują i pracują jednocześnie. Ale przecież pracują także bardzo często zdalnie. W odpowiedziach studenci docenili możliwość uprawiania w czasie zdalnego nauczania multitasking. Pisali o używaniu dwóch komputerów, ekranów, otwieraniu kilku „okienek” w komputerze, a także łatwiejszym studiowaniu dwóch kierunków. Ale jednocześnie narzekali na konieczność ciągłego siedzenia przed komputerem i nadmiernego obciążenia obowiązkami.

► **Przeszliśmy zatem do wad. Które z nich, zdaniem studentów, są największe i negatywnie naczynają cały proces nauczania?**

Z jednej strony największą zalecą zdalnego nauczania według studentów jest łatwość procesu kształcenia, z drugiej strony studenci dostrzegają jego niedoskonałości. Odpowiedzi podzieliły się niemal pół na pół, choć tych, któ-

rzy dostrzegali więcej wad, było nieznacznie więcej. W związku z tym, że dziennikarstwo i komunikacja społeczna jest kierunkiem praktycznym, studenci zwrócili uwagę na trudności związane ze stażami i praktykami, ćwiczeniami w laboratoriach, które przez jakiś czas musiały być zamknięte. Widzieli także spadek poziomu nauczania. Teamsy czy inne aplikacje ograniczają jednak możliwości ćwiczeń, warsztatów. Nie wszyscy wykładowcy także radzą sobie dobrze z cyfryzacją.

► **Są profesorowie, których słucha się na wykładach z zapartym tchem, ale wykład prowadzony w ten sam sposób za pośrednictwem aplikacji nieestety się nie sprawdza. Bez obrazu, filmu, prezentacji „ucieka” nam gdzieś uwaga po drugiej stronie komputera.**

Nikt nas do tej pory tego nie uczył, to dla wszystkich nowe doświadczenie, jedyne, co możemy robić, to wspólnie uczyć się od siebie, korzystając z dostępnych szkoleń. Najcenniejsza jednak jest chyba możliwość wymiany doświadczeń, podzielenia się pomysłami, spostrzeżeniami. Także po to robiłem te badania.

► **Co jeszcze zwróciło twoją uwagę w wynikach badań?**

Drugą największą wadą zdalnego nauczania okazał się według studentów brak bezpośredniego kontaktu, także oczywiście z koleżankami i kolegami z roku. Priorytetem dla studentów w zdalnym nauczaniu okazała się zatem oszczędność czasu, ale jednocześnie jedną z największych wad – brak bezpośrednich kontaktów. Bezpośrednie kontakty wymagają jednak czasu, nie nawiążemy wzajemnych relacji, jeśli nie damy od

siebie czegoś dziś bardzo cennego – właśnie czasu. W mojej ocenie oszczędność czasu jest tu zatem bardzo złudna, ponieważ jednocześnie tracimy coś bardzo cennego, choć jest to oczywiście moja interpretacja wyników badań.

► **Jak w analizie SWOT – ocenie silnych i słabych stron – coś, co jest największą szansą, może jednocześnie okazać się największym zagrożeniem?**

Tak można odczytywać wyniki. Na przykład wśród największych wad zdalnego nauczania studenci wymienili również słabszą motywację i skupienie. A zatem z jednej strony docenili komfort i wygodę – siedzimy w przysłowiowej piżamie, jedząc śniadanie w domu, ale z drugiej strony – nie motywuje nas to do nauki, do działania, raczej nas rozprasza, powoduje rozprężenie, niektórzy pisali wręcz o rozleniwieniu. Jeśli musimy wstać, przygotować się i dojechać na zajęcia, być w jednej sali z nauczycielem, koleżankami i kolegami, ta motywacja – jeśli nawet narzucona – jest o wiele silniejsza. Trudno skupić się na zajęciach, zerkając na Netflixa...

► **Podsumowując, można powiedzieć, że badanie dostarczyło oczywistych odpowiedzi, ale zupełnie nieoczywistych wniosków?**

W uproszczeniu można tak stwierdzić. Po pierwsze, widać trzy silne grupy zalet, a zatem wspomniane już: łatwiejszy proces kształcenia, oszczędność czasu, komfort i wygodę zdalnego nauczania, oraz wad: problemy w kształceniu, brak bezpośredniego kontaktu, słabszą motywację i skupienie. Ale zdalne nauczanie odwraca także logikę funkcjonowania. W studenckich odpowiedziach utworzyły się wy-

kluczające się pary – coś zyskujemy, jednocześnie coś tracąc.

► **Rozmawiamy pod koniec letniego semestru. Wydaje się, że w nowym roku akademickim, od października 2021 roku, mamy szansę zacząć zajęcia „po staremu” – w salach dydaktycznych. Czy zechcemy korzystać z doświadczeń zdalnego nauczania?**

Marnotrawstwem byłoby niekorzystanie z tych doświadczeń. W zdalne nauczanie wszyscy włożyliśmy ogrom pracy – zarówno studenci, jak i nauczyciele akademicy. Wiele się nauczyliśmy, odnaleźliśmy nowe możliwości nauczania, sposoby kontaktów ze studentami. Jak mawiał Marshall MacLuhan, media są przedłużeniem człowieka. Podobnie zdalne nauczanie jest poszerzeniem, czy też właśnie przedłużeniem możliwości. Warto wykorzystać wszystkie wartościowe rzeczy. W każdym razie ja na pewno będę z nich nadal korzystał.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała dr Beata Czechowska-Derkacz

Institut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego, specjalista PR ds. promocji badań naukowych

Pierwsze takie badania na temat męskości

Jak współcześnie definiować męskość? Jak dzisiaj ludzie z różnych stron świata rozumieją pojęcia męskości i kobiecości? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań w ramach międzynarodowego projektu „Towards Gender Harmony” poszukiwało ponad sto badaczek i badaczy z sześćdziesięciu dwóch krajów. Na czele projektu, którego wyniki opublikowało czasopismo „Journal of Cross-Cultural Psychology”, stanęła dr hab. Natasza Kosakowska-Berezecka, prof. UG, z Zakładu Psychologii Międzykulturowej i Psychologii Rodzaju Uniwersytetu Gdańskiego. Wywiad z nią prezentujemy poniżej



Profesor Natasza Kosakowska-Berezecka

Fot. Arek Smykowski

► **Badania zrealizowane w ramach kierowanego przez panią międzynarodowego projektu „Towards Gender Harmony” wskazują na to, że we wszystkich kulturach męskość nie jest zwykle utożsamiana z byciem mężczyzną. Co to oznacza?**

Oznacza to, że bycie mężczyzną nie wystarczy, by być uznanym za męskiego. W naszym projekcie realizowanym z ponad stu badaczami i badaczkami z całego świata pytaliśmy mężczyzn i kobiety o to, co to znaczy być mężczyzną w ich społeczeństwie, co mężczyzna musi zrobić, by zasłużyć na miano bycia męskim, oraz czy i w jakich sytuacjach ową męskość się traci. Istnieje teoria Josepha Vandello i Jennifer Bosson, która mówi o tak zwanej zagrożonej

męskości, czyli o tym, że męskość w odróżnieniu od kobiecości nie jest stanem pewnym i trzeba ją udowodnić. Okazało się, że takie założenie dotyczące męskości występuje wśród studentów i studentek we wszystkich zbadanych krajach. Można powiedzieć, że w większości państw, w których prowadziliśmy badania, powtarza się stary, znany nam wszystkim schemat: mężczyzna musi być silny i zaradny – trochę wzorem naszego polskiego powiedzenia: aby stać się mężczyzną, trzeba spłodzić syna, zasadzić drzewo i zbudować dom. Bycie prawdziwym mężczyzną wymaga pewnego nakładu pracy. Jest tożsame z tym, że samym mężczyzną nie wystarczy być, aby być męskim mężczyzną, i z tym, że męskość trzeba udowodnić. Najlepiej –

Doktor hab. Natasza Kosakowska-Berezecka

Profesor UG, kierowniczka Zakładu Psychologii Międzykulturowej i Rodzaju w Instytucie Psychologii UG, ekspertka ds. różnorodności, trenerka oraz mediatorka. Naukowo zajmuje się procesami przeciwdziałającymi uprzedzeniom i dyskryminacji. Kierowniczka międzynarodowego konsorcjum badawczego Towards Gender Harmony (www.towardsgenderharmony.ug.edu.pl), w którym wspólnie ze 150-osobowym zespołem naukowców z całego świata bada współczesne rozumienie kobiecości i męskości oraz stereotypy płci w ponad 60 krajach. Jako edukatorka międzykulturowa uczestniczyła w tworzeniu Gdańskiego Modelu Integracji Imigrantów i Imigrantek. Współautorka książki: *Między grupami. Przewodnik po relacjach z ludźmi, którzy się od nas różnią* (Wydawnictwo Smak Słowa). Ekspertka medialna („Gazeta Wyborcza”, Radio Gdańsk, „Dziennik Bałtycki”, „Newsweek”, III Program Polskiego Radia, TVN). W 2017 roku jej działalność naukowa została wyróżniona przez jury konkursu „Sukces pisany szminką” w kategorii nauka i biznes. Podkreślono wówczas „szczególną wartość jej badań dla innowacji społecznych wyprzedzających epokę oraz budowania różnorodności w biznesie”.

w oczach innych. Tutaj męskość musi być potwierdzona męską zaradnością, siłą, autonomią, władzą. Z tym wiąże się kolejny istotny element męskości – mężczyzna musi uważać, by nie pokazywać niemęskości. W tej niemęskości znajdują się zachowania i cechy, które stereotypowo są przypisywane kobietom, czyli ciepło, dbanie o relacje z innymi, serdeczność, łagodność, pomaganie innym.

► **Normy męskości odnoszą się do tego, jakie oczekiwania stawia się mężczyznom w danym społeczeństwie. Takie oczekiwania pojawiają się już na etapie dzieciństwa. Dzisiaj chłopcy żyją, mam wrażenie, w dwóch skrajnych światach. Jeden proponuje im wychowanie zgodne z książką *Jak wychować syna feministę, czyli świadomego, wolnego i szczęśliwego mężczyznę*, napisaną przez Aurelię Blanc. Drugi wciąż nawiązuje do unikania zachowań uznawanych za kobiece, a więc do nieokazywania emocji, do bycia twardym wikingiem. Czy te dwa**

światy da się pani zdaniem jakoś pogodzić?

To ciekawe spostrzeżenie. To, o czym pani mówi, to taka głębsza rysa dzieląca dwie koncepcje męskości i utrudniająca harmonijne występowanie obok siebie ich różnych form. Mówimy o męskości i niemęskości. A męskość, podobnie jak kobiecość, może mieć wiele imion. Ten „zgrzyt” między różnymi podejściami do męskości widoczny był też w reakcjach na kampanię Gillette zatytułowaną „Najlepsze dla mężczyzny”, promującą nowy wzorzec męskości: bez seksizmu, wykorzystywania kobiet i usprawiedliwiania agresywnych zachowań. Gillette zatem zmierzyło się z wizerunkiem „toksycznej męskości”. W filmie pokazany jest ruch #MeeToo, który można uznać za punkt zwrotny albo nawet zapalny, powodujący konieczność zbudowania nowego wzorca relacji między kobietami a mężczyznami. Ta nowa wizja nie przypadła do gustu wielu mężczyznom, czyli głównej grupie docelowej Gillette. Co ciekawe, nie

przypadła również do gustu wielu kobietom. Pod spotem, który na YouTube ma kilkadziesiąt milionów wyświetleń, trudno znaleźć pozytywny komentarz... Do tej pory marka hołdowała „prawdziwej męskości”. Większość odbiorców poczuła się dotknięta jej zmienioną wizją. Mężczyźni w tym spocie nie są już hegemoniczni, twardzi. Są uprzejmi, reagują na krzywdę innych ludzi. Rozdzielają chłopców podczas bójki. Reagują gniewem na seksistowskie odzywki do dziewczyn. Komentarze pod tą reklamą, takie jak „dajcie chłopcom być chłopcami” albo „robicie z chłopców gejów”, pokazują, że konsumenci marki nie są gotowi na takie zmiany. To z kolei uświadamia nam to, o czym pani mówi: wzorce męskości rozpryskują się na różne kierunki. Tak jest, gdy nasilają się różne zmiany społeczne. Zawsze jakaś akcja rodzi reakcję i pewne zmiany mogą spowodować nasilenie innych, radykalnych poglądów. W tym miejscu warto przypomnieć o incelach [z angielskiego involuntary celibate, czyli mimowolny celibat – przyp.

red.]. To nowe zjawisko opisujące określony typ mężczyzn, którzy deklarują nienawiść do kobiet, ponieważ uważają, że i tak są dla nich nieatrakcyjni i nie mają szans na związek z kobietą. To jest bardzo radykalna grupa, której obecność jest widoczna na różnych forach internetowych. Oprócz nienawiści do kobiet przeczytamy na ich profilach o nienawiści do wszelkich innych mniejszości – osób homoseksualnych, innych narodowości. Jednocześnie obok tej grupy, szczególnie w grupie obecnych trzydziestolatków z pokolenia Y, mieszkających w większych miejscowościach, jest widoczny trend bycia mężczyzną feministą, który popiera ruchy równościowe, jest zaangażowanym rodzicem i dba o równowagę między pracą a domem. Świat macho już nie jest ich światem, a twardej w szybkim samochodzie z łokciem za szybą i głośną muzyką nie jest zdecydowanie ich idolem.

► **Bardzo spodobało mi się zdanie o różnych odpryskach męskości na przestrzeni lat. Symbolizuje ono zmiany. Czy męskość zmienia się jak w kalejdoskopie?**

Nie do końca. Kobiecość przeszła o wiele większą transformację – na przestrzeni lat kobiety zdobyły prawa wyborcze, prawo do pracy zawodowej, prawo do rozwodu, prawo do większej obecności w strukturach władzy – polityce

czy biznesie, prawo do bycia inżynierkami, prawo do bycia zaradnymi, prawo do stanowienia o własnym ciele i... duszy. Parytet w strukturach władzy, czyli równa obecność kobiet i mężczyzn, jest standardem w wielu organizacjach czy krajach. Jednak podobnych parytetów nie mamy w sferze domowej czy w obszarach gospodarki, gdzie do tej pory dominowały kobiety. Kobiety stały się zaradne i sprawcze, ale mężczyźni nie stali się na przestrzeni lat bardziej wspólnotowi. Porównując wyniki z ostatnich pięćdziesięciu lat, w których kobiety i mężczyźni opisują samych siebie, obserwujemy, że u kobiet zmieniło się sporo, a u mężczyzn – niewiele.

► **No dobrze, a czy te zmiany które dokonały się w świecie kobiet, mają szansę dokonać się również w środowisku mężczyzn?**

To jest możliwe, ale jest kilka barier, które stoją na drodze nowych wzorców męskości. Po pierwsze, męskość jest zbudowana na niekobiecości – to znaczy, że mężczyzna musi być inny niż kobieta. Widać to wyraźnie, gdy mężczyźni opisują siebie. Wtedy określają siebie jako męskich, jeżeli nie są kobiece. U kobiet takie odróżnianie siebie od mężczyzn nie ma znaczenia. Co ciekawe, w naszych najnowszych danych z projektu „Towards Gender Harmony” widzimy, że ta potrzeba odróżniania się od kobiet jest szczególnie widoczna w krajach o wyższych wskaźnikach równości płci, czyli takich, gdzie kobiety są m.in. bardziej obecne w sferze władzy. Druga bariera wiąże się z tym, że męskość jest bardziej ceniona. Mężczyznom może nie opłacać się zmieniać, wchodzić w rolę kobiece, czy działać w branżach gospodarki, gdzie obecnie jest więcej kobiet. Są to role czy

zawody słabiej płatne finansowo, mniej prestiżowe i po prostu oferujące mniejszą władzę. Świat kobiecy nie daje tytułu gratyfikacji co świat męski urządzony tak, by móc zdobywać, odnosić sukcesy i realizować swoje ambicje zawodowe.

► **Prowadzone przez panią badania wykazały, że męskość w większości kultur jest związana z pierwszym uniwersalnym założeniem – trzeba na nią zasłużyć i trzeba ją na dodatek stale udowodniać przez spełnianie określonych w danej kulturze standardów męskości. Jakie one są najczęściej w Polsce?**

U nas w Polsce musimy zwrócić uwagę na jedną ważną rzecz. Mianowicie – na przestrzeni ostatnich lat Polska w światowym rankingu równości płci [Global Gender Gap Report – przyp. red.] z pozycji czterdziestej czwartej, którą zajmowała w 2006 roku, spadła do pozycji siedemdziesiątej piątej w 2020 roku. Równość płci według Światowej Organizacji Zdrowia czy Organizacji Narodów Zjednoczonych to stan, w którym zarówno kobiety, jak i mężczyźni mają taki sam dostęp do edukacji, służby zdrowia, stanowisk władzy związanych z polityką czy biznesem. To stan, w którym mamy podobną reprezentację kobiet i mężczyzn w różnych dziedzinach życia. Jeżeli społeczeństwa i gospodarki mają się rozwijać, to konieczna jest możliwość korzystania z talentów i potencjału różnych grup. Wyniki w zakresie równości płci uzyskane przez Polskę łączą się też z tradycyjnym spojrzeniem na kobiecość i męskość w naszym kraju. Wciąż większość Polaków jest przekonana, że kobieta powinna zostać w domu, przy dziecku, spełniać się w roli matki, gospodyni domowej. Bez względu na to, czy pracuje czy

nie, ma spełniać funkcję opiekunką. Natomiast główną rolą mężczyzny jest utrzymywanie rodziny – w dobrobycie. Polska jest w czołówce europejskich krajów, w których te poglądy są bardzo widoczne. Tymczasem takie tradycyjne poglądy idą także w parze z przekonaniem, że ta męskość jest zagrożona i trzeba ją udowodnić. W związku z tym zaliczamy się do państw, w których poczucie, że męskość jest ulotna i trzeba ją udowodniać, jest dość silne. Co więcej, warto podkreślić, że tak rozumiana konieczność udowodnienia swojej męskości idzie w parze z większą gotowością na jej potwierdzenie, kiedy jest ona zagrożona. Taki mężczyzna chce udowodnić swoją męskość i być w jeszcze większym stopniu tradycyjny, jeszcze bardziej męski. To jest błędne koło. Mężczyźni mogą sięgać po różne środki, by tę męskość udowodnić – manifestując podwyższoną skłonność do ryzykownych zachowań, agresji, niechęć do dbania o siebie, a nawet manifestując jeszcze bardziej tradycyjne poglądy w zakresie wychowywania dzieci. Męskość tradycyjna nie uczy dbania o własne zdrowie – a z drugiej strony wiemy, że w krajach o wyższych wskaźnikach równości płci mężczyźni dłużej żyją, mają mniejsze ryzyko zachorowania na choroby wieńcowe czy depresję, rzadziej padają ofiarą brutalnych napadów. Równość płci w danym kraju może iść w parze z większym dobrostanem mężczyzn. Oczywiście nie jest to związek przyczynowo-skutkowy, ale widzimy, że jest taka zależność.

► **Zaintrygowało mnie, że w niektórych krajach, takich jak Albania, Bośnia czy Gruzja, przekonania o zagrożonej męskości są silniejsze u kobiet. Skąd to się bierze?**

Możemy się domyślać, że często w krajach o niższych wskaźnikach równości płci jednym ze sposobów, aby kobiety poczuły się bezpiecznie, jest podtrzymywanie tradycyjnych schematów i przekonań. W krajach, w których status kobiet jest niższy i mają one mniej władzy niż mężczyźni, są bardziej od nich zależne finansowo. Również ich bezpieczeństwo zależy od skuteczności męskiej ochrony. W związku z tym, by czuć się komfortowo i bezpiecznie, mogą podtrzymywać te tradycyjne schematy – ich jakość życia zależy od tego, czy mężczyzna o nie zadba. Taki podział ról jest tradycyjny i to często kobiety go również podtrzymują. Jest to dla obojga nawet wygodniejszy układ – on zarabia, ona zajmuje się domem, on jest niezależny i zaradny, ona zależna od niego i dba o sprawy rodzinne. W rezultacie to nawet kobiety mogą podtrzymywać przekonania na temat tradycyjnej męskości bardziej niż mężczyźni. One nie będą się starały o wyrównywanie szans na rynku pracy.

► **Nie każda kobieta się z tym zgodzi.**

Jesteśmy w takiej bańce. I pani, i ja. Mamy poczucie, że równość płci to ważna sprawa i że większość chce niezależności, samostanowienia. Wiemy, że równość płci to stan, w którym mamy podobną reprezentację kobiet i mężczyzn w różnych dziedzinach życia. Jeżeli społeczeństwa i gospodarki mają się rozwijać, to konieczna jest możliwość korzystania z talentów i potencjału różnych grup. Z licznych badań wynika, że różnorodność w grupach, instytucjach, branżach służy osiąganiu lepszych celów i bardziej innowacyjnych rezultatów. Jeżeli kobiety i mężczyźni stanowią po połowie społeczeństwa, to i w pracy, i w domu

powinni funkcjonować wedle równych zasad. Jednak nie dla wszystkich jest to zrozumiałe. Z drugiej strony dla wielu ważny jest tradycyjny podział ról – w Polsce mit matki Polki jest wciąż bardzo silny, ale też polskie kobiety zawsze spotykały się z oczekiwaniem, że jednocześnie mają pracować zawodowo i mieć jeszcze jeden etat w domu. Polak zaś to waleczny rycerz, służący rodzinie. Z drugiej strony współcześnie coraz częściej mężczyźni chcą bardziej angażować się w życie rodzinne i być na dwóch etatach. Tym bardziej, że wiemy, że dzieci, których oboje rodzice są bardzo zaangażowani w wychowanie, mają większe szanse na lepsze wyniki w nauce i są odporniejsze psychicznie.

► **Wierzę, że to wszystko można ze sobą pogodzić. Jakie trzy najważniejsze korzyści przynosi mężczyznom równość płci?**

To są trzy obszary. Pierwsza grupa korzyści, o której już wspomniałam, dotyczy zdrowia – w krajach równościowych, gdzie rzeczywiście mężczyźni mają możliwość większego spełniania się w rolach rodzinnych, łączenia ich z rolami zawodowymi, na przykład częściej biorą urlopy rodzicielskie, i nie mają takiego przymusu bycia twardej męczyzną za wszelką cenę – w takich krajach mężczyźni dłużej żyją. Bezpiecznie i w zdrowiu. Druga korzyść dotyczy większych możliwości w zakresie osiągania równowagi między życiem

rodzinnym a życiem zawodowym. Mężczyźni mają większe przyzwolenie na to, by zajmować się dziećmi, brać urlopy rodzicielskie. Tym samym zdarza się, że na przykład rezygnują z części kariery zawodowej, aby zajmować się dziećmi, które też na tym korzystają. Ostatni obszar dotyczy już zysków na poziomie finansowym – to często omawiamy na zajęciach z zarządzania różnorodnością na studiach MBA z menadżerami i menadżerkami. Firmy, gdzie działają zespoły równościowe, czyli zespoły, w których mamy i kobiety, i mężczyzn, również na poziomie zarządów, generują lepsze przychody. Takie firmy są również bardziej innowacyjne i mają stabilniejszą pozycję. Wiedzą o tym na przykład Niemcy, którzy wprowadzili zasadę parytetów do zarządów spółek skarbu państwa.

► **Wyniki badań na temat męskości odbiły się szerokim echem w mediach. Ostatnio w porannej audycji słyszałam, jak na ich temat rozmawiali Michał Figurski i Karolina Korwin-Piotrowska w AntyRadiu. Myśli pani, że takie rozmowy zmieniają coś w społeczeństwie?**

Zdecydowanie. Kropla drąży skałę. My jako naukowcy i naukowczynie uważamy, że prościej iść w ewolucję niż w rewolucję. Widzimy, że wyniki wielu międzynarodowych badań naukowych wskazują na

korzyści z tego, że istnieją różne wzorce męskości – i mówienie o tym jest bardzo ważne. Hołdowanie tak zwanej hegemonicznej męskości po prostu nie jest zdrowe dla mężczyzn i niekonieczne korzystne dla społeczeństw. Fakt, że męskość jest teraz ważnym tematem dyskusji społecznych, świadczy o większej wrażliwości na te kwestie i gotowości do zmian, również w Polsce.

► **Ten temat będzie ewoluował? Będzie tych rozmów więcej, czy jest jakieś ryzyko, że gdzieś on się wypali po drodze?**

Nie tylko nauka zajmuje się męskością i korzyściami z równości płci. Komisja Europejska promuje wdrażanie tak zwanych planów równości płci do instytucji, co oznacza, że na poziomie legislacji będą istniały narzędzia wspierania równości kobiet i mężczyzn również w organizacjach, co stworzy tym samym większe możliwości rozwoju kariery kobietom i mężczyznom i umożliwi im bardziej komfortowe balansowanie między życiem rodzinnym a życiem zawodowym. To szczególnie było trudne w czasie pandemii. W tym okresie musieli się z tym zmierzyć i kobiety, i mężczyźni. Jednak kobiety w większym stopniu. Pandemia i jej skutki pozwoliły zwrócić uwagę na to, jak jeszcze wiele w kwestii równości płci mamy do zrobienia. Zdecydowanie bardziej negatywnie wpłynęła ona na sytuację ekonomiczną kobiet. Jakże branże najbardziej ucierpiały na skutek pandemii? Usługowe! To tam najczęściej pracują kobiety. Jakże branże całkiem dobrze sobie radzą? Chociażby branże typu IT! Większość pracowników w nich zatrudnionych to mężczyźni. Kobiety stanowią czterdzieści procent ogólnej siły roboczej, ale w grupie osób, które straciły pracę

z powodu pandemii, jest ich aż sześćdziesiąt procent.

► **Różnorodność może stanowić źródło dobrych, wzbogacających doświadczeń, ale może też być przyczyną licznych nieporozumień, frustracji i konfliktów. O tym pisze pani w swojej książce zatytułowanej *Między grupami. Przewodnik po relacjach z ludźmi, którzy się od nas różnią*. Radzi w niej pani, aby czasem przymknąć oczy na różnice i zapytać o drogę tych, którzy zbadali gruntownie teren relacji między ludźmi i wiedzą, jak pokonać bariery. Czy to również recepta na to, jak zaakceptować nową męskosc w współczesnych realiach? I nową kobiecość?**

Jak we wszystkich relacjach ważne jest, by umieć „wejść w buty” drugiej strony. Wykazać się umiejętnością przyjmowania perspektywy innej osoby. Nazywamy to empatią międzypłciową – i próbą zrozumienia, jak to jest być mężczyzną i kobietą we współczesnym społeczeństwie – jakie to rodzi pozytywne, ale i trudne konsekwencje. Tak pracujemy na przykład na warsztatach dotyczących zarządzania różnorodnością, w których część czasu spędza się na zrozumieniu różnych stereotypów dotyczących kobiet i mężczyzn oraz jak to wpływa na nasze relacje w domu i pracy. To jest dobry punkt wyjścia do dyskusji o tym, jak mogłyby wyglądać stosunki między kobietami a mężczyznami. Nie musimy automatycznie powielać tego, co dla nas niekorzystne, a zostawić to, co dobre.

► **Tym pozytywnym akcentem skończymy tę interesującą rozmowę. Dziękuję bardzo.**

Dziękuję.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Slamowanie o nauce

„UG Talks. Slam naukowy” to nowa propozycja wśród wydarzeń tworzonych przez Akademickie Centrum Kultury „Alternator” dla studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego. To jednocześnie konkurs nastawiony na dobrą zabawę i możliwość prezentacji swoich naukowych pasji szerszej publiczności. UG Talks w swoim założeniu łączy popularnonaukową formułę wystąpień prelegentów z potencjałem edukowania interdyscyplinarnego, stwarzając pole do debaty nad zagadnieniami z różnych dziedzin



W marcowej edycji wydarzenia zwyciężyła Klaudia Dymek, studentka socjologii na Wydziale Nauk Społecznych, natomiast w kwietniowej – doktorantka z Humanistycznej Szkoły Doktorkiej, Emiliana Konopka. Obecnie dynamicznie przygotowujemy się do ostatniej odsłony oraz Wielkiego Finału, dlatego też postanowiliśmy uchylić rąbka tajemnicy i porozmawiać o kulisach powstania konkursu. O wydarzeniu

rozmawiają dr Agnieszka Kiejziewicz – pomysłodawczyni formuły – oraz Natalia Domańska, studentka wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej na Wydziale Filologicznym, ze Studenckiego Zespołu Organizacji Eventów, który działa przy ACK. Natalia zajmuje się również promocją UG Talks w mediach społecznościowych – odpowiada za rozwój profili wydarzenia na Facebooku oraz Instagramie.



► **Natalia Domańska:** Skąd wziął się pomysł na UG Talks? I do czego nawiązuje nazwa wydarzenia? Zastanawiam się, czy istnieją slamy „nienaukowe”.

Agnieszka Kiejziewicz: Sam pomysł na wydarzenie chodził mi po głowie już od momentu mojego pojawienia się w ACK „Alternator”. Mogę wymienić tutaj kilka pól inspiracji, które poskładały się w jedno – slam naukowy. Od dawna lubię oglądać wystąpienia na TEDx-ach – zarówno polskich, jak i zagranicznych. Inspirowały mnie zwłaszcza wystąpienia zaskakujące, z tak zwanym twistem, rozwijające niecodzienne case studies. Tworząc UG Talks, cały czas myślałam o doskonałym speechu Jamesa Veitcha, zaprezentowanym na TEDGlobal w Genewie. Wystąpienie nosiło tytuł „Co się dzieje, kiedy odpowiesz na spam”. Jego autor, korzystając z metodologii badawczych, analizował metody kontaktu słownego „nigeryjskiego króla” z potencjalnymi odbiorcami obiecanej wielomilionowej dotacji. Z jednej strony więc dosta-

liśmy porządne case study, oparte na jak najbardziej naukowych metodach analizy danych, z drugiej zaś strony – dużą dawkę humoru. Naukowy stand-up.

UG Talks miało więc mieć w sobie tę energię i potencjał łączenia nauki z pasją oraz humorem. Stąd też drugi człon nazwy – „slam” – nawiązujący do slamów poetyckich. Slamy poetyckie to taki literacki freestyle – podczas takich spotkań, które też swego czasu były popularne w Gdańsku, poeci-amatorzy mieli okazję zaprezentować swoją twórczość. Rolę jury odgrywała publiczność, która żywiołowo reagowała na najlepsze wiersze. Stąd też kolejny element UG Talks – duża rola publiczności w ocenie zmagania.

Kolejną inspirację oraz pewien poligon przygotowawczy stanowiło dla mnie wydarzenie, w którym wielokrotnie brałam udział jako doktorantka na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam odbywały się Salony Naukowe Towarzystwa Doktorantów, również polegające na wyróżnieniu najlepszego wystąpienia. Ja jednak chciałam

otworzyć formułę również na studentów.

► **N.D.:** No właśnie – podczas UG Talks możemy posłuchać studentów. Studentka też wygrała pierwszą odsłonę. Czy studenci są gotowi na prezentowanie, bądź co bądź, tematów badawczych, wymagających pewnej wiedzy?

A.K.: Nie tylko w to wierzę, ale również widzę, że studenci mają niesamowity potencjał i wiele pasji. Mam też wrażenie, że gdzieś podskórnie zakładamy, że student musi swoje odczekać, żeby móc zabrać głos w dyskusji. I ja z tym marnowaniem studenckiego potencjału całkowicie się nie zgadzam. Studenci mają ciekawe zainteresowania i już po jednym, dwóch latach studiów tworzą historie swoich pasji, mają indywidualne fascynacje badawcze. I nawet jeśli metoda badań jest czasem niedopracowana, to ta energia pierwszych fascynacji teoriami naukowymi jest niesamowicie wartościowa. Każdy się uczy – a UG Talks może być też świetną

okazją do rozpoczęcia nauki sztuki prezentowania wyników badań naukowych.

► **N.D.:** Dla kogo jest UG Talks? Czy, na przykład, student archiwistyki ma szansę na wygraną? Wydaje się, że niektóre kierunki są bardziej medialne od innych, dają możliwość użycia rekwizytów.

A.K.: Co do medialności – to prawda, rekwizyty użyte przy wystąpieniach chemicznych czy biologicznych mogą znacznie podnieść zainteresowanie danym tematem. Jednakże tak naprawdę najczęściej zależy od umiejętności retorycznych prelegenta. Można przygotować świetne wystąpienie, nie tworząc nawet prezentacji – po prostu slamując, prezentując lekkość w prowadzeniu klarownego wywodu i doskonale znając swój temat. Z drugiej strony, archiwistyka jest fascynującym kierunkiem, a ja tak naprawdę nie mogę doczekać się wystąpień właśnie z różnych dziedzin historii. Wszystko zależy właśnie od tego, jak zaplanujemy punkt zwrotny wystąpienia. Czy zaskoczmy odbiorcę, może nawet zaskoczmy nowym spojrzeniem? Nawet najbardziej medialna prezentacja z wybuchami i fajerwerkami nie osiągnie zaplanowanego efektu, jeśli nie będzie zaskakiwać w warstwie merytorycznej, czy nie będzie zakończona klarownymi wnioskami.

► **N.D.:** Slam UG Talks miał wystartować w tamtym roku... Chyba wszyscy zastanawiamy się, jak wyglądałoby to wydarzenie, gdyby nie znane nam okoliczności.

A.K.: To prawda, docelowo pierwsza odsłona wydarzenia miała odbyć się w marcu 2020 roku, a pierwszy finał miał nastąpić

w czerwcu 2020. Mogę zdradzić tutaj, że mieliśmy już zarezerwowaną salę teatralną i wybranych pięciu prelegentów z różnych dziedzin nauki. Niestety, te osoby, które się zgłosiły, z różnych przyczyn nie mogły wziąć udziału w obecnych edycjach – część z nich już, na przykład, zakończyła studia.

Pierwotnie mieliśmy spotykać się raz w miesiącu w sali teatralnej – widzowie, jury i prelegenci – aby wysłuchać wystąpień na żywo i też na żywo zagłosować. Publiczność miała tutaj oddawać głosy za pomocą specjalnych formularzy. Oczywiście, wiele z zaplanowanych elementów udało się przenieść do świata online. Mamy wystąpienia jury oraz gości specjalnych, którzy wprowadzają nas w temat. Głosowanie publiczności też jesteśmy w stanie przeprowadzić za pomocą formularza online – jest to nawet sprawniejsze, ponieważ nie trzeba zliczać papierowych głosów. I to jest jedna z tych rzeczy, które chętnie przeniosłabym do formuły live, jak już będziemy mogli znów spotkać się na żywo. Myślę, że świetne byłoby głosowanie za pomocą telefonów komórkowych w trakcie wydarzenia live.

► **N.D.:** No tak, ale pozostaje jeszcze transmisja, którą najpierw trzeba nagrać i zmontować.

A.K.: Tak i to jest ta trudność, którą pokonywaliśmy od momentu zawieszenia wszelkich projektów na żywo, aż do startu edycji 2021. Próbowaliśmy przeprowadzić całość wydarzenia jako nagranie poszczególnych wystąpień u nas, na tle neonu UG Talks. Szybko jednak okazało się, że nie wszyscy studenci zainteresowani kursami są w stanie pojawić się na nagraniu. Stąd też ta formuła, którą możemy obserwować te-

raz, a którą nazywam „ultra-online” – czyli gotowe wystąpienia nadsyłane przez prelegentów. Mamy nadzieję, że za jakiś czas będziemy mogli zaprezentować całą transmisję nagrań na sali teatralnej lub w studiu.

► **N.D.:** UG Talks żyją w całości w przestrzeni internetowej.

A.K.: To jest dobry moment na twist dla odbiorców tej rozmowy, ponieważ myślę, że ty najlepiej opowiesz właśnie o internetowej obecności wydarzenia. Jak wygląda promocja UG Talks?

► **N.D.:** Przede wszystkim staram się nawiązywać kontakty z kołami naukowymi, czasopismami czy grupami działającymi na UG za pomocą takich narzędzi jak Instagram. Dzięki temu wydarzenie rzeczywiście dociera do studentów i ich angażuje. Do tego zwracam uwagę na formę przekazu – nasz slam UG Talks potrafi komunikować się na poważnie, ale również za pomocą memów, które mają najwięcej odbiorców. Wydaje mi się, że ważne jest to, żeby wydarzenie pozostawało żywe, dynamiczne i nie popadło w rutynę – staram się zaskakiwać widza wizualnie.

A.K.: Myślę, że to jest dobra droga! Na zakończenie pozostaje mi zatem zaprosić społeczność akademicką do śledzenia strony naszego wydarzenia na Facebooku oraz naszego profilu na Instagramie. W obu przypadkach wystarczy wpisać UG Talks. Slam naukowy lub #ugtalks. Zapraszamy do śledzenia kolejnych odsłon i przesyłania propozycji prezentacji.

Materiał powstał w ramach działalności statutowej ACK „Alternator”

Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego – kim jesteśmy?

Być może niewiele osób wie, że obecnie w Polsce istnieje ponad 150 muzeów i kolekcji uczelnianych. Również na naszej uczelni od 2018 r. działa Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego (MUG). Czym zajmują się „strażnicy dziedzictwa akademickiego”?

Muzea uczelniane są jednymi z najszybciej rozwijających się instytucji muzealnych na całym świecie. Obecnie szacuje się, że jednostki te posiadają w swoich zbiorach miliony obiektów, które świadczą nie tylko o historii danej uczelni, ale też o jej osiągnięciach badawczych i naukowych. Muzeum uczelniane może być zarówno jednostką ogólnouczelnianą, jak również jednostką zorganizowaną na wydziale, w instytucie, katedrze lub zakładzie. Do muzeów tego typu zaliczyć można kolekcje historyczne, naukowe, dydaktyczne, dzieła sztuki, zbiory przyrodnicze, a nawet ogrody botaniczne. Muzea są organizowane na największych i najstarszych uniwersytetach (np. Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego), a także na uczelniach technicznych (np. Muzeum Politechniki Opolskiej i Lamp Rentgenowskich, Muzeum Techniki Politechniki Śląskiej w Gliwicach) czy na uczelniach medycznych (np. Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, Muzeum

Katedry i Zakładu Anatomii Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum). Istotną część tej grupy muzeów stanowią te mające w swoich zbiorach bogate kolekcje przyrodnicze, np. Muzeum Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, Centrum Edukacji Gleboznawczej – Muzeum Gleb Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, czy też muzea pełniące funkcje ośrodków dydaktycznych (np. Centrum Dokumentacji Zsyłek, Wypędzeń i Przesiedleń Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie). Zakres tematyczny jest tak różnorodny, jak różnorodna jest dana uczelnia.

PRZYKŁADY MUZEÓW UCZELNIANYCH W POLSCE

W 2000 r. Międzynarodowa Rada Muzeów (ang. International Council of Museums – ICOM) powołała do życia Międzynarodowy Komitet Uczelnianych Muzeów i Kolekcji (ang. International Council of Museums Committee for University

Museums and Collections – UMAC) oraz Europejską Sieć Dziedzictwa Akademickiego (ang. European Academic Heritage Network – Universeum). Utworzenie komitetów wzmocniło pozycję muzeów uczelnianych i tym samym dostrzeżono rolę tych jednostek w działaniach na rzecz zachowania światowego dziedzictwa.

W Polsce od 2012 r. działa Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych (SMU), które obecnie współpracuje z ponad stoma jednostkami muzealnymi będącymi w strukturach uczelni wyższych. Stowarzyszenie realizuje wiele projektów, organizuje konferencje, warsztaty oraz seminaria dotyczące wdrażania tzw. dobrych praktyk i wzmocnienia tożsamości muzeów uczelnianych. W grudniu 2020 r. wydano anglojęzyczny katalog *Treasure Houses of Polish Academic Heritage* prezentujący polskie jednostki uczelniane i ich najcenniejsze obiekty. Swoje zbiory zaprezentowały w im trzy muzea Uniwersytetu Gdańskiego: Muzeum Kryminalistyki, Muzeum Inkluzji w Bursztynie oraz Muzeum UG.

Od 2019 r. z ramienia stowarzyszenia swoją działalność rozpoczęła pomorska grupa muzeów uczelnianych, której celem jest integracja środowiska oraz wzmocnienie tożsamości jednostek. Obecnie do grupy należą: Muzeum Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Sekcja Historyczna Biblioteki Politechniki Gdańskiej, Sala Tradycji Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni, Sala Tradycji Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, Kolekcja Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, Muzeum Inkluzji w Bursztynie Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, Muzeum Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego oraz Izba Tradycji i Historii Szkoły Policji w Słupsku.

WYSTAWA MUZEUM UG

Celem MUG (a także każdego innego muzeum uczelnianego) jest działalność na rzecz zachowania dziedzictwa akademickiego przez gromadzenie zbiorów, ich ochronę, zabezpieczanie, udostępnianie oraz upowszechnianie, a także organizacja wystaw stałych i czasowych, badań naukowych, zajęć edukacyjnych czy lekcji muzealnych. Przyszła wystawa stała MUG zostanie zlokalizowana na parterze w Instytucie Archeologii i Etnologii UG przy ul. Bielańskiej 5. Ekspozycja będzie prezentować dzieje naszej uczelni z uwzględnieniem dwóch jej poprzedniczek, czyli Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie (Wyższej Szkoły Handlu Morskiego).

Ważnym elementem całej narracji będą indywidualne historie pracowników i studentów, którzy tworzą wspólnotę akademicką, a więc i sam uniwersytet. Tym samym apelujemy do pracowni-

ków naukowych i administracyjnych, studentów oraz absolwentów o przekazywanie pamiątek oraz dzielenie się historiami i wspomnieniami związanymi z Uniwersytetem Gdańskim.

Sama przestrzeń wystawieniowa MUG będzie podzielona na dwie części: wystawę stałą oraz salę wystaw czasowych. Tę drugą będą tworzyć studenci naszej uczelni np. w ramach zajęć z muzealnictwa prowadzonych na kierunkach: historia, etnologia, historia sztuki czy archeologia. Naszą intencją jest stworzenie swobodnego laboratorium muzealnego, dzięki któremu studenci będą mogli wykorzystać wiedzę zdobytą na zajęciach w praktyce.

ZBIORY MUZEUM UG

Obecnie zbiory MUG liczą ponad tysiąc obiektów. Są to np. dawne pomoce dydaktyczne, instrumenty naukowe, wycofana z użytku aparatura naukowo-badawcza, kroniki, numizmaty, pocztówki, przypinki organizacji studenckich, kół naukowych, grup sportowych, proporzki, sztandary, puchary i statuetki, maszyny do pisania, komputery, togi, insygnia władzy... Krótko mówiąc, m.in. zbiory oceanograficzne, sportowe, przyrodnicze, techniczne, instrumenty naukowe i zbiory prywatne. W muzeum znajdują się również bogate kolekcje fotografii, materiały audiowizualne, książki, czasopisma oraz wycinki prasowe. Równie cenne dla wszechstronnego budowania kolekcji są przedmioty życia codziennego, np. pamiątki z okresu studiów. Być może w domach naszych czytelników znajdują się przedmioty niepozor-

ne, lecz ważne właśnie dlatego, że kojarzą się z tym szczególnym okresem życia?

JAK PRZEKAZAĆ PAMIĄTKĘ DO MUZEUM UG?

Kolekcja muzealna rozwija się dzięki naszym darczyńcom – jednostkom uniwersyteckim oraz osobom prywatnym, którzy zwracają się do nas coraz liczniej. Przekazanie swojej pamiątki to szansa na jej zabezpieczenie, a także podzielenie się osobistą historią lub wspomnieniem z szerszą publicznością. Oprócz darowizny możliwą formą przekazania obiektu jest depozyt, polegający na użyczeniu obiektu na podstawie umowy z uzgodnionym okresem zwrotu.

Przyszła wystawa stała oraz polityka gromadzenia zbiorów Muzeum UG koncentrują się wokół hasła „Uniwersytet – to ludzie”. Jeszcze raz zachęcamy zatem do podzielenia się swoimi wspomnieniami oraz pamiątkami, które mają rzeczywisty potencjał i znaczenie dla dziejów naszej uczelni. By przekazać pamiątkę, należy skontaktować się z zespołem MUG, pisząc na e-mail: muzem@ug.edu.pl lub poprzez formularz dostępny na stronie internetowej Muzeum: www.muzeum.ug.edu.pl.

Więcej informacji o działalności Muzeum: www.muzeum.ug.edu.pl <https://www.facebook.com/muzemug>

Marta Szaszkiewicz
Muzeum Uniwersytetu
Gdańskiego

Prezentowany tekst jest częścią cyklu artykułów dotyczących dziedzictwa akademickiego, za który merytorycznie odpowiada Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego. Czytelników zapraszamy do kontaktowania się z Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego (muzem@ug.edu.pl; ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk), dzielenia się uwagami, wspomnieniami i pamiątkami.

Żmuty – nowa książka poetycka dr. Tomasza Snarskiego

Kolejny tomik poetycki dr. Tomasza Snarskiego z Wydziału Prawa i Administracji UG ukazał się w serii Biblioteka „Znad Wilii”. Książka, wydana w Wilnie, nosi tytuł *Żmuty* i zawiera 38 wierszy, z których jeden (Rozdarte) został przetłumaczony przez Birutę Jonuškaitė na język litewski.

Tytuł tomiku nawiązuje bezpośrednio do Litwy, bowiem wyraz „żmut” to polskie słowo używane niemal wyłącznie w tym kraju. Jak podaje Jarosław Marek Rymkiewicz w książce o Adamie Mickiewiczu pt. *Żmut*, wyraz ten oznacza „beładnie poplątane włosy, sznurki, tasiemki”. Znaczenie tego słowa można też odnieść do poplątania, splatania, uwikłań

z przeszłości, które są nam dane pod postacią żmutu właśnie i które wciąż narastają i kierują nas w różne strony.

– *Taki tytuł tomiku jest zatem świadomym nawiązaniem zarówno do polskiej mowy na Litwie, jak i do poetyckich tradycji romantyków, a także do indywidualnego losu każdego z nas, który składa się z wielu różnorodnych „żmutów” w postaci naszych doświadczeń, losów, podróży, spotkań, zachowań, rozczarowań, postaw. Innymi słowy, życie nasze wikła się nieustannie, a my wciąż wierzymy, że jesteśmy w stanie je rozplątać, zrozumieć, pojąć, uporządkować. Poezja jest próbą zrozumienia owych „żmutów”, ale zarazem jest też „żmutem” samym w sobie* – tłumaczy dr Tomasz Snarski, autor tomiku.

Oprócz wierszy publikacja zawiera także fotografie z różnych miejsc, w których powstawały zawarte w niej utwory, w tym m.in. z Włoch, Rumunii czy Ukrainy. Autorem jednej z fotografii jest włoski filozof prawa, prof. Antonio Incampo z Uniwersytetu Aldo Moro w Bari.

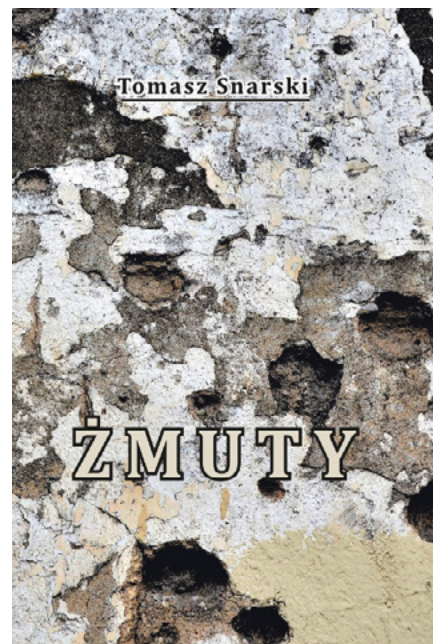
W tomiku wydanym w Wilnie nie mogło zabraknąć też akcentów wileńskich i litewskich. Znaleźć je można w takich wierszach, jak *Rozdarte*, *Kraj deszczu*, *Książkonosiciel z Fabianiszek* czy tytułowe *Żmuty*. W tomiku znajdują się też m.in. wiersze „gdańskie”,

opisujące symbolicznie nieistniejący już świat gdańskiej dzielnicy Letnica, która staje się wręcz arkadią, mityczną krainą.

Seria Biblioteka „Znad Wilii” obejmuje utwory prozatorskie i poetyckie polskich twórców z Litwy oraz związanych z Litwą jako wyraz dbałości o kultywowanie i rozwijanie polskiego dziedzictwa kulturowego na Litwie. Tomik *Żmuty* jest dwunastą pozycją w tym projekcie wydawniczym, a trzecią w kategorii młode wiersze. *Żmuty* to z kolei trzecia książka poetycka gdańskiego autora. Wcześniej to: *Przezpatrzona* (Gdańsk 2012 – wyd. 1, Gdańsk 2014 – wyd. 2) i *Werblista* (Wilno 2016).

Doktor Tomasz Snarski utrzymuje stałe związki z Wilnem. W ubiegłym roku ukazała się jego książka pt. *Wróblewski* (Spot 2020), która jest poświęcona jednemu z najwybitniejszych polskich karnistów, związanemu z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie. Tomasz Snarski jest także dyrektorem artystycznym festiwalu „Wilno w Gdańsku” („Vilnius Gdanske”), stałym współpracownikiem kwartalnika „Znad Wilii”, członkiem Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy oraz wolontariuszem i współpracownikiem Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie.

oprac. Julia Bereszczczyńska
Zespół Prasowy UG



W niniejszym dziale publikujemy streszczenia prac doktorskich wyróżnionych na poszczególnych wydziałach Uniwersytetu Gdańskiego. Mamy nadzieję, że te krótkie prezentacje przyczynią się do promocji badań świeżo wypromowanych doktorów oraz ich wydziałów

Dostępność zasobów mieszkań społecznych w kontekście polityk mieszkaniowych oraz poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego polskich miast

Wydział Oceanografii i Geografii

Autor: Kamil Nowak

Promotor: prof. dr hab. Iwona Sagan

W rozprawie doktorskiej podjęto problematykę przestrzennego zróżnicowania w dostępie do zasobów mieszkań społecznych w kontekście prowadzonej polityki mieszkaniowej i uwarunkowań społeczno-gospodarczych. Omówiono ją na przykładzie ponad 2/3 polskich miast liczących powyżej 20 tys. mieszkańców. W badaniu uwzględniono również sytuację mieszkaniową na terenie Polski w latach 1918–2018 oraz w Niemczech, Francji i Anglii.

Wśród głównych wniosków wskazano, że polityka mieszkaniowa państwa po 1989 roku cechowała się fragmentarycznością rozwiązań, doraźnością działań oraz brakiem ciągłości. Niemal wszystkie prowadzone programy mieszkaniowe na szczeblu krajowym charakteryzowały się krótkim okresem obowiązywania i brakiem stabilizacji. W pracy zwrócono uwagę na fakt, że w tym czasie w krajowej polityce mieszkaniowej dominowało wsparcie dla osób relatywnie zaможnych, które w dużej mierze byłyby w stanie zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe bez dodatkowej pomocy.

Badania empiryczne na poziomie lokalnym wskazały, że zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych niezamożnej części polskiego społeczeństwa było niskie. Jedynie średnio co piąta osoba ubiegająca się o możliwość najmu zasobów gminnych mogła uzyskać takie mieszkanie. Jednocześnie sektor ten lepiej rozwinięty był na Górnym i Dolnym Śląsku oraz w miastach liczących powyżej 100 tys. osób.

Pesymistyczne wnioski płynęły również z przeprowadzonej oceny stopnia aktywności lokalnej polityki mieszkaniowej, która wskazała, że lokalni decydenci pozostawali przeważnie bierni w tym zakresie. W pracy zidentyfikowano liczne problemy, takie jak: niewielka aktywność w prowadzeniu działań remontowych, występowanie pustostanów w większości miast, postępujące kurczenie się gminnych zasobów wynikające z prywatyzacji i braku nowych inwestycji oraz prowadzenie nierentownej polityki czynszowej. Większą skłonność do podejmowania działań wpływających na poprawę sytuacji mieszkaniowej wykazywa-

ły miasta małe, liczące poniżej 50 tys. mieszkańców.

Wyniki badań pokazały również, że we wszystkich badanych miastach występowało zjawisko luki czynszowej, co świadczy o potrzebie rozwijania mieszkalnictwa dostępnego, przeznaczonego dla osób, których nie stać na zaspokojenie samodzielnie swoich potrzeb mieszkaniowych na rynku. Stawki czynszów występujące na komercyjnym rynku najmu w każdym z badanych miast były zbyt wysokie, aby pozwolić osobom o średnich dochodach na wynajem mieszkania. Zgodnie ze standardami międzynarodowymi, wydatki na mieszkanie nie powinny przekraczać miesięcznie 30% wartości dochodu rozporządzalnego. Przy takim założeniu osoby samotnej pracującej na pełny etat za minimalne miesięczne wynagrodzenie w 2018 roku w żadnym z badanych miast nie byłoby stać na wynajem kawalerki, a średnio w co czwartym mieście taka osoba zarabiałaby zbyt dużo, żeby spełniać kryteria ubiegania się o najem mieszkania gminnego.

Ludzie rzeczywiście tworzą kino

Wszyscy gotowi? Kamera w zapisie. Dźwięk łącz. Scena pierwsza, ujęcie pierwsze, dubel pierwszy. Akcja! Działania DKF-u przeniosły się do przestrzeni internetowej dzięki studenckim praktykom zawodowym. Najnowszy projekt jest próbą dotarcia do widzów i pasjonatów kina w czasie pandemii



Fot. archiwum ACK UG „Alternator”

Dyskusyjny Klub Filmowy „Miłość Blondynki” działa pod patronatem Uniwersytetu Gdańskiego od 1994 roku. Od początku swojej działalności przygotowuje atrakcyjne wydarzenia kulturalne na terenie Trójmiasta, realizowane w ramach Akademickiego Centrum Kultury UG „Alternator”. Ideą DKF-u jest przede wszystkim edukacja i promocja szeroko pojętej kultury fil-

mowej. Zeszłoroczny wybuch epidemii koronawirusa wiele z tych działań zatrzymał. Jednak – *Nasz uczelniany dyskusyjny klub filmowy postanowił przekuć sytuację pandemiczną i zamknięcie kin w nową formę działalności w sieci* – mówi Tomasz Pupacz, koordynator projektu.

Od marca studenci wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej,

produkcji form audiowizualnych oraz zarządzania instytucjami artystycznymi w ramach projektu prowadzą tematyczny kanał na YouTube „DKF Miłość Blondynki”. Klaudia, studentka zaangażowana w projekt, podkreśla, że swoją działalnością mają nadzieję kultywować wspólną tradycję DKF-u w nowoczesnym stylu.



Fot. archiwum ACK UG „Alternator”

„Ludzie – kino – pasja”

Celem projektu jest dotarcie do miłośników kina za pomocą mediów społecznościowych i dzielenie się z nimi kulturą filmu. Propozycja poprowadzenia, alternatywnej do dotychczasowej, działalności DKF-u spotkała się z dużym entuzjazmem studentów. Między innymi dlatego, że znaleźli w niej przestrzeń do działalności twórczej, jak również możliwość realizacji obowiązkowych praktyk zawodowych.

– *Wszyscy realizują je z dużym powodzeniem. To kompleksowa nauka tworzenia materiałów filmowych emitowanych co tydzień w formie krótkich odcinków. Jesteśmy przekonani, że nawet po otwarciu uczelni i powrocie seansów do sali kinowej tworzony format pozostanie na stałe w naszym repertuarze* – mówi Tomasz Pupacz.

Studenci zajmujący się projektem chcą, by materiały były ciekawe, poprawne merytorycznie i miały atrakcyjną formę. W ramach projektu powstały trzy grupy. Na warsztat pierwszej z nich trafili polscy twórcy filmowi. Działaniami grupy koordynuje Julia, studentka II roku wiedzy o filmie i kulturze

audiowizualnej. – *Napisałam do moich przyjaciół z propozycją działania. Wspólnie stwierdziliśmy, że to bardzo dobra inicjatywa, która nie tylko da nam duże doświadczenie, ale będzie też dla nas wszystkich ciekawą przygodą.*

Grupa wspólnie ustala plan działania. Przed każdym odcinkiem studenci wybierają jego temat, a następnie dzielą się zadaniami: scenariusz, research, prowadzący programu, montaż, obsługa kamery. Wszyscy spotykają się w biurze ACK. Przygotowania do nagrania idą im coraz sprawniej. Projekt jest dla nich okazją do spróbowania swoich sił w organizacji planu filmowego oraz pracy na profesjonalnym sprzęcie. Nagranie odcinka trwa około pięciu godzin. Studenci mówią, że z biura ACK wychodzą zmęczeni, ale też bardzo zadowoleni.

– *Od początku pandemii nie stety nie mieliśmy żadnych zajęć na uczelni. Możliwość zrobienia czegoś w gronie dobrych znajomych na terenie uniwersytetu jest niesamowita* – mówi Maja, członkini grupy. Praca nad każdym odcinkiem napędza ich do dalszego zdobywania doświadczenia, próbowania nowych form artystycznych. – *Nikt z nas wcześniej*

nie zajmował się takim projektem profesjonalnie. Na szczęście jesteśmy bardzo zgraną grupą, szybko doszliśmy do porozumienia i zaczęliśmy działać – mówią studenci II roku wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej.

Wieloetapowy proces tworzenia

Paulina, studentka zarządzania instytucjami artystycznymi, jest członkiem grupy drugiej. Jej plan działania nie różni się zbyt od tego, o którym opowiadają członkowie grupy pierwszej. Paulina była prowadzącą odcinka pt. *DKF poleca x platformy streamingowe*. Jak mówi: – *Prezentowanie tematu może z pozoru wydawać się bardzo łatwe – sama tak myślałam, dopóki tego nie spróbowałam. Pomyłki, powtórki tekstu, zmiany scenariusza w trakcie pracy sprawiają, że samo nagranie odcinka może zająć nawet pięć godzin! Niemniej jednak jest to dla nas genialne doświadczenie i wiele się przy tym uczymy.*

Studenci zwracają uwagę na fakt, że najbardziej skomplikowanym logistycznie etapem jest samo kręcenie materiału. Wymaga ono obecności kilku osób oraz każdorazowego ustawiania sprzę-



Fot. archiwum ACK UG „Alternator”

tu. Jak na młodych adeptów sztuki filmowej przystało, studenci kontrolują każdy pojedynczy element w trakcie nagrania: odpowiednie kadrowanie prowadzącego, jakość dźwięku, dobre doświetlenie czy nawet brak zakłóceń z zewnątrz.

Marek, student I roku wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej, poprowadził m.in. kilka odcinków *Dubla Maturalnego*. Celem tej serii było wskazanie popularnych motywów filmowych, które mogły przydać się przy pisaniu rozprawki maturalnej. – *Na każdym etapie konsultujemy się ze sobą, aby uzyskać jak najlepszy efekt naszej pracy. Osobnym aspektem są aranżacje utworów pochodzących z omawianych filmów, które sami tworzymy. Po żmudnym procesie montażu nadchodzi wyczekiwany moment publikacji.*

Szansa na ciągły rozwój

Kasia zaocznie studiuje wiedzę o filmie i kulturze audiowizualnej. Wspólnie ze znajomymi z roku wzięła udział w specjalistycznych warsztatach operatorskich przeprowadzonych przez Kamila Bryla. – *Znacznie ułatwiły nam one ostatnie nagrywki, wszystko poszło sprawnie i – co dla nas najważniejsze – w przyjaznej atmosferze* – komentuje Kasia. Cykl warsztatów

jest dopełnieniem zawodowych praktyk. Szkolenia mają pogłębić wiedzę uczestników z zakresu różnych dziedzin sztuki filmowej.

Dobry start

Od publikacji pierwszego materiału na kanale YT minęły dwa miesiące. To krótki, ale bardzo intensywny okres. W ramach projektu powstało już dziewięć materiałów filmowych. Studenci nie zwalniają tempa, a terminy nagrań trzeba rezerwować już z kilkutygodniowym wyprzedzeniem. – *Praktyki są możliwością połączenia obu aspektów naszych studiów: zarówno wiedzy filmoznawczej, jak i praktycznych zajęć audiowizualnych* – mówi Izabela z II roku wiedzy o filmie i kulturze audiowizualnej. Pomysłów na dalsze działania nie brakuje. Idea projektu stała się im wszystkim jeszcze bliższa niż wcześniej, bo jak mówią: „ludzie rzeczywiście tworzą kino”.

Spotkania na planie to szansa na zawarcie nowych znajomości, ale też na spotkanie z tymi, z którymi w związku z pandemią studenci nie mogli się bardzo długo spotkać. – *DKF, oprócz nauki pracy na planie, dał mi możliwość wyjścia z mieszkania, zaangażowania się w pracę z ludźmi. Przed pierwszym nagrywaniem odcinka nie wiedzia-*

łam, jak bardzo mi tego brakowało – komentuje jedna ze studentek.

Okres praktyk studenci traktują jako dobry początek przyszłej pracy zawodowej. Nikt nie chce poprzestawać na obecnej działalności klubu dyskusyjnego. – *Z chęcią realizowalibyśmy materiały poza studium, na festiwalach filmowych i planach zdjęciowych. Liczymy na to, że zdobyte umiejętności przydadzą nam się przy realizacji własnych, artystycznych działań* – mówią.

Organizator praktyk zawodowych, Akademickie Centrum Kultury, także nie kończy działań na tym projekcie. – *DKF online będzie kontynuowany po odmrózieniu uczelni. Mamy nadzieję, że kolejne roczniki studentów będą zdobywać doświadczenie zawodowe i poszerzać umiejętności praktyczne w ramach klubu, tworząc swoje autorskie projekty filmowe i multimedialne we współpracy z ACK* – podsumowuje Tomasz Pupacz.

Więcej informacji:

www.youtube.com/dkfmilosc
blondynki
www.facebook.com/dkfmilosc
blondynki
Kontakt: tomasz.pupacz@ug.edu.pl

Kacper Anackowski

Kalejdoskop sportowy przygotowywany jest we współpracy z Klubem Uczelnianym AZS UG i Zespołem Prasowym UG

FUTSALIŚCI AZS UG AWANSOWALI DO EKSTRAKLASY!

Pełen napięcia, nerwów i zwrotów akcji dwumecz z Sośnicą Gliwice przyniósł naszym reprezentantom upragniony awans do Statscore Futsal Ekstraklasy. Zawodnicy z UG na własnym parkiecie pokonali rywali 5:2, ale w rewanżu to rywale okazali się lepsi i wygrali 4:2. Jednak „zaliczka” trzech bramek przywieziona na Śląsk z Gdańska okazała się wystarczająca.

W całym sezonie I Polskiej Ligi Futsal nasza studenci okazali się gorsi jedynie od... Legii Warszawa. Dwumecz barażowy emocjami mógł obdzielić całą kolejkę ligową. Rewanż w Gliwicach nasi studenci rozpoczęli niemrawo i szybko stracili dwie bramki. Odpowiedź

Mateusza Cymana (najlepszego strzelca drużyny w przekroju całego sezonu) wlała nieco spokoju w poczynania podopiecznych trenera **Wojciecha Pawickiego**. Jednak napór gospodarzy nie ustawał. W końcowych minutach, przy stanie 3:1, gospodarze wycofali bramkarza i ostrzelali bramkę strzeżoną przez **Kacpra Sasiaka**. Nasz młody bramkarz kilkakrotnie uratował swój zespół od straty gola, a strzał przez całe boisko oddany przez **Mateusza Wesseringa** sprawił, że gospodarze musieli zdobyć aż dwa gole, aby wyrównać stan rywalizacji. Udało im się to tylko raz i bilety do Statscore Futsal Ekstraklasy pojechały do Gdańska.

SKŁAD ZESPOŁU:

Bramkarze: Kacper Sasiak, Jakub Grzywacz, Michał Jakubiak

Rozgrywający: Michał Horbach, Mateusz Wessering, Karol Majchrzak, Dawid Lewczuk, Wojciech Pawicki

Skrzydłowi: Mateusz Osiński, Mikołaj Kreft, Jakub Domżański, Szymon Kuzio, Karol Kaczmarek, Maciej Martynowski, Szymon Wroński

Pivoci: Mateusz Cyman, Kewin Sidor, Maciej Urtnowski, Piotr Wardowski

Trener: Wojciech Pawicki;

Asystent trenera: Jakub Domżański; **trenerzy przygotowania fizycznego:** Andrzej Cieplik i Monika Trawczyńska; **kierownik:** Jakub Solecki; **fizjoterapeuci:** Wiktor Kowalczyk i Kamil Sobczak

WICEMISTRZOSTWO I MISTRZOSTWO NA KORTACH W SOPOCIE

W dniach 10–13 czerwca br. na kortach w Sopocie odbył się finał Akademickich Mistrzostw Polski w Tenisie. W turnieju zorganizowanym przez Politechnikę Gdańską reprezentacja UG zdobyła wicemistrzostwo Polski.

Drogę na podium zawodniczki AZS UG rozpoczęły od zwycięstw grupowych z UJ Kraków, UMCS Lublin i AWF Kraków. Podopiecz-

ne trenerki **Hanny Wesołowskiej-Szprady** wszystkie mecze wygrały w stosunku 2:0. Nasze tenisistki z kompletem punktów i bez straty seta awansowały do fazy pucharowej. W ćwierćfinale zawodniczki UG pokonały UŚ Katowice (2:0), a w meczu półfinałowym rozprawiły się z UAM Poznań (2:0). W wielkim finale nasz zespół uległ ALK Warszawa 0:2. Zawod-

niczki AZS UG zdobyły ostatecznie srebrne medale w klasyfikacji generalnej i złote w klasyfikacji uniwersytetów.

SKŁAD REPREZENTACJI UG:

Daria Danielewicz, Marta Komar, Natalia Komar, Marta Sulewska
Trenerka: mgr Hanna Wesołowska-Szprada

MEDALE W ŻEGLARSTWIE DLA AZS UG!

W dniach 24–27 maja br. w Wilkasach koło Giżycka odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Żeglarskim. W imprezie bardzo dobrze zaprezentowała się reprezentacja AZS UG, która zdobyła brązowe medale w klasyfikacji generalnej oraz złote w klasyfikacji uniwersytetów. – *Tegoroczne Akademickie Mistrzostwa Polski w Żeglarskim*

były niezwykle udane dla naszej reprezentacji – miejsce na podium w klasyfikacji generalnej to ogromny sukces. Dodatkowo po kilku latach udało się zdetronizować Uniwersytet Warszawski w rywalizacji uniwersytetów i sięgnąć po złoto – relacjonuje prezes AZS UG, **Piotr Walczak**.

Podczas mistrzostw UG reprezentowały trzy floty w składzie:

• **nr 66:** Tytus Butowski, Mikołaj Chłopek, Lidia Sulikowska,
• **nr 67:** Łukasz Machowski, Jakub Błaszczyszyn, Oliwia Laskowska,
• **nr 68:** Paweł Roszkowski, Tomasz Adamek, Piotr Kiedrowski, Michalina Michalska.

Trener sekcji: dr Jan Patok

REPREZENTACJA UG WYBIEGAŁA MEDALE NA PODLASIU

Akademickie Mistrzostwa Polski w Biegach Przełajowych to jedno z dwóch najważniejszych wydarzeń lekkoatletycznych w roku akademickim. W tym roku reprezentantki AZS UG zajęły V miejsce w klasyfikacji generalnej i II w klasyfikacji uniwersyteckiej. Mężczyźni uplasowali się na II miejscu w klasyfikacji generalnej, co dało jednocześnie złoto w typie uniwersytetów. Jest to największy sukces

drużynowy naszych zawodników. Indywidualnie **Wojciech Serkowski** został akademickim mistrzem Polski w biegu na 4,5 km, a **Szymon Gumkowski** był trzecim zawodnikiem w biegu na 9 km. Dodatkowo po raz pierwszy została rozegrana rywalizacja sztafet 4 x 1,5 km, w której **Laura Stolarczyk, Wojciech Serkowski, Joanna Krawiec** i **Szymon Gumkowski** zajęli III miejsce.

SKŁAD REPREZENTACJI UG:

Agata Bachórz, Urszula Białomyzy, Natalia Chabros, Agnieszka Cych, Kamila Kalinowska, Joanna Krawiec, Laura Stolarczyk, Aleksandra Żarczyńska, Dominik Bejnarowicz, Patryk Groth, Szymon Gumkowski, Michał Rybant, Wojciech Serkowski, Damian Szroeder, Patryk Tanaś, Kamil Jeremicz, Piotr Walczak, Aleksander Ziółkowski

Trener: mgr Andrzej Cieplik

DZIEWCZYNY LUBIĄ BRĄZ!

Podopieczne Tomasza Aftańskiego brały udział w Akademickich Mistrzostwach Polski w Piłce Nożnej Kobiet, gdzie wywalczyły IV miejsce w klasyfikacji generalnej oraz trzecie w uniwersytetach! Zawody odbyły się w dniach 6–9 czerwca br. w Szczecinie.

Pierwsze dwa dni turnieju były przykładem mocnej gry w obronie i szybkiej akcji w ataku! W grupie dziewczyny nie dały szans ry-

walkom, wygrywając wszystkie mecze, a tracąc przy tym tylko jednego gola. Ćwierćfinał, z drużyną z Olsztyna, był spotkaniem pełnym emocji i zaangażowania, co przełożyło się na wysoką wygraną naszych piłkarek. Ostatni dzień turnieju niestety przyniósł nam dwie porażki. Najpierw, w ćwierćfinale, 1:2 z UAM Poznań, a potem, w małym finale, 1:3 w karnych (0:0 w meczu) z UMCS Lublin.

SKŁAD REPREZENTACJI UG:

Malwina Ciesielska, Weronika Dziadura, Wiktoria Dziurdź, Wiktoria Fidurska, Aleksandra Flegel, Magdalena Harkot, Julia Jargiełło, Karolina Pawlikowska, Izabela Pawłowska, Lidia Sowińska, Natalia Świętoniowska, Natalia Urbanowicz, Weronika Wieżynis, Iwona Wudarczyk

Trener: mgr Tomasz Aftański

Kierownik: Michalina Gołąbek

MEDALE SIATKAREK I SIATKARZY AZS UG

W ostatnich dniach maja Kraków stał się stolicą siatkówki. W finałach AMP wystąpiły reprezentacje kobiet i mężczyzn AZS UG. Obie drużyny zdobyły srebrne medale w klasyfikacji uniwersytetów. W klasyfikacji generalnej zawodnicy trenera **Edwarda Pawluna** uplasowali się na bardzo wysokim, VI miejscu. Drużyna kobieca AZS UG w klasyfikacji generalnej wszystkich uczelni zajęła IX miejsce. Obie sekcje siatkówki czekają jeszcze występy w Akademickich Mistrzostwach Polski w Siatkówce

Plażowej, których organizatorem jest AZS UG. Eliminacje i półfinały odbędą się w czerwcu, a finał planowany jest na początek lipca.

SKŁAD REPREZENTACJI UG:

Kobiety

Magdalena Antoniak, Agata Chyła, Pola Dajnowska, Klaudia Dusowska, Izabela Giecewicz, Monika Gorzka, Julia Gursztyn, Julia Jałocha, Anita Lorenc, Karolina Pawłowska, Żaklina Sulikowska, Aleksandra Szarek, Roma Wasielewska, Zuzanna Wolak

Trenerzy: mgr Adam Miotk, mgr Jolanta Malach

Mężczyźni:

Mateusz Behrendt, Mikołaj Bogucki, Kacper Chmielewski, Marcin Jędrzejczyk, Łukasz Kalinowski, Arkadiusz Kowalczyk, Jakub Lewandowski, Maciej Mozol, Marek Mruk, Maciej Paprocki, Dawid Pawlun, Kewin Sasak, Sebastian Sobczak, Aleksander Tobolewski

Trener: mgr Edward Pawlun

SUKCESY AZS UG W AMP W ERGOMETRZE WIOŚLARSKIM

W piątek, 7 maja, odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Ergometrze Wioślarskim. Reprezentacja Uniwersytetu Gdańskiego jak co roku stanęła do walki z pełną mobilizacją, co skutkowało nieprzeciętnymi wynikami indywidualnymi i przede wszystkim – ogromnym sukcesem drużynowym kobiet i mężczyzn.

Dwa medale indywidualne wśród pań i rekordy życiowe pozostałych zawodniczek dały II miejsce w klasyfikacji generalnej i II w typie uniwersytetów – zawodniczki z UG ustąpiły jedynie bardzo mocnej ekipie UMK z Torunia. Panowie w bardzo dobrym i równym składzie „wywiosłowali” drużynowo III miejsce w klasyfikacji uniwersytetów. Tym samym zarówno panie, jak i panowie potwierdzili, iż medale z poprzedniej edycji nie były

przypadkiem, a efektem trzyletniej ciężkiej pracy i wielu wyrzeczeń, aby utrzymać pożądaną wagę i formę.

Warto zaznaczyć, że w najlepszej serii obu kategorii wagowych wiosłowały cztery z siedmiu naszych zawodniczek, a wszystkie zmieściły się w czterdziestce najlepszych akademickich „wiosłarek” Polski!

WYNIKI REPREZENTANTÓW UG: Kategoria open kobiet

1. Monika Trawczyńska 3:26.4 (I miejsce w klasyfikacji generalnej i w uniwersytetach)
2. Aleksandra Żarczyńska 3:34.6
3. Inga Jekel 3:35.8

Kategoria lekka kobiet

1. Dominika Kolterman 3:37.2 (I miejsce w uniwersytetach i V w klasyfikacji generalnej)

2. Urszula Białomyzy 3:48.8
3. Alicja Majkowska 3:56.9
4. Weronika Marciniak 3:55.1

Kategoria open mężczyzn

1. Wojciech Hebel 3:08.8
2. Kamil Jesionkowski 3:09.8
3. Denis Sobol 3:07.4
4. Karol Świątkowski 3:03.2
5. Błażej Łukaszewski 3:18.9
6. Mateusz Porożyński 3:12.6
7. Jarosław Skibicki – trener sekcji 3:18.8

Kategoria lekka mężczyzn

1. Radosław Dudziak 3:26.1
2. Damian Szaliński 3:28.1
3. Maciej Chistowski 3:20.6
4. Jan Maciejko 3:18.9

SREBRO I BRĄZ NA ŚLĄSKU!

W dniach 10–13 czerwca br. na Śląsku odbyły się finały Akademickich Mistrzostw Polski w Piłce Ręcznej Kobiet i Mężczyzn. Droga do finałów reprezentacji kobiet AZS UG wiodła przez Warszawę, gdzie odbył się turniej półfinałowy. Panowie, aby zagrać w Katowicach, musieli wcześniej rozprawić się z rywalami na turnieju w Zielonej Górze. Z turnieju finałowego obie nasze reprezentacje wróciły z medalami – kobiety ze srebrnymi, mężczyźni z brązowymi.

Panie rozpoczęły turniej finałowy od zwycięstwa nad AGH Kraków 25:17, a następnie uległy minimalnie AWF Katowice 24:25. Osiągnięte rezultaty pozwoliły na awans do fazy pucharowej z drugiego miejsca. W ćwierćfinale zawodniczki UG pokonały Politechnikę Łódzką 21:17 i tym samym znalazły się w najlepszej czwórce turnieju. Ostatnich spotkań na AMP w Chorzowie nasze zawodniczki niestety nie będą dobrze wspomi-

nać. W walce o finał uległy UMCS Lublin 17:27, w meczu o III miejsce z AWF Warszawa w regulaminowym czasie gry był remis 21:21, ale w karnych lepsze były zawodniczki ze stolicy. Ostatecznie zespół AZS UG zajął IV miejsce w klasyfikacji generalnej, zdobywając jednocześnie srebrne medale w klasyfikacji uniwersytetów.

Męska reprezentacja rozpoczęła turniej od zwycięstw z Uniwersytetem Medycznym Lublin 29:18, a następnie uległa AWF Katowice 23:30. W ostatnim meczu grupowym zawodnicy trenera **Krzysztofa Kotwickiego** pokonali Politechnikę Śląską Gliwice 29:23 i uzyskali awans do fazy pucharowej z drugiego miejsca. W ćwierćfinale reprezentacja UG uległa UMCS Lublin 15:30. Ostatecznie nasz zespół uplasował się na VIII miejscu w klasyfikacji generalnej, zdobywając jednocześnie brązowy medal w klasyfikacji uniwersytetów.

SKŁAD REPREZENTACJI UG: Kobiety

Daria Cieślak, Natalia Fesdorf, Wiktoria Jędraszek, Wiktoria Malesa, Matylda Mielewczyk, Paulina Murawiecka, Oliwia Osasiuk, Martyna Ostrowska, Andżelika Petroll, Anna Polak, Paulina Przykłota, Weronika Serowik, Izabela Świerżewska, Adrianna Szymeczko, Wiktoria Tandek, Wiktoria Trzepałka, Wiktoria Witkowska, Julia Wtulich

Trenerzy: dr Jan Patok, mgr Krzysztof Kotwicki

Kierownik: mgr Monika Trawczyńska

Mężczyźni:

Michał Czapran, Dawid Dereszkiwicz, Karol Kreft, Marcel Kuczmera, Jan Miklas-Frankowski, Kacper Miklewicz, Krzysztof Młodziejewski, Aleksander Narewski, Filip Ostałowski, Igor Pierzchała, Paweł Pitucha, Michał Plesiak, Miłosz Romanowski, Szymon Skonieczny, Patryk Stelnicki

Trener: mgr Krzysztof Kotwicki

TRIUMF UG NA AMP W LEKKIEJ ATLETYCE

Reprezentantki UG zostały akademickimi mistrzyniami Polski w lekkiej atletyce w klasyfikacji drużynowej. Panowie z UG wywalczyli tytuł wicemistrzów w typie uniwersytetów. To do tej pory największy sukces Sekcji Lekkiej Atletyki AZS UG. Zawody odbyły się w Bielsku-Białej w dniach 20–23 maja br.

W Bielsku-Białej nasi zawodnicy uzyskali wiele życiowych wyników i zdobyli łącznie 20 medali w klasyfikacji generalnej i typie uniwersytetów:

- **Małgorzata Maślak** została akademicką mistrzynią Polski w rzucie oszczepem,
- **Weronika Lizakowska** została akademicką mistrzynią Polski w biegu na 1500 m,
- **Agata Boraczyńska** została akademicką wicemistrzynią Polski w skoku o tyczce (złoto w typie uniwersytetów),
- **Blanka Zapora, Maja Działoszewska, Patrycja Adamczyk,**

Alicja Stój zostały akademickimi wicemistrzyniami Polski w sztafecie 4 x 400 (złoto w typie uniwersytetów),

- **Klaudia Nazarowicz, Edyta Bielska, Zuzanna Filipowska, Hanna Gołębiewska, Alek Czubachowski, Łukasz Smolnicki, Maciej Chistowski, Piotr Formaniewicz,** czyli sztafety 4 x 100 kobiet i mężczyzn zajęły VI miejsce w klasyfikacji generalnej i srebro w uniwersytetach,
- **Edyta Bielska** zdobyła srebro w skoku w dal w typie uniwersytetów,
- **Łukasz Smolnicki** zdobył srebro w biegu na 400 m w typie uniwersytetów,
- **Jakub Stybor** zdobył srebro w trójskoku w typie uniwersytetów,
- trener **Jarosław Skibicki** zdobył brąz w rzucie oszczepem w typie uniwersytetów,
- **Szymon Rudek** zdobył brąz w skoku wzwyż w typie uniwersytetów,

• **Klaudia Nazarowicz** zdobyła brąz w skoku w dal w typie uniwersytetów,

• **Małgorzata Maślak** zdobyła brąz w pchnięciu kulą w typie uniwersytetów,

• **Blanka Zapora** zdobyła brąz w biegu na 400 m przez płotki w typie uniwersytetów,

• **Weronika Lizakowska** zdobyła brąz w biegu na 800 m w typie uniwersytetów,

• **Klaudia Nazarowicz** zdobyła brąz w trójskoku w typie uniwersytetów,

• **Piotr Formaniewicz** zdobył brąz w trójskoku w typie uniwersytetów. Piotr Formaniewicz uzyskał też życiowy rekord na 100 m (10.95). Jednocześnie pokonał magiczną granicę 11 s.

Cykl Akademickich Mistrzostw Polski współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Głównym sponsorem AMP jest Grupa LOTOS S.A.

SREBRO W TENISIE STOŁOWYM

Politechnika Rzeszowska była gospodarzem czerwcowego finału Akademickich Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym. Z Podkarpacia zawodniczki AZS UG wróciły ze srebrnymi medalami.

W fazie grupowej turnieju finałowego zawodniczki trenerki **Iwony Dudzic** zajęły II miejsce. W fazie eliminacyjnej nasze te-

nisistki stołowe pokonały UKW Bydgoszcz (3:1), UHP Częstochowa (3:0), uległy jedynie zawodniczkom UE Wrocław, które ostatecznie zostały akademickimi mistrzyniami Polski. W ćwierćfinale drużyna UG uległa Uniwersytetowi Warszawskiemu. Naszym zawodniczkom pozostała walka o medale w uniwersytetach. Ostatecznie po

zwycięstwach nad AWFIS Gdańsk i UŚ Katowice na sztych tenisistek z AZS UG zawisły srebrne medale w typie uniwersytetów.

SKŁAD REPREZENTACJI UG:

Zuzanna Błażejewicz, Marcelina Kamińska, Maja Miklaszewska, Agata Szczuka, Julia Witkowska
Trenerka: mgr Iwona Dudzic

SEKCJA PŁYWACKA Z WORKIEM MEDALI AMP

Sekcja pływacka AZS UG, której trenerką jest **Bożena Zapolska**, wróciła z Lublina z workiem medali. Podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Pływaniu nasza reprezentacja stawała na podium w następujących konkurencjach:

- **Andrzej Wieciński** wywalczył złoto indywidualnie w kategorii

uniwersytetów na 50 m stylem klasycznym i 100 m stylem klasycznym,

- **Natalia Łuszczczyńska** wywalczyła brąz indywidualnie w kategorii uniwersytetów na 100 m stylem grzbietowym,
- sztafeta 4 x 50 m stylem dowolnym, w składzie: **Natalia Łusz-**

czyńska, Aleksandra Zalewska, Karolina Miodek, Maria Migdał, wywalczyła srebro w kategorii uniwersytetów,

• sztafeta 4 x 50 m stylem dowolnym, w składzie: **Dawid Świercz, Gustaw Płóćniak, Szymon Wawryca, Andrzej Wieciński**, wywalczyła brąz w kategorii uniwersytetów.

SUKCESY SPORTOWCÓW UG W AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH POLSKI



Fot. archiwum AZS



Fot. Okapi Studio



<https://www.facebook.com/kobiecepijka>



Fot. Okapi Studio



Fot. archiwum AZS UG



Fot. Michał Szypliński/
NTN Snow & More



Fot. Michał Szypliński/
NTN Snow & More



Fot. WALUSZA Fotografia



Fot. archiwum AZS UG



Fot. archiwum AZS UG



Fot. WALUSZA Fotografia



Fot. FIVE Reklama

PSZCZOŁY MIODNE NA KAMPUSIE OLIVSKIM



Fot. Arek Smykowski



Fot. Łukasz Bien



Fot. Łukasz Bien



Fot. Arek Smykowski